Masz moc!
Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”
KRS 0000148747
Przekaż 1% podatku! Podaruj dzieciom lepsze życie!
www.przyszloscdladzieci.org
FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI
221otbp-A -P

PONIEDZIAŁEK |08|02|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

135 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska” 108 865 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 569 NR 30 (20 451)

Fot. Alina Laskowska

Fot. pixabay

Fot. pixabay

JEDNI SIĘ CIESZĄ, INNI CZEKAJĄ, A NIEKTÓRZY LICZĄ STRATY \3

ILE EURO DLA WARMII I MAZUR? \2

JASNOWIDZ: MIAŁEM WIZJĘ \5

ZMIANA ETYKIET W POLITYCE \9

BYDGOSZCZ ZA ANDRINGĄ \22

ISSN 0137-9127
06
9 770137 912019

eprasa.pl d7b057bd8c

ILE EURO DLA WARMII I MAZUR?

POLITYKA Według propozycji rządu, Warmia i Mazury mają dostać w latach 2021-2027 pół miliarda euro mniej, niż mieliśmy do dyspozycji w minionych siedmiu latach. Czy mamy szanse na większe pieniądze? Właśnie zaczęła się o to batalia.

Na razie na stole leży 1,228 mld euro. Tyle daje nam rząd na Regionalny Program Operacyjny na kolejne siedem lat. To dużo pieniędzy, ale też aż pół miliarda euro mniej niż mieliśmy do dyspozycji w poprzedniej perspektywie finansowej. Jak jest to ważne, wystarczy tylko rozejrzeć się dookoła. Fundusze unijne zmieniły region, ale bez dalszej pomocy z Unii Europejskiej, trudno nam będzie dogonić bogatsze regiony, te nożyce między bogatymi a biednymi województwami dalej będą się rozwierały. I na to zwracał uwagę marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin podczas piątkowych konsultacji społecznych projektu Umowy Partnerstwa przygotowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Umowa Partnerstwa, którą potem rząd będzie negocjował z Komisją Europejską, mówi o tym, jak chcemy wydatkować środki unijne, zarówno na poziomie krajowym, jak i regionalnym. Dlatego konsultacje w trybie online Regionalnych Programów Operacyjnych odbywają się we wszystkich województwach.

Z puli 76 mld euro, które otrzyma Polska w latach 2021-2027 w ramach unijnej polityki spójności i Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, ok. 60 proc. funduszy trafi do programów realizowanych na poziomie krajowym. Natomiast pozostałe 40 proc. pójdzie na programy regionalne, którymi zarządzają samorządy wojewódzkie. Pieniądze na programy regionalne podzielono według algorytmu opartego między innymi na liczbie ludności i PKB na mieszkańca.

Według propozycji przygotowanej przez MFiPR Warmia i Mazury mają otrzymać 1,228 mld euro.

— Ważny moment dla Warmii i Mazur, ponieważ nie tylko turystyką i pięknym krajobrazem jezior region stoi — mówił podczas konsultacji Waldemar Buda, sekretarz stanu w MFiPR. — Chcielibyśmy, aby również stał silną gospodarką. Nowymi inwestycjami.

Podział funduszy na programy regionalne, obejmuje tylko 75 proc. środków. Pozostałe 25 proc. (7 mld euro) przeznaczono bowiem na rezerwę programową do podziału na późniejszym etapie programowania w czasie negocjacji kontraktu programowego. I na co trafią pieniądze rezerwy — to będzie przedmiotem negocjacji z marszałkami, na jakie pójdą konkretne projekty, zadania, priorytety — mówił wiceminister Buda, dodając, że z tego nasz region może się spodziewać kolejnych kilkuset milionów euro.

Fot. Grzegorz Czykwin

Warmia i Mazury to nie tylko turystyka

Do tego ma dojść ok. 418 mln euro z Programu Operacyjnego Polska Wschodnia, który obejmie nie pięć, ale sześć regionów.

Do dotychczasowej piątki — w której są też Warmia i Mazury — dołączy bowiem jeszcze województwo mazowieckie (bez Warszawy i otaczających stolicę 9 powiatów). Pula pieniędzy w programie ma opiewać na 2,5 mld euro, to o 500 mln euro więcej niż w poprzedniej perspektywie.

— Warmia i Mazury w tej podstawowej alokacji są w bardzo dobrej pozycji, jak dołożymy do tego środki, które proporcjonalnie spłyną z krajowego programu odbudowy, to łącznie są to pokaźne środki, sporo większe niż w obecnie perspektywie — podkreślił wiceminister Buda.

— Dzisiaj przedstawiamy dobrą perspektywę dla Warmii i Mazur, która każe się spodziewać, że region będzie bardzo dobrze się rozwijać — dodał wiceminister. — Bardzo będziemy zachęcali zarząd województwa do skoncentrowania się na rzeczy, która w poprzedniej perspektywie była najsłabsza, to znaczy inwestowania w badania i rozwój oraz w nowe technologie. Tutaj będziemy nie ugięci, bo środki zainwestowanie w te segmenty dają gospodarce najlepsze efekt.

Nieugięty chce być też zarząd województwa, gdy chodzi o podział funduszy dla Warmii Mazur, bo ofertę rządu uważa za — delikatnie mówiąc — zbyt skromną, patrząc na potrzeby regionu.

— Wyzwaniem dla polityki regionalnej jest zmniejszenie dysproporcji w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego regionów i przeciwdziałanie kumulacji problemów społeczno-gospodarczych, szczególnie na obszarach peryferyjnych — przypomniał założenia krajowej strategii rozwoju regionalnego do 2030 roku marszałek Gustaw Marek Brzezin. — Propozycja konsultowanej dziś umowy partnerstwa odbiega od tych założeń.

Tu marszałek przypomniał, że Warmia i Mazury od lat mają najwyższą stopę bezrobocia. Przyrost PKB na jednego mieszkańca od naszej akcesji do UE jest najniższy Polsce. A pod względem wielkości PKB na jednego mieszkańca jesteśmy na przedostatnim miejscu w Polsce, za nami jest tylko Lubelskie. Marszałek wskazał też na dużo mniejsze wsparcie z programów krajowych dla regionu w porównaniu z innymi województwami. W latach 2014-2020 do regionu trafiło 6,8 mld euro (bez programu Polska Wschodnia), co daje nam czwarte miejsce od końca.

—Tym bardziej boli tak niska propozycja dla naszego RPO — mówił marszałek. — Nasz region jest jedynym, który traci środki w tak ogromnej skali w stosunku do lat 2014-2020 — podkreślił.

Odniósł się też do PO Polska Wschodnia. Zdaniem marszałka Brzezina, ten powinien zostać zdecentralizowany, programem powinny zarządzać zarządy województw, a pieniądze w programie podzielone według kopert regionalnych. Wszystkie te uwagi i argumenty zarząd województwa przedstawi MFiPR już w oficjalnym stanowisku.

Wiceminister Buda zapewnił, że rząd bardzo poważnie traktuje konsultacje. Do 22 lutego można kierować swoje uwagi za pomocą formularza dostępnego na stronie www.funduszeeuropejskie.gov.pl.

Przeciwko zmniejszeniu środków na RPO, ale też marginalizacji Warmii i Mazur zaprotestowali ostatnio politycy opozycji. Wraz z samorządowcami wystosowali list otwarty w tej sprawie do premiera Mateusza Morawieckiego. W ich ślady może pójść każdy, bo list można podpisać pod adresem: https://www.petycjeonline.com. Do tej pory pod listem popisało się prawie 450 osób.

Politycy opozycji powołali też koalicję „Tak dla Warmii i Mazur", która ma działać na rzecz równego traktowania naszego regionu.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

NIEOFICJALNY REKORD ZIMNA NALEŻY DO OLECKA

Mamy mrozy, jakich nie było od lat. Warto przypomnieć, że historia pokazuje, że biegun zimna lokowany jest w Olecku, a nie w Suwałkach, jak się powszechnie uważa. Rekordowo niska temperatura padła tutaj w 1929 roku i wyniosła - 42,2 °C.

Wtedy Olecko należało do Prus Wschodnich i słynęło z: największego rynku i najzimniejszego klimatu. Tu właśnie na wschodnich krańcach Mazur notowano najniższe temperatury spośród wszystkich miejscowości położonych na terenach do 1000 m nad poziomem morza. Instalując w Olecku w roku 1893 stację meteorologiczną brano zapewne pod uwagę tę okoliczność. Stację przeniesiono z Ełku i od tego czasu dokonywano regularnych pomiarów meteorologicznych.

„W styczniu 1929 roku padał śnieg przez kilka dni, jakby natura chciała się przygotować na to, co miało nadejść, ponieważ chciała uchronić się przed lodowatą falą, która nadciągała z Syberii. Każdy dzień przynosił wtedy silniejszy mróz, a ktokolwiek myślał, że nie może się pogorszyć, wystarczyło, że rankiem spojrzał na termometr. Temperatury spadały coraz niżej i pewnego ranka — 9 lutego 1929 roku — osiągnięto punkt, w którym zawiodły termometry rtęciowe. Dzieje się tak, ponieważ rtęć krzepnie w temperaturze 38,83 stopni Celsjusza jako masa, która krystalizuje. Nie pokazuje już temperatur poniżej tego. Każdy, kto miał termometr alkoholowy przed oknem, mógł nadal odczytać najniższą temperaturę: w Ełku i Olecku były 42 stopnie zimna" — wspominał ciężką zimę 1928/29 Werner Bergengruen w 38. numerze biuletynu „Treuburger Heimatbrief".

Jako pewną osobliwość warto odnotować, że 3 czerwca 1928 roku w Olecku spadł śnieg na wysokość kilku centymetrów i pokrył zielone łąki i pola oraz rozwinięte liście drzew. Wielka śnieżyca miała też miejsce 11 maja 1888 roku przed południem.

opr. ZM na podstawie olecko.info

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl d7b057bd8c

LUZOWANIE NA PÓŁ GWIZDKA

PANDEMIA Rząd poluzował nieco restrykcje. Od piątku otwarte będą kina, teatry, filharmonie i opery, ale dostępna będzie tylko połowa miejsc na widowni. Jednak część placówek kultury już zapowiedziała, że nie otworzy swoich obiektów.

Wracamy powoli do normalności, ale warunkowo na dwa tygodnie i w reżimie sanitarnym. Od piątku otwarte zostaną kina, teatry, filharmonie i opery.

— Możemy dziś mówić co najwyżej o kruchej stabilizacji — mówił w piątek na konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki. — W takich warunkach całkowity powrót do normalności byłby przedwczesny. Nie możemy sobie na to pozwolić.

Szef rządu podkreślał, że Polacy muszą jeszcze przez kilka, kilkanaście tygodni wytrzymać ten okres trudnych restrykcji i ograniczeń, po to, by nasze życie gospodarcze i społeczne wróciło na normalne tory.

Placówki kultury będą otwarte w reżimie sanitarnym. Dostępne będzie tylko 50 proc. miejsc na widowni. Widzowie będą musieli mieć maseczki. Nie będzie konsumpcji.

Jest to otwarcie warunkowe, na dwa tygodnie. Premier podkreślił, że decyzje będą obowiązywać przez dwa tygodnie od 12 lutego.

— Już teraz musimy być gotowi na różne warianty (znoszenia lub zaostrzania obostrzeń - red.) Covid-19 jest nieprzewidywalny — mówił premier.

Mimo możliwości otwarcia kin, nie wszystkie planują wznowienie działalności. Swoich kin nie otworzy 12 lutego sieć Helios. Sieć wydała oświadczenie, w którym czytamy m.in. „Otwarcie kin wymaga przede wszystkim przygotowania repertuaru i rozmów z dystrybutorami filmowymi, a następnie promocji wprowadzanych na ekrany tytułów, a na to potrzeba minimum około czterech tygodni". Także sieć Multikino chce się m.in. zapoznać się z rządowym rozporządzeniem oraz skonsultować się z dystrybutorami filmowymi. **ANDRZEJ MIELNICKI**

OD 12 LUTEGO OTWARTE BĘDĄ:
- hotele i miejsca noclegowe z 50 proc. obłożeniem.
- kina, teatry, filharmonie, opery z 50 proc. obłożeniem (brak konsumpcji)
- boiska znajdujące się na zewnątrz.
- stoki narciarskie
- baseny
- korty tenisowe

NADAL BĘDĄ ZAMKNIĘTE:
- aquaparki
- siłownie i kluby fitness
- restauracje i bary (posiłki wydawane tylko na wynos)
- obowiązuje wciąż zakaz organizacji wesel i konsolacji.
- w sklepach i kościołach może przebywać maksymalnie jedna osoba na 15 mkw. pomieszczenia

JEDNI SIĘ CIESZĄ, INNI CZEKAJĄ, A NIEKTÓRZY LICZĄ STRATY

Fot. Zbigniew Woźniak
Andrzej Fabisiak

Fot. Ryszard Biel
Magdalena Czarnocka-Kaptur

Fot. archiwum prywatne
Agnieszka Robaczek

Fot. Arch. GCK
Marta Dąbrowska

Fot. gizycko.pl
Katarzyna Niewiadomska

OLSZTYN

Do pracy wracają aktorzy. Andrzej Fabisiak, zastępca dyrektora Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie, nie kryje, że decyzja rządu o otwarciu teatrów bardzo go ucieszyła — A nawet trochę zaskoczyła — przyznaje Andrzej Fabisiak.— Bo spodziewałem, że dostępna będzie tylko jedna czwarta miejsc. Miejmy nadzieję, że to będzie to światełko, które pozwoli nam wrócić do normalności.

Co wystawi teatr na początek? Prawdopodobnie będzie to komedia Szekspira „Jak wam się podoba", zagmatwana jak czasy, w których żyjemy.

ELBLĄG

— Kinomani na pewno się ucieszą — mówi Magdalena Czarnocka-Kaptur z Centrum Spotkań Europejskich „Światowid" w Elblągu. — Pytanie tylko, czy dystrybutorzy są gotowi na to, by zapewnić filmy w kinach.

Jak przyznaje Magdalena Czarnocka-Kaptur, w środowisku kinowym jest teraz duże zamieszanie. — Składane petycje lobbowały za otwarciem kin od 5 marca, wówczas mielibyśmy czas na przygotowanie się do tego procesu — tydzień to jednak trochę mało. To nie jest tak, że zapalimy światła i wpuścimy widzów — zauważa nasza rozmówczyni.

I odnosi się do „otwarcia warunkowego". — Można z tego wnioskować, że nie wiadomo, co się zdarzy po tych dwóch tygodniach — mówi. — Oczywiście cieszymy się, że działalność kulturalna jest dostrzegana i rządzący widzą potrzebę spędzania czasu w instytucjach kultury. Potrzebujemy jednak czasu, by odpowiednio i bezpiecznie przyjąć widzów.

Nadal zamknięte dla klientów pozostają lokale gastronomiczne.

— Tak jak pewnie większość restauratorów, czuję, że jesteśmy nieco pomijani w tym planie odmrażania gospodarki, co jest dla nas bardzo krzywdzące. Musimy sobie jednak dać jakoś radę, pracujemy, nie poddajemy się i czekamy na dalszy rozwój sytuacji — przekazuje Agnieszka Robaczek, właścicielka elbląskiego Tamago Sushi Bar.

Ignorowana czuje się również branża fitness.

— Jesteśmy zawiedzeni. Myśleliśmy, że pozwolą nam się już otworzyć. Nie rozumiem, dlaczego kina czy muzea mogą być otwarte, a my nie. Funkcjonowaliśmy już przecież przez wakacje w bardzo wysokim reżimie sanitarnym i nie słyszałam, by ktoś zaraził się na siłowni. Dlaczego my pierwsi się zamykamy i ostatnich nas otwierają? — zastanawia się Arleta Sobantka z Generacji Fitness w Elblągu.

A jak na decyzje rządzących reagują elblążanie? — To zawsze krok naprzód, ale moim zdaniem restauracje również mogłyby przyjmować klientów w określonym reżimie sanitarnym — odpowiada jedna z mieszkanek. — Nie dziwię się restauratorom, że czują się pominięci, tak samo szkoda mi siłowni i klubów fitness. Przecież te miejsca działają dla naszego zdrowia — dodaje kolejna.

— Decyzja jest dla mnie niejasna. Nie mogę iść na kawę do któregoś z lokali, ale przejechać kilkadziesiąt kilometrów pociągiem z innymi pasażerami i zatrzymać się w hotelu już tak? — pyta następny mieszkaniec. — Coś tu chyba jest nie tak — dodaje.

GIŻYCKO

Magdalena Kosadko, kierownik ds. sprzedaży w Hotelu Zamek Ryn:

— Cieszymy się z decyzji otwarcia hoteli, jesteśmy przygotowani na bezpieczne przyjęcie gości, czekamy jednak na dokładne rozporządzenia. Zaraz po podanej informacji o otwarciu hoteli rozdzwoniły się telefony od gości. Poza tym już mamy rezerwacje pobytów na wakacje. Wszyscy liczą na to, że sytuacja epidemiczna latem pozwoli na bezpieczne przyjazdy do nas na wypoczynek.

Marta Dąbrowska, dyrektor Giżyckiego Centrum Kultury, kino Nowa Fala:

— Jesteśmy mile zaskoczeni decyzją rządu odnośnie uruchomienia kin. Spodziewaliśmy się tego w marcu. Jesteśmy gotowi do działania, ale więcej czasu potrzebują dystrybutorzy. Uzgadniamy właśnie, na kiedy będą gotowi udostępnić nam filmy, ale będziemy się starać, aby walentynki można było już spędzić w giżyckim kinie.

Katarzyna Niewiadomska, restauratorka z Giżycka:

— Otwarcie restauracji to bardzo trudny temat i nie ma tu dobrej odpowiedzi. Z jednej strony bardzo chcielibyśmy już działać normalnie, ale z drugiej strony są względy zdrowotne. Obecnie w naszym województwie mamy wysoki współczynnik zakażeń, jeden z największych w kraju, widzimy jak wiele osób wokół nas chorowało albo choruje, więc byłabym ostrożna. Na Mazurach generalnie zarabiamy w sezonie, każda zima to była działalność na przetrwanie. Teraz prowadzimy sprzedaż na wynos, otrzymujemy wsparcie z rządowych tarcz, staramy się sobie radzić. To bardzo trudny czas, ale skoro tak długo wytrwaliśmy, to może jeszcze trzeba odrobinę poczekać, żeby w zdrowiu wrócić w sezonie do pracy i zarabiać.

EŁK

Właściciel hotelu w jednej z podełckich miejscowości: — 50 proc. miejsc do dyspozycji gości i zakaz jedzenia w hotelowej restauracji. Kto wymyśla takie absurdy? Dochodzę do wniosku, że ten rząd bardziej szkodzi, niż pomaga. Mój hotel nie jest jedyny w mieście, a klienci cenią sobie właśnie to, że można u mnie również zjeść. Jak mam teraz działać? Jak sprinter startujący na jednej nodze? Na pewno łatwiej mają większe hotele i paradoksalnie te bez kuchni. Nie mam się z czego cieszyć.

Właściciele pubu działającego przy promenadzie wzdłuż Jeziora Ełckiego: — Jeszcze przed pandemią mocno postawiliśmy na gastronomiczną część naszego biznesu. Ludzie kojarzą nas nadal głównie jako pub. Prawnicy, z którymi rozmawialiśmy mówią, że nie można nikomu zakazać działalności gospodarczej i że te lockdowny wielu branż są niezgodne z prawem. Ciężko uwierzyć, że tak może być. Ostatnie poluzowania? Jakie poluzowania? Nas to nie objęło.

Paweł – emerytowany policjant z Ełku: — Do marketu można, a do restauracji z żoną już nie. Od początku zwracałem uwagę, że coś tu jest nie tak. Chłopaki mogą już niby pograć w na boisku, ale teraz to chyba będzie tylko gra w lepienie bałwana. Od 2 lat jestem na emeryturze i tak nie chodziłem do oper i kina, ale zdaję sobie sprawę, że społeczeństwo jest zirytowane.

NOWE MIASTO LUBAWSKIE

Od 12 lutego będą otwarte stoki narciarskie m.in. w Kurzętniku w powiecie nowomiejskim i Lubstynku w gminie Lubawa.

mc, kk, kt, am

eprasa.pl d7b057bd8c

MINISTER CHCE ODCHUDZIĆ UCZENNICE

EDUKACJA Polskie dziewczęta mają kompleksy na punkcie swojego wyglądu. I są szczuplejsze niż chłopcy w tym samym wieku. Mimo to, minister edukacji uważa, że dziewczynki po powrocie do szkół należałoby odchudzić.

Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki, zasłynął z wielu kontrowersyjnych wypowiedzi w przestrzeni publicznej. Proponował już m.in. budowanie edukacji seksualnej na podstawie nauk Jana Pawła II, a także w sposób niepochlebny wyrażał się o osobach LGBT, które, jego zdaniem, „nie są równe normalnym ludziom".

Krytykował również to, że kobiety odkładają decyzję o macierzyństwie na rzecz robienia kariery.

Tym razem przedstawił plan naprawczy wobec młodzieży, która może niebawem wrócić do nauki stacjonarnej. W programie znalazła się walka z krótkowzrocznością oraz innymi wadami wzroku, a także wsparcie psychologiczne, dodatkowe zajęcia, które pomogą nadrobić zaległości w nauce, a także walka z otyłością. I to ta ostatnia rzecz odbiła się głębokim echem w mediach. Dlaczego? Bo zdaniem Czarnka, to dziewczynki powinny przede wszystkim się odchudzać.

Minister stwierdził bowiem, że chce wprowadzić dodatkowe zajęcia SKS dla uczniów i mają być one przede wszystkim skierowane do dziewczynek. Powód? Zdaniem Czarnka „tu jest większy problem", co wzbudziło ogromne emocje. Minister został szybko posądzony o dyskryminację.

Swoje oburzenie wyraziła m.in. Sylwia Chutnik, pisarka i feministka. Na Facebooku w ostrych słowach zwróciła się bezpośrednio do ministra: — Panie, weź się pan dwa razy zastanów, co pan plecie. Zapoznaj się pan z badaniami dotyczącymi samooceny osób do 18 roku życia. Ze statystykami samobójstw, samookaleczeniami wśród dojrzewających dziewczyn. Jak pan nie wiesz, co gadać w mediach, to pan się zapisz na SKS i przestań dokopywać dzieciakom, które i tak mają źle. Między innymi przez pandemię i ten rząd.

Sylwia Chutnik nie kryła oburzenia tym, że dodatkowe lekcje SKS kierowane będą głównie do dziewczynek „bo tam jest największy problem". — Dojrzewające dziewczynki i tak mają źle, bo zafiksowanie na cielesności i kultura fit wymaga od nich instagramowego wyglądu. I jeszcze minister będzie je odchudzał — kpiła Sylwia Chutnik.

Jej słowa mają odzwierciedlenie w badaniach Światowej Organizacji Zdrowia. Okazuje się, że na 220 tysięcy nastolatków z 42 krajów, to właśnie polskie dziewczęta są najbardziej niezadowolone ze swojego wyglądu. Mało tego: kompleksy dotyczące wyglądu mają już nawet... trzyletnie dziewczynki! Nie są one w stanie oczywiście postrzegać siebie w kategorii gruba czy chuda, ale kopiują zachowania dorosłych. Wystarczy, że mama dziewczynki kilka razy z rzędu powie: „Ale jestem gruba, muszę się odchudzać", a mała dziewczynka koduje komunikat, że najważniejszy w życiu jest wygląd.

Fot. Pixabay

Polskie nastolatki mają bardzo wiele kompleksów

Z kolei źródłem kompleksów u nastolatek z kolei może być telewizja i media społecznościowe, w których promuje się szczupłe i piękne sylwetki.

Kompleksy pociągają ze sobą dalsze konsekwencje. Według raportu Dove Self-Esteem Project, jeśli dziewczynki nie czują się dobrze własnym ciele, to: osiem na dziesięć nie angażuje się społecznie, cierpi na zaburzenia odżywiania lub w inny sposób naraża swoje zdrowie, a dziewięć na dziesięć nie będzie asertywnych i nie będzie umiało obronić swoich decyzji.

Słowa Czarnka o problemie otyłości wśród dziewczynek nie mają potwierdzenia w badaniach. Z raportu przygotowanego przez Narodowe Centrum Edukacji Żywieniowej z 2018 r. wynika, że to chłopcy borykają się częściej z otyłością. — Wśród młodzieży w wieku 11-15 lat problem otyłości dotykał 29,7 proc. chłopców i 14,3 proc. dziewcząt — czytamy w raporcie. Z kolei w latach 2014-2018 zwiększył się odsetek dzieci z nadmierną masą ciała — właśnie głównie wśród chłopców. Wraz z wiekiem problem nieco malał, ale tak otyłość nadal występowała u 22 proc. ówczesnych gimnazjalistów i ok. 16 proc. gimnazjalistek.

Podczas czwartkowej konferencji prasowej Czarnek tłumaczył się ze swoich niefortunnych słów: — Nie wiem, skąd państwo bierzecie to zamieszanie informacyjne, radzę się wsłuchiwać w język polski, którym się posługuję, myślę, że dość precyzyjnie — powiedział szef MEiN.

Tłumaczył, że jego celem jest to, aby pozaszkolne zajęcia z kultury fizycznej trafiały do wszystkich bez względu na płeć. Minister zadeklarował również, że sam schudnie w czasie wielkiego postu 5 kg. W ten sposób chce dać przykład młodzieży. Deklarację złożył na swoim Twitterze.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

Poseł Lewicy Marcin Kulasek, który sam walczył z nadwagą, przewodniczy dziś Parlamentarnemu Zespołowi do spraw Walki z Otyłością. Do zespołu nie zapisał się żaden poseł Zjednoczonej Prawicy.

— Dobrze, że minister Czarnek zajmuje się otyłością dzieci, bo po pandemii ten problem się na pewno się powiększy — mówi Marcin Kulasek. — Przed epidemią były robione badania wśród 8-latków, które pokazały, że 33 proc. dzieci ma nadwagę albo otyłość, a więc niemal co trzeci 8-latek. Obecne badania pokazują, że podczas pandemii średnio każdy Polak przytył 2,5 kilograma.

— Namawiam pana ministra, żeby zapisał się do naszego parlamentarnego zespołu do spraw walki z otyłością — dodaje poseł Kulasek. — Wspólnymi siłami, ponad podziałami politycznymi, możemy coś zrobić. Chciałbym poznać plany ministra, jakie konkretnie chce podjąć działania. Dlatego wystąpię do niego w tej sprawie z interpelacją. Mam nadzieję, że nie jest to tylko jakaś gra polityczna, propaganda, a rzeczywista chęć walki z otyłością dzieci. Zrzucenie zbędnych kilogramów nie jest proste, wiem, bo sam próbowałem różnych diet, i tak naprawdę przez ostatnie dwadzieścia lat ciągle byłem na jakiejś diecie. W końcu zdecydowałem się na resekcję żołądka. Schudłem ponad 45 kg. **am**

KOCHALIŚMY PANA, PANIE SUŁKU

Robił jaskółkę, mrużył oko Zagłoby, niezbyt nachalnie kochał Panią Elizę i czyhał na niego brunet wieczorową porą. W sobotę odszedł Krzysztof Kowalewski.

Tak samo dobrze przekonywał nas do kolejnych postaci na planie filmowym, w kabarecie i dubbingu oraz w teatrze (również telewizji). Poza tym było jeszcze jedno szczególne miejsce: słuchowiska radiowe.

Uwodził aktorsko leniwie niemal, bez potrzeby umizgiwania się do publiczności. Bez wielkich akrobacji tworzył wielkie role i epizody. Był pierwszym wyborem największych polskich reżyserów i nas. Za aktorskim talentem i potężnym doświadczeniem chował się długi, ciekawy życiorys faceta znającego niejedną tożsamość, z pamięcią własnej mamy ratującej się z Zagłady i całymi latami historii wplatającej tamte czasy w lata powojenne. Nieprawdopodobny gawędziarz, który potrafił odnajdywać cząstki poczucia humoru także w ciemnych zaułkach życia.

Fot. wikimedia commons

Marta Lipińska i Krzysztof Kowalewski w słuchowisku „Kocham pana, panie Sułku"

Człowiek uważny na to, co się wydarza — i chyba z tego czerpał inspirację do kolejnych ról, czasami niby to szarych ludzi, z których wyciągał niepowtarzalność. Tę wiedzę przekazywał studentom warszawskiej PWST, ciągle samemu ucząc się tego, kim był jako aktor. **DZ**

KRZYSZTOF KOWALEWSKI (1937- 2021) zmarł w sobotę, ale zostawił kawałki swojego imienia w tak wielu rolach i aktorskim fachu, że nawet z drugiego końca tęczy będzie ono długo jeszcze wybrzmiewało. A ci, którzy pamiętają tę jego kultową kreację radiową, pewnie słyszą jego ciepły i zaczepny głos, myśląc: kochalim pana, panie Sułku.

eprasa.pl d7b057bd8c

JASNOWIDZ: WIDZIAŁEM GO W SWOJEJ WIZJI

LUDZIE Rodzina zaginionego studenta poprosiła jasnowidza Krzysztofa Jackowskiego o pomoc w odnalezieniu 21-latka. Jasnowidz z Człuchowa opowiada o przypadkach pomocy odnalezienia ciał zaginionych na Warmii i Mazurach.

Młody olsztynianin został odnaleziony kilka dni temu na podmokłym terenie, około 6 km od miejsca, gdzie ostatni raz był widziany żywy. Niestety znaleziono go martwego. Nie wiadomo, co było bezpośrednią przyczyną śmierci olsztynianina, którego przez dwa tygodnie szukały wszystkie służby. Także specjalna grupa płetwonurków, która specjalizuje się w najtrudniejszych poszukiwaniach.

Oddział nurków od lat współpracuje z olsztyńską policją. Teraz podzieleni na dwie grupy członkowie zespołu przeszukiwali zarówno Łynę, jak i teren na południu Olsztyna.

ZAWSZE MAMY NADZIEJĘ

Przypomnijmy. 21-latek wyszedł z domu w niedzielę 17 stycznia. Szukała go najpierw tylko policja. Potem w poszukiwania zaangażowało się blisko 80 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Używali quadów do poszukiwań. Jako kolejni włączyli się strażacy z ochotniczej jednostki z Gutkowa. W poszukiwania zaangażowali się przedstawiciele Regionalnego Centrum Bezpieczeństwa, którzy za pomocą kamer i drona przeszukali pobliski teren.

— Nasz sukces to często rozpacz najbliższych. Zawsze mamy nadzieję, że poszukiwany sam się znajdzie, wróci do domu, a nasze działania są niepotrzebne — mówił nam tydzień temu, jeszcze przed odnalezieniem ciała studenta, Maciej Rokus, szef elitarnej grupy płetwonurków. — Jednak czasem odnalezienie ciała koi wyniszczone nerwy bliskich — dodał.

I niestety w tym przypadku tak właśnie się stało. Płetwonurkowie z Olsztyna wiedzą, jak często swojej pomocy udziela Krzysztof Jackowski. I tym razem podczas poszukiwań płetwonurkowie korzystali z map sporządzonych na podstawie wizji jasnowidza z Człuchowa. Ze szczególną uwagą sprawdzali zaznaczone przez niego miejsca.

— Znam pana Krzysztofa osobiście. I bardzo cenię jego umiejętności — powiedział nam Maciej Rokus.

KILKA METRÓW OD BRZEGU

Krzysztof Jackowski już wielokrotnie pomógł odnaleźć ciała zaginionych nie tylko w Olsztynie, ale również na Warmii i Mazurach. Tak było w przypadku młodego mężczyzny z Olecka 9 lat temu. Ani policja, ani strażacy, ani rodzina Roberta z nie mogli znaleźć jego ciała. Jasnowidzowi z Człuchowa wystarczyło zdjęcie zaginionego i bezbłędnie wskazał na mapie miejsce, gdzie szukać jego ciała.

Robert wyszedł w sobotę na dyskotekę do lokalu nad jeziorem. Rano nie wrócił do domu i słuch po nim zaginął. Zrozpaczeni rodzice chłopaka zwrócili się o pomoc do Krzysztofa Jackowskiego. Zawieźli mu zdjęcie syna. Krzysztof Jackowski swoim zwyczajem przyłożył do czoła zdjęcie. Po chwili wpadł w trans. Wizja trwała kilkadziesiąt minut nie pozostawiała złudzeń.

— Jego ciało leży w wodzie w miejscu, które narysowałem na mapie — słowa jasnowidza brzmiały jak wyrok.

Rodzice Roberta zawieźli mapkę policjantom, ci jednak nie zamierzali korzystać z pomocy jasnowidza. Uznali, że policyjni specjaliści są od niego lepsi. Najbliżsi chłopaka uparli się jednak, że Robert jest w miejscu narysowanym na mapce. I mieli rację. W szuwarach, kilka metrów od brzegu i 100 metrów od dyskoteki, leżało skulone ciało zaginionego.

— Zaczęło się od kłótni na dyskotece. Roberta zaatakowało trzech mężczyzn. Uciekł z dyskoteki do miasta. Oni pobiegli za nim. Dopadli go i skatowali. Nie wiem, czy jeszcze żył, czy już nie, kiedy wrzucili go do wody — mówił wówczas Krzysztof Jackowski.

POWYCINAŁ IMIONA BLISKICH

Wizja Krzysztofa Jackowskiego 10 lat temu pomogła odnaleźć ciało 18-latka z Biskupca Pomorskiego. Bartosz zniknął 16 sierpnia. Prawie półtora miesiąca trwały rozpaczliwe poszukiwania chłopaka.

Przypomnijmy. Matka zaginionego, który wyszedł z domu, kiedy ona była w pracy i to tak nagle, że zostawił na stole w kuchni nadgryzioną kanapkę, zwróciła się o pomoc właśnie do Krzysztofa Jackowskiego. Niestety już w pierwszej wizji jasnowidz sierdził, że chłopak nie żyje. Jego ciało znaleziono tam, gdzie je wskazał.

Ciało Bartosza było w zagajniku, niecałe dwa kilometry od rodzinnego domu. Bartosz — zanim odebrał sobie życie — powycinał na drzewie imiona bliskich. Do tej pory nie wiadomo, co skłoniło chłopka do tak rozpaczliwego czynu.

Krzysztof Jackowski pomógł też odnaleźć ciało piłkarza z Iławy. Jego poszukiwania zaczęły się po kilku dniach od zaginięcia, kiedy nie przyszedł na trening. Strażacy tydzień przeszukiwali jezioro. Nie pomogła zaangażowana przez rodzinę jasnowidzka, ani sprowadzona aż z Katowic specjalna grupa do poszukiwań w wodzie.

W końcu matka piłkarza poprosiła o pomoc Krzysztofa Jackowskiego. Ten na mapce wskazał, gdzie szukać ciała. Kilkanaście godzin później ciało mężczyzny wypłynęło dokładnie w miejscu, które narysował na mapie jasnowidz z Człuchowa. Piłkarz grał w drużynach Cypru i Grecji, a w rodzimym Jezioraku Iława był uważany za nadzieję zespołu.

Fot. Aleksander Bartnikowski

SŁUCH PO NIM ZAGINĄŁ

Najgłośniejsze w całej Polsce były jednak trzy poszukiwania zaginionych w Olsztynie, w których uczestniczył jasnowidz z Człuchowa. To właśnie Krzysztof Jackowski bezbłędnie wskazał miejcie, w którym było ciało zaginionego policjanta. I tylko dzięki jego naleganiom grupa poszukiwawcza uparcie przeszukiwała oczko wodne na Zatorzu.

— Dostałem sms-em zdjęcie zaginionego. Byłem akurat w restauracji w Warszawie. Już w pierwszej chwili poczułem, że jest gdzieś, gdzie jest małe oczko wodne, trzciny, kawałek nieużytków — mówi Krzysztof Jackowski.

Po tej informacji policja wysłała grupę poszukiwawczą nad bagno, przypominające staw, kilkaset metrów od domu zaginionego. Opis jasnowidza całkowicie pokrywał się z tym miejscem. Przeszukanie okolicy jednak nic nie dało.

— Dosłali mi jego ubranie, więc zrobiłem kolejną wizję. On szedł na skróty w miejscu, które wcześniej widziałem w poprzedniej wizji — upierał się jasnowidz. Na dowód sporządził mapkę, na której narysował dokładnie miejsce, gdzie jest policjant.

Strażacy i policjanci ponownie ruszyli przeczesywać okolice bagna według wskazówek jasnowidza. Tym razem zabrali ze sobą łódki i bosakami sprawdzali wodę. Bezskutecznie. Dopiero, kiedy do wody weszli nurkowie, już po pół godziny jeden z nich trafił na przykryte mułem ciało...

Najgłośniejszy sukces poszukiwań dotyczył jednak odnalezienia jednocześnie dwóch ciał przez Krzysztofa Jackowskiego w Olsztynie. Dokładnie 10 lat temu o pomoc w poszukiwaniu zaginionego Pawła poprosiła jasnowidza z Człuchowa jego rodzina. Paweł zaginął w nocy 8 stycznia. Wyszedł przed dom. Jego matka sądziła, że idzie zapalić papierosa. Słuch po nim zaginął. Zrozpaczeni rodzice rozkleili po całym mieście plakaty. Policyjne poszukiwania nie dawały rezultatu.

Krzysztof Jackowski swoim zwyczajem zaczął oglądać rzeczy osobiste i zdjęcia chłopaka. Wpadł w trans. Jednak jego wizja była bardzo dziwna. Zawsze zaznacza ma mapie jedno konkretne miejsce. Tym razem narysował dwa. Kilkudziesięciu policjantów ruszyło na poszukiwania wzdłuż rzeki. Nie minęły dwie godziny, a płetwonurkowie na dnie rzeki znaleźli zaczepione o konar drzewa ciało. Nie był to jednak Paweł, a zakonnica, która zaginęła bez wieści kilka dni wcześniej.

Rodzice Pawła nabrali nadziei. Uwierzyli, że ich syn żyje, a jasnowidz najzwyczajniej się pomylił. Dla pewności odwiedzili go jeszcze raz w Człuchowie.

— Wasz syn leży w rzece. Nie żyje. Szukajcie go w tym miejscu — usłyszeli od Krzysztofa Jackowskiego, kiedy wręczał im kolejną mapę.

Policyjne poszukiwania ruszyły na nowo. I nie trzeba było długo czekać na efekt. Dokładnie we wskazanym przez jasnowidza miejscu Paweł leżał pod wodą z twarzą wciśniętą w dno rzeki.

Krzysztof Jackowski do tej pory wspomina, że wdzięczne za odnalezienie współsiostry zakonnice z Olsztyna zapewniły go o modlitwie w jego intencji.

— To dla mnie bardzo zobowiązujące — mówi.

> JASNOWIDZ KRZYSZTOF JACKOWSKI ZWYKLE PROSI BLISKICH O ZDJĘCIE ZAGINIONEGO I PRZEDMIOTY Z NIM ZWIĄZANE

JAK BYŁO TYM RAZEM?

Kiedy tym razem o pomoc poprosili go bliscy zaginionego studenta, jasnowidz wskazał na mapie miejsce związane z rzeką.

— Chłopak doszedł do rzeki. Widziałem w wizji miejsce, gdzie jest rzeka i coś zamurowanego. Musiał tam być — mówi Krzysztof Jackowski.

I choć mężczyznę znaleziono w innym miejscu, jasnowidz z Człuchowa nie zmienia zdania. — Na pewno doszedł do rzeki tam, gdzie odczułem jego obecność — stwierdza.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl d7b057bd8c

PROTESTUJĄCY WYJECHALI NA ULICE

PROTEST Jeżeli dzisiaj nie zaprotestujemy, to jutro mogą podjąć wobec nas jeszcze bardziej radykalne kroki — mówi jeden z uczestników spotkania zorganizowanego przez Elbląski Strajk Kobiet. Protestujący w ubiegłym tygodniu przejechali ulicami miasta.

Gdy 27 stycznia 2021 roku Trybunał Konstytucyjny opublikował w Dzienniku Ustaw uzasadnienie wyroku w sprawie zakazu aborcji, kobiety wyszły na ulice. Tego dnia na elbląskim placu Kazimierza Jagiellończyka spotkały się osoby, niezgadzające się z zaostrzeniem przepisów aborcyjnych. Kolejny strajk odbył się 3 lutego.

Na Wyspę Spichrzów około godziny 19 zjechało się kilkanaście odpowiednio oznaczonych przez protestujących aut. Nie zabrakło również policyjnego radiowozu. Przewodnicząca Elbląskiego Strajku Kobiet poleciła uczestnikom wydarzenia, by poruszali się po mieście zgodnie z przepisami ruchu drogowego i zapowiedziała, że planowana na ten dzień trasa liczy 18 kilometrów.

Fot. Ryszard Biel

Był kompromis, który zdawał egzamin przez 30 lat, a nagle ktoś postanowił to zmienić — mówi mieszkaniec Elbląga

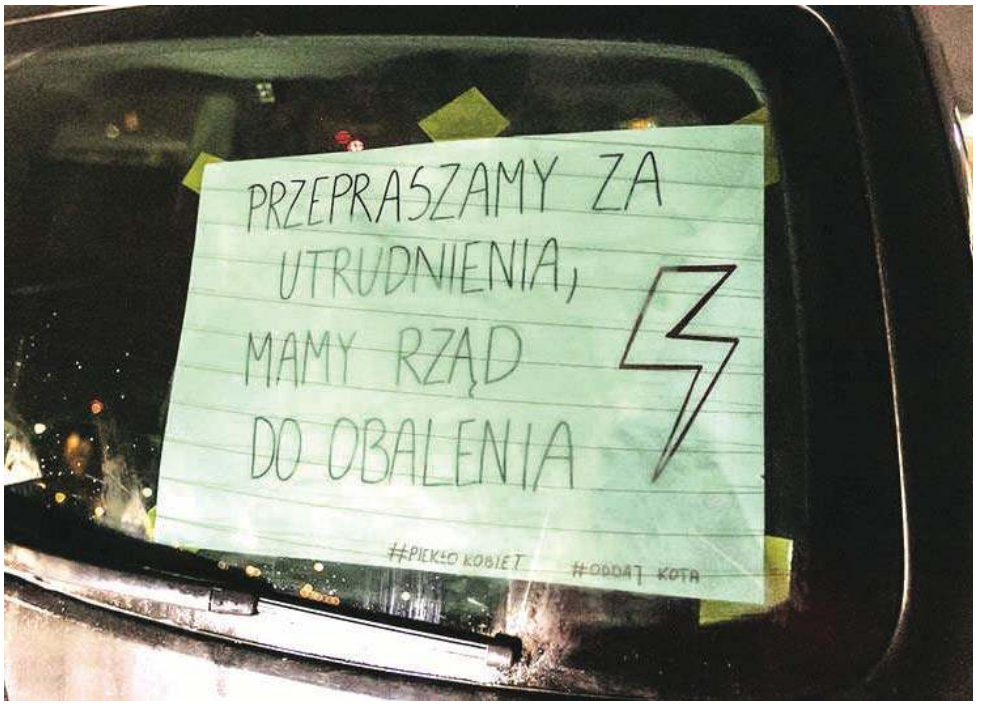

Trasa, którą pokonali protestujący, liczyć miała 18 kilometrów

Dlaczego, według przewodniczącej ESK, liczba uczestników biorących udział w protestach maleje? — Elbląg jest zastraszony, a przecież nie robimy nic niezgodnego z prawem. Nie wiem, czemu ludzie są tak mało odważni. Nieprawdą jest, że osoby, które wychodzą z nami to zwolennicy aborcji na żądanie. Każdy wychodzi i mówi, czego chce — jeżeli chce kompromisu, niech wyjdzie i mówi o kompromisie. Nie musi w stu procentach identyfikować się z naszymi postulatami — przekazuje Izabela Daciuk.

— Może liczba protestujących się zmniejszyła, ale liczba ludzi, którzy nie zgadzają się z wyrokiem TK nie, a wręcz z każdym dniem się zwiększa — mówi jeden z uczestników strajku.

— Nie zgadzam się z ograniczeniem moich i nie tylko moich praw bez konsultacji społecznej. Był kompromis, który doskonale zdawał egzamin przez 30 lat, a nagle ktoś postanowił to zmienić. To zaglądanie ludziom do łóżek — wypowiadam się z perspektywy swojej i moich najbliższych. Chodzi też o fałszywą propagandę. Jeżeli widzę panią Godek, pokazującą dziecko z zespołem Downa, które nie potrzebuje opieki 24 godziny na dobę i jest w stanie samo funkcjonować — nie trzeba go karmić, podawać płynów, nie robią mu się odleżyny — to jest to marginalizowanie problemu. Są płody skazane na śmierć 12 lub 24 godziny po urodzeniu i zmusza się kobiety do kontynuowania ciąży ze świadomością, że dziecko, które przyjdzie na świat, nie ma szans na przeżycie. To jest naprawdę wielka tragedia — mówi mieszkaniec Elbląga.

I dodaje: — Państwo nie wspiera odpowiednio rodzin, w których urodziły się dzieci właśnie w takiej tragedii. Do tego profilaktyka, która w Polsce po prostu kuleje — np. badania prenatalne — finansowanie ich z własnej kieszeni to też tragedia. Ten rząd sprawdza się w trzech kwestiach — trzeba zamknąć albo coś, albo kogoś, albo czegoś zakazać i to jest ich sposób rządzenia, nie widzą innej drogi.

Czy regularne strajki przyniosą oczekiwany efekt? — Nie wiem, ale trzeba to robić — odpowiada uczestnik spotkania. — Jeżeli dzisiaj nie zaprotestujemy, to jutro mogą podjąć wobec nas jeszcze bardziej radykalne kroki.

Protestujący przejechali m.in. ul. Tysiąclecia, al. Grunwaldzką, Rawską, Mickiewicza, Traugutta, Browarną, Brzeską, Konopnicką, Legionów, Królewiecką i Kościuszki. Przejazd zakończył się przy cmentarzu na ul. Agrykola.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

PRZYPOMNIJMY
Trybunał Konstytucyjny 22 października 2020 roku orzekł, że przepis, znajdujący się w ustawie antyaborcyjnej z 1993, który pozwala na aborcję w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, jest niezgodny z Konstytucją. W całej Polsce rozpoczęły się strajki kobiet.

KILKUSET ZATRZYMANYCH PRZESTĘPCÓW I 15 TYSIĘCY ZGŁOSZEŃ

W minionym roku policja zatrzymała kilkuset poszukiwanych i prawie drugie tyle sprawców złapali na gorącym uczynku. W ciągu 12 miesięcy byli wzywani ponad 15 tysięcy razy.

Jak przekazuje Krzysztof Nowacki, oficer prasowy KMP Elbląg, tegoroczna odprawa podsumowująca odbyła się w formie telekonferencji. — Przedstawiono na niej wyniki, jakie osiągnęli elbląscy policjanci w wykrywaniu przestępstw i ściganiu ich sprawców, ale także w kwestii przeciwdziałania epidemii — mówi.

Od 11 marca 2020 roku elbląscy policjanci rozpoczęli bowiem realizację zadań związanych z kontrolą kwarantanny domowej. I tak, do 31 grudnia, kwarantanną i izolacją domową na terenie podległym KMP Elbląg, objętych zostało 37 207 osób. Do ich kontroli skierowano 1770 patroli.

W 2020 roku elbląscy funkcjonariusze zatrzymali 397 osób poszukiwanych, 597 podejrzanych o popełnienie przestępstwa i 911 nietrzeźwych do wytrzeźwienia. Co ciekawe, na gorącym uczynku udało się złapać aż 313 sprawców.

Fot. KMP Elbląg

KRZYSZTOF NOWACKI: DO KONTROLI OSÓB NA KWARANTANNIE SKIEROWANO W 2020 ROKU 1770 PATROLI

Ile przestępstw odnotowano w Elblągu w minionym roku? Dokładnie 4585, a wykrywalność w tzw. siedmiu kategoriach wyniosła 52 proc., natomiast w kategorii rozboje — 90,9 proc., a jeżeli chodzi o bójki i pobicia — 93,3 proc.

— W ciągu całego roku policja wzywana była na interwencje ponad 15 tysięcy razy — informuje Krzysztof Nowacki.

— W 2020 na naszym terenie miały miejsce 82 wypadki drogowe — o 25 mniej niż w 2019, w których ranne zostały 82 osoby, a 10 osób zginęło. Funkcjonariusze z ruchu drogowego w minionym roku sprawdzili trzeźwość ponad 36 tys. kierujących, co daje 100 badań trzeźwości dziennie — wylicza oficer prasowy.

kk

eprasa.pl d7b057bd8c

JEDNI WIDZĄ, INNI NIE WIDZĄ DROGI

PRAWO\\\ Pani Agnieszka zaczęła budować dom. W tej chwili ma związanie ręce, bo nadzór budowlany wstrzymał prace. Powód? Brakuje drogi dojazdowej dla służb ratunkowych. Na mapach gminnych jednak droga tamtędy prowadzi. A gdzie leży prawda?

To miało być ich spełnienie marzeń. Państwo Pawełkiewicz w 2013 roku odziedziczyli stare gospodarstwo w Rzecku. Zaplanowali, że tam przeprowadzą się z Olsztyna. Że wybudują dom i będą mogli cieszyć się spokojem na łonie natury.

— Dostałam pozwolenie na budowę, które zostało wydane na podstawie decyzji o warunkach zabudowy. Ta z kolei zapewnia dojazd do mojej posesji drogą gminną. I o tę drogę walczę. A właściwie o około 50-metrowy jej odcinek. To niewiele, ale jak się okazuje, bardzo dużo — mówi Agnieszka Pawełkiewicz. — Gmina cały czas twierdzi, że do mojego domu prowadzi droga. Że ona tam jest, bo tak pokazują gminne dokumenty i mapy. Ale w rzeczywistości drogi nie ma, bo w jej miejscu jest metrowa skarpa. Żeby dostać się samochodem na budowę, trzeba tę skarpę objechać i przejechać łąką. Najgorsze jednak jest to, że z powodu braku dojazdu, moja budowa została wstrzymana.

Pani Agnieszka rok temu zaczęła batalię z gminą. Pisała pismo za pismem. Jak twierdzi, w efekcie doczekała się wydzielenia drogi przez geodetów z urzędu niebieskimi drewnianymi słupkami.

— Tylko że one i tak wyznaczają drogę, która wiedzie przez skarpę! — podkreśla pani Agnieszka. — Nie można nią przejechać samochodem, a co dopiero mówić o karetce, straży pożarnej, czy wywozie śmieci. Żadne służby tu nie dojadą, a taki jest obowiązek — musi być dojazd do posesji. Poza tym, skoro gmina uważa, że droga po skarpie jest przejezdna, to dlaczego nikt jej nie odśnieża czy okresowo naprawia? To przecież obowiązek gminy.

Łąka, po której jeździ pani Agnieszka, sąsiaduje ze skarpą. Przylega więc do drogi, która figuruje w gminnej dokumentacji. Nawet jeśli jest rozjeżdżona, sprawia kłopoty po większym deszczu czy w czasie zimy. Wtedy pani Agnieszka musi sama ją odśnieżać, żeby przez nią przebrnąć. Gdyby droga gminna funkcjonowała, nie musiałaby się o to martwić. Za odśnieżanie odpowiedzialne byłyby odpowiednie służby.

Fot. archiwum prywatne

Agnieszka Pawełkiewicz oznaczyła czerwono-białą taśmą, którędy powinna przebiegać droga

— Absolutnie nie chodzi mi o to, żeby gmina zbudowała mi kawałek asfaltowej czy betonowej drogi. Zależy mi, aby zniwelowała teren, usunęła skarpę i umożliwiła przejazd. Zgodnie z tym, co jest na mapie — podkreśla kobieta. — Moja łąka nie jest drogą gminną. Jest łąką. Również dla nadzoru budowlanego, który wymaga drogi, a nie przejezdnej łąki. Który wymaga dojazdu do mojego domu służb ratowniczych.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał rzeczywiście nakaz wstrzymania robót budowlanych. Cofnie go, gdy działka pani Agnieszki będzie miała drogę umożliwiającą dojazd służb ratowniczych. W uzasadnieniu swojej decyzji zaznacza, że Urząd Miejski w Biskupcu wprowadził inspektorat w błąd, informując, że droga jest przejezdna. Kontrola wykazała jednak, że tak nie jest. Na pytanie, co jest powodem tej nieścisłości, gmina Biskupiec w odpowiedzi tłumaczy, że „na odcinku działki w skarpie zlokalizowany jest wodociąg i że niemożliwe jest usunięcie skarpy bez kosztownej przebudowy sieci wodociągowej. Gmina nie ma zaplanowanych pieniędzy na tę inwestycję".

Zatem czy droga jest przejezdna, skoro przebiega przez nią wodociąg? O to pytamy przewodniczącą Rady Miejskiej w Biskupcu.

— Państwo Pawełkiewicz złożyli skargę. Poznaliśmy wyjaśnienia pracowników urzędu gminy w tej sprawie. Skarga po rozpatrzeniu została oddalona. Tak zdecydowali radni — mówi krótko Alina Radziszewska, przewodnicząca Rady Miejskiej w Biskupcu. — Wyjaśnienie zostało podane w uzasadnieniu.

Skarga kwestionowała prawidłowość działania burmistrza Biskupca w zakresie zapewnienia wykonania prac naprawczych drogi oraz utrzymania jej w należytym stanie technicznym. I tu znowu trzeba przekopać się przez dokumenty. W uzasadnieniu czytamy, że „komisja ustaliła, że możliwości gminy w zakresie naprawy dróg gruntowych są ograniczone środkami finansowymi w porównaniu z realnymi potrzebami napraw oraz ilość dróg gruntowych na terenie gminy wymagających ciągłych konserwacji. Ustalono, że droga, której dotyczy skarga została naprawiona w okresie wiosennym 2020 roku w standardzie zapewniającym przejezdność. Czynności w tej sprawie podejmowano w miarę możliwości posiadanych środków w budżecie."

— Najgorsze w tej sytuacji jest to, że nie mogę porozumieć się z gminą — twierdzi Agnieszka Pawełkiewicz — Że nikt nie chce ze mną rozmawiać, a tym bardziej nie szuka rozwiązania tej sytuacji. Byliśmy na jednej z sesji miasta, na której, miały być obecne osoby, które w złym świetle przedstawiały naszą sytuację radnym na poprzednich sesjach. Niestety te osoby nie pojawiły się na radzie, aby dokonać konfrontacji. Myślę, czy nie skierować sprawy do sądu. Bo jeśli urząd nie zauważa problemu, a nawet, poprzez swoje działanie, daje do zrozumienia, że go nie ma, to co ja mam robić?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

POLONIŚCI I ICH JĘZYKOWA ROZGRZEWKA PRZED ŚWIĘTEM

21 lutego przypada Dzień Języka Ojczystego. Choć w tym roku poloniści z UWM nie zaproszą nas na Wydział Humanistyczny, mają inną propozycję.

Postanowiliśmy, że skoro nie możemy, jak co roku, zorganizować Dnia Języka Ojczystego na uniwersytecie, przeniesiemy jego obchody do internetu. A żeby choć częściowo zrekompensować sobie brak możliwości spotkania na żywo, uznaliśmy, że świętować będziemy cały tydzień, czyli od 21 do 27 lutego. Już teraz zapraszamy, żeby się z nami na to wydarzenie przygotować — mówi dr Piotr Przytuła z Katedry Literatury Polskiej UWM w Olsztynie.

Jednostka, w której pracuje literaturoznawca, wspólnie z Katedrą Języka Polskiego przygotowała m.in. serię zadań, dzięki którym przypomnimy sobie, jak wielki potencjał tkwi nie tylko w naszym języku, ale i w literaturze.

Na pierwszy ogień poszedł konkurs „Dialogi (z) przyszłości". Zadanie polega na napisaniu dialogu studenckiego, który mógłby się toczyć za 21 lat. — Trwa Rok Lema, więc postanowiliśmy zachęcić studentów i innych pasjonatów języka, by rozruszali swoją wyobraźnię i podzielili się z nami swoją wizją tego, jak może wyglądać komunikowanie w 2042 roku — tłumaczy Piotr Przytuła.

Organizatorzy resztę atrakcji trzymają jeszcze w sekrecie, więc warto zaglądać na profil facebookowy „Filologia polska i logopedia UWM w Olsztynie", gdzie pojawiać się będą kolejne informacje o wydarzeniach. Udało nam się jednak dowiedzieć, że organizatorzy przygotowali kilka zadań dla tych, którzy świetnie odnajdują się w świecie internetu i lubią literackie łamigłówki. Wiadomo też, że w czasie świętowania, przyjdzie czas na rozwiązanie drugiej edycji konkursu na opowiadanie fantastyczne.

W czasie Tygodnia Języka Ojczystego poznamy też zwycięzców dziesiątej edycji Konkursu Literackiego „O trzcinę Kortowa", skierowanego do uczniów szkół średnich. Ci, którzy chcą wziąć w nim udział, powinni do 15 lutego przesłać organizatorom trzy utwory poetyckie.

A skoro już jesteśmy na Wydziale Humanistycznym, przypomnijmy, że swój konkurs ogłosili ostatnio także logopedzi. Zachęcają oni do stworzenia jak najtrudniejszej lingwołamki (liczącej maksymalnie 15 słów) i skrętacza języka (do 50 słów).

Więcej informacji na stronie internetowej olsztyńskiej polonistyki.

dbp

KORONAWIRUS W WYDZIALE KOMUNIKACJI

OLSZTYN\\\ Sześć osób z bezpośredniej obsługi interesantów w Wydziale Komunikacji Urzędu Miasta w Olsztynie zakażonych koronawirusem. Ratusz wprowadza rozwiązania, aby ograniczenia były jak najmniej uciążliwe dla interesantów. W tym tygodniu załatwienie formalności w Wydziale Komunikacji będzie znacznie ograniczone. W tym czasie bezpośrednio obsługiwać klientów będą mogły jedynie trzy osoby. Dlatego liczba spraw, jakie mogą zostać załatwione każdego dnia zmniejszy się do 48 – po 24 miejsca przeznaczone są dla osób chcących zarejestrować auto oraz odebrać dowód rejestracyjny. Poza tym od poniedziałku czasowo zostanie zawieszona telefoniczna rejestracja interesantów.

— Apelujemy, by odłożyć wizytę w wydziale na późniejszy termin, po 15 lutego, gdy wszyscy chorzy wrócą z izolacji do pracy – mówi Dorota Groszkowska, dyrektor Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Olsztyna. Wydział Komunikacji jest jednym z tych, który obsługuje największą liczbę interesantów. Poza Wydziałem Komunikacji przy ul. Knosały obsługę interesantów prowadzi także punkt działający w Galerii Warmińskiej. Od 8 lutego (poniedziałek) Wydział Komunikacji będzie obsługiwać interesantów w godzinach 8:00-16:00 (w poniedziałki) oraz 7:30-15:30 (wtorek-piątek). Od 15 lutego interesanci będą obsługiwani w poniedziałki między 9:00 a 17:00 (poza referatem transportu i szkolenia).

źródło: UM

eprasa.pl d7b057bd8c

RYBY CZY TURYŚCI? MOŻE TO I TO?

REGION Czy ryby mogą przyciągnąć do naszego regionu turystów? Czy wędkarstwo może być sposobem na przedłużenie sezonu turystycznego na Warmii i Mazurach? Tu pewnie trzeba byłoby zapytać o zdanie też ryby, gdyby te miały głos, no i były.

Wszyscy kojarzą Warmię i Mazury z żaglami i wędkowaniem. I tylko się cieszyć, bo przecież region mocno stawia na turystykę. Szukamy też różnych sposobów na przedłużenie sezonu turystycznego, bo o ile latem nie możemy się opędzić od gości, tak w pozostałych porach roku pensjonaty, hotele zwykle świecą pustkami, turystów jest nad jeziorami jak na lekarstwo. Czy wędkarstwo może być naszą szansą na wydłużenie sezonu, stać się naszą atrakcją? Tu niestety nie ma prostej odpowiedzi. Żeby przyjechali wędkarze nad mazurskie jeziora, muszą być w nich ryby.

— JEŚLI WĘDKARZ ZŁOWI RYBĘ, TO PRZYJEDZIE DRUGI RAZ — MÓWI JAROSŁAW PLISZKA Z OKRĘGU POLSKIEGO ZWIĄZKU WĘDKARSKIEGO W OLSZTYNIE.

Od lat toczy się spór, kto jest winny temu, że w naszych jeziorach jest coraz mniej ryb, szczególnie tych szlachetnych gatunków. Bo przecież nikt z Polski nie przyjdzie na Warmię i Mazury dla marnych kilku płotek, bo te można złowić wszędzie. Każdy marzy o wielkiej rybie. Najlepiej drapieżniku. Dlatego wędkarze ciągnęli do Szwecji, bo wieść niosła, że tam są szczupaki giganty. Teraz szwedzkim drapieżnikom na pomoc przyszła trochę pandemia, która zatrzymała głodnych sukcesów wędkarzy na granicach.

Toteż większy ruch był w zeszłym roku nad rodzimymi wodami, także na Warmii i Mazurach. Świadczy o tym choćby dużo większa liczba sprzedanych przez Okręg PZW w Olsztynie zezwoleń na połów wędkarzom z Polski. W złotówkach to aż o 60 tys. zł więcej niż dwa lata temu.

— Widać, że ludzie chcą u nas wędkować — mówi Jarosław Pliszka.

Tylko, czy w naszych jeziorach są jeszcze takie ryby jak w Szwecji? Bo przecież wędkarzom marzą ryby co najmniej metrowe, co najmniej kilogramowe, żeby miały duże oko, jak to mówią.

— RYBY SĄ, ALE NIE MA RYB, KTÓRE CHCIELIBY ŁOWIĆ WĘDKARZE — ZAUWAŻA PIOTR STĘPNIAK, WIELOKROTNY MISTRZ POLSKI W WĘDKOWANIU I BYŁY TRENER KADRY NARODOWEJ. — BO CO DZIŚ ŁOWIĄ WĘDKARZE? PŁOTKĘ, KRĄPIKA, LESZCZYKA, SPORADYCZNIE SZCZUPAKA. I TO WSZYSTKO, A CZYM ZARYBIANE SĄ JEZIORA PRZEZ UŻYTKOWNIKÓW: SIELAWĄ, SIEJĄ, TROCHĘ SZCZUPAKIEM. BO Z TEGO SĄ PIENIĄDZE. KOMERCJA.

Choć patrząc przez pryzmat statystyki, operatów rybackich, które określają wielkość zarybienia jezior przez tzw. podmioty uprawnione do rybactwa, ryb w naszych jeziorach nie powinno brakować. Przynajmniej na papierze to są miliony sztuk, tony narybku.

Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie oszacował, że z 270 tys. ha jezior użytkowanych rybacko w Polsce odłowiono w 2019 roku 1879 ton ryb. Najwięcej leszcza (451 ton), sielawy (280 ton) i szczupaka (229 ton). Wartość wszystkich złowionych ryb została wyceniona na 18,2 mln zł, z tego niemal jedną czwartą dochodów przyniosła sielawa.

NA ZACHODZIE WĘDKARSTWO, CZY - JAK MÓWIĄ NIEKTÓRZY - RYBOŁÓWSTWO REKREACYJNE, JEST BARDZIEJ POPULARNE NIŻ W POLSCE, ALE TAM PONAD 60 PROCENT ZŁOWIONYCH RYB TRAFIA Z POWROTEM DO WODY. U NAS RYBA ZWYKLE LĄDUJE NA PATELNI.

Fot. Archiwum prywatne

O takiej rybie marzy każdy wędkarz. Na zdjęciu Piotr Stępniak ze swoim trofeum

— Choć u nas też coraz bardziej popularne staje wędkowanie „no kill", czyli złów i wypuść — zauważa Jarosław Pliszka.

Problem w tym, że za chwilę ta ryba może wylądować w sieci rybaków. Wędkarze mówią, że wędkarstwo poprzez hotelarstwo, gastronomię, produkcję sprzętu generuje potężne pieniądze dla gospodarki. Jeśli tylko odejdziemy od rybactwa, połowów sieciowych, a zostawimy tylko wędkarstwo, to za kilka lat to Szwedzi będą do nas przyjeżdżać na ryby. Tak jak dziś ciągną nasi wędkarze nad jezioro Orzysz, gdzie rybacy przestali odławiać ryby sieciami. Ponoć to dziś najlepsze jezioro spinningowe w regionie.

Jednak Skandynawią nie będziemy, przynajmniej dziś. Dlaczego, bo rośnie nasza presja na rekreację, na środowisko, na zlewnie zbiorników, gdzie żyją ryby. To powoduje, że warunki do rozwoju ryb są dużo gorsze niż jeszcze przed kilkunastoma laty.

— Owszem ryby w jeziorze są, ale nie jesteśmy z nich zadowoleni, bo w wodzie nie ma warunków do rozwoju ryb, które uważamy za atrakcyjne. Presja wędkarzy na ryby drapieżne jest wielokrotnie większa niż rybaków, bo np. wędkarze wyciągają 2-3 krotnie więcej szczupaka, 5-6 razy więcej okonia — mówi dr Tomasz Czerwiński z Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie — Dziś łowimy dla przyjemności, traktujemy jezioro jak centrum rozrywki. Płacimy 25 zł, bo tyle kosztuje średnio pozwolenie na jeden dzień wędkowania, a chcemy mieć fajerwerki. To jest niemożliwe. Nigdy nie będziemy Skandynawią. Nasze środowisko jest tak mocne zdewastowane, tak przeciążone rekreacją turystyczną, że nigdy nie zapewni wędkarzom takich warunków do wędkowania, jakie są w Skandynawii.

Doktor Czerwiński wskazuje na kompleks rekreacyjny, który powstał na jeziorem Ukiel. To perełka dla turystów, pół Polski może nam pozazdrościć tego miejsca, ale niestety to przekleństwo dla ryb. Niby w jeziorze wody nie ubyło, ale zabraliśmy rybom kawał ich przestrzeni życiowej, kawał linii brzegowej, gdzie żyły. Ryby nie żyją gdzieś głęboko, na środku jeziora. Żyją tam, gdzie jest tlen.

Wędkarze narzekają na rybaków, ci na wędkarzy, a jedni i drudzy na kłusowników i kormorany, które w wyjadają ryby z akwenów. GUS podaje, że statystyczny mieszkaniec Warmii Mazur zjada miesięcznie ok. 0,31 kg ryb i owoców morza (statystyczny Polak - 0,27 kg), a jeden kormoran zjada tylko dziennie ok. 0,4 kg ryb.

Ile może być kormoranów na Warmii i Mazurach? Mamy 20 kolonii, z tego największa w rezerwacie przyrody Jezioro Warnołty liczy ok. 1000 par lęgowych. W ubiegłym roku RDOŚ w Olsztynie zgodziła się na odstrzał 1347 kormoranów, ale z tego odstrzelono 805 ptaków. Jednak strzelanie to nie jest metoda. Najlepszą metodą regulacji populacji kormoranów jest utrzymywanie stałej liczby gniazd.

Ryby to nie tylko wędkowanie, ale też jeden z najprzedniejszych smaków Warmii i Mazur. Bo przecież na myśl o wędzonych węgorzach, kotlecikach z sandacza od razu ślinka leci, ale co dopiero powiedzieć o kawiorze ze szczupaka. To stary przysmak z naszych jezior.

PRZED WOJNĄ KAWIOR ZE SZCZUPAKÓW ZE ŚNIARDW TRAFIAŁ DO FRANCJI, JAK TEŻ ZRESZTĄ RAKI. PONOĆ JEST BARDZO SMACZNY I DOBRZE SMAKUJE Z TWARDYM JAJKIEM I CIEMNYM CHLEBEM Z MASŁEM. PONOĆ, BO NAJPIERW TRZEBA ZŁAPAĆ SZCZUPAKA.

I problem ten dostrzegają coraz bardziej inni. Np. Stowarzyszenie Miłośników Południowej Warmii „Kocham Pluski" stawia sobie za cel rewitalizację jeziora Plusznego. Społecznicy chcą doprowadzić do tego, że w jeziorze znowu były ryby, tak jak to było kiedyś. Jak przypomina prezes Stowarzyszenia Rafał Szczepański największy szczupak złowiony na wędkę w Plusznem ważył 24 kilogramy.

Jak będą takie ryby, to będą też wędkarze. Jak ich zachęcić, żeby chcieli moczyć kije w naszych jeziorach. Tu nie ma lepszej reklamy niż znana twarz z wędką. I tylko się cieszyć, że od niemal ćwierć wieku na naszych wodach, a w ostatnich latach na Jeziorze Łańskim swoje zawody rozgrywają aktorzy, jak też ludzie związani z tym środowiskiem lub innych profesji, zaprzyjaźnieni z aktorami. Wszyscy wędkują na spinning i według zasady „no kill".

— Dla mnie wędkowanie to sposób na odreagowanie, na ładowanie baterii, na wyciszenie. Jeżdżę na ryby, a nie po ryby — tłumaczył nam podczas ubiegłorocznych zawodów znany aktor Andrzej Grabarczyk.

Podobnie myśli wielu, bo — jak mówi Piotr Stępniak — rzecz nie w kilogramach czy centymetrach.

— Na pewno duża ryba podnosi nam adrenalinę, ale w wędkowaniu najpiękniejsze jest samo czekanie na tę wielką rybę — podkreśla Piotr Stępniak, który wszak wyciągnął z wody niejedną rybę, niejedną rekordową. — I oczywiście radość bycia nad wodą, kontakt z przyrodą.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Turystyka wymyślona na nowo to jedno z ważniejszych zadań dla każdego, kto myśli o lepszym jutrze dla naszego regionu. Mówiliśmy o tym na listopadowym Kongresie Przyszłości. Teraz wracamy do myśli i idei, które się tam pojawiły, ale też wspólnie z naszymi czytelnikami i fachowcami szukamy nowych rozwiązań biznesowych dla naszego regionu. Bo nasz Kongres trwa nieprzerwanie na łamach gazetaolsztynska.pl i Gazety Olsztyńskiej. **Igor Hrywna**

eprasa.pl d7b057bd8c

PRZED NAMI ZMIANA ETYKIET W POLITYCE

ROZMOWA Od niedawna publikuje na Facebooku analizy sytuacji na świecie i udowadnia, że w wielu przypadkach historia zatacza koło. O zdalnej nauce, historii i strajku kobiet rozmawiamy z Henrykiem Falkowskim, historykiem z LO IV w Olsztynie.

— Zapowiedział pan serię postów na Facebooku słowami „ich celem jest pokazanie, jak tworzy się nowe, dla wielu, jeszcze niezauważalnie". Jakie „nowe" ma pan na myśli?

— Chodziło o to, co zauważył historyk francuski Roland Mousnier, który powiedział, że historia toczy się kołem — od demokracji do autorytaryzmu, od autorytaryzmu do demokracji. W tej chwili przechodzimy właśnie tę pierwszą fazę.

— Ale w Polsce, czy na świecie?

— Na świecie to zjawisko nie dotyczy tylko Polski. Jeśli komuś odcina się dostęp do mediów społecznościowych z racji tego, co pisze, to nie jest działanie demokratyczne.

— Uprzedził pan moje pytanie, bo w swoich wpisach wspomina pan o filmie „Kevin sam w Nowym Jorku" i scenie z Donaldem Trumpem, którą chciano zmienić. Porównuje pan to do wycinania Nikołaja Jeżowa ze zdjęć. Nie jest tu ważny kontekst jego wypowiedzi?

— Donald Trump chciał odwołać ludzi, którzy poszli na Kapitol. Ta informacja została zablokowana. System zadziałał trochę ślepo. Są też kwestie badań naukowych. Jeśli robi się ograniczenia w kwestii badań biologicznych, genetycznych, to jeszcze jestem w stanie to zrozumieć, bo są jakieś imponderabilia moralne. Jeśli jednak ogranicza się badania w dziedzinie nauk humanistycznych, jeśli np. ktoś napisze życiorys właściciela jakiegoś dużego medium lub koncernu i wówczas sądowo zakazuje się pisania na ten temat, to też jest to „nowe", o którym pisałem.

— Mam wrażenie, że to już było.

— Tak, ale to właśnie przykład tej toczącej się kuli. Tworzenie np. rady kontrolującej internet, żeby podać przykład z naszego podwórka, która będzie wybierana przez Sejm, a wiemy, kto ma tam bezwzględną większość, zakłada, że nie będzie pluralistyczna.

— Sama bezwzględna większość też jest chyba zaprzeczeniem demokracji?

— Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, co to jest demokracja? Klasyczna definicja mówi o rządach ludu. Kim jest ten lud? Kiedyś byli to tylko Ateńczycy, później Rzymianie lub tylko mężczyźni. Współczesną demokrację określa się mianem liberalnej. Dzisiejsza definicja demokracji jest budowana na Peryklesie, który powiedział, że to rządy większości. I słyszymy przecież „my mamy większość, więc robimy, co chcemy". Dziś dodaje się do tej definicji „z poszanowaniem praw mniejszości". Czyli rządzi większość, ale musi pamiętać o mniejszości, która kiedyś też zmieni swoją rolę. Jak pisał Seweryn Krajewski — „w mojej ojczyźnie nigdy normalnie".

— Wspominał pan również o pułapce Tukidydesa. Wątek dotyczył USA i mówił pan o tym, że to pierwszy kandydat do wszczęcia wojny. Zaskoczył pana szturm na Kapitol i pierwszy podwójny impeachment?

— Zdobycie Kapitolu, bo w zasadzie został zdobyty, to było wielkie zaskoczenie. Nie było osoby, która była w stanie to przewidzieć. Z impeachmentem byłbym ostrożny. Próba wykluczenia kogoś z gry politycznej często kończy się tym, że ta osoba zbiera wszystko. Chodzi o populizm. Taki polityk staje się bohaterem. Hugo Chaves jest najlepszym przykładem. Populizm po tamtej stronie Atlantyku jest dosyć popularny i to na dodatek w kolebce demokracji tamtego kontynentu, czyli USA. Jeśli ktoś jest przekonany, że wygrał wybory i mówi o oszustwie przy liczeniu głosów, bez względu na to, czy to prawda, czy nie, to jego wyborcy czują, że ich głosy zostały stracone. W tym momencie jest to legenda do budowania czegoś, co pozwala później przejąć pełnię władzy. Mussolini do tego przecież doprowadził.

— Ale to chyba też nie nowość? Żyjemy w czasach populistów.

— Jak zdefiniować populizm? Na pewno reprezentują go ci, którzy obiecują rzeczy niestworzone i ci, którzy występują przeciw elitom. W Polsce mówiono, że 500+ jest populistyczne, bo nie da się zrealizować. Dało się, choć dziś autorzy planu raczej żałują, że dali pieniądze wszystkim. Próbują to teraz ograniczyć. Jak teraz zabrać dziecku taką zabawkę?

Fot. Zbigniew Woźniak

Henryk Falkowski, historyk z LO IV: W demokracji rządzi większość, ale musi pamiętać o mniejszości, która kiedyś zmieni swoją rolę

— Jedna definicja mówi, że, jak my jesteśmy populistami to dobrze, a jak oni, to źle.

— Tak, ale tutaj jest też drugi człon — wystąpienie przeciw elitom. Z tym, bez wątpienia, mamy teraz do czynienia w Polsce. Nie mam wątpliwości, że za kilka miesięcy, gdy epidemia będzie wygasać, w Polsce odbędzie się nowe wielkie polityczne rozdanie. Pękają środowiska, które uważaliśmy za stabilne i za chwilę zobaczymy nowe twory. Politycy ustawiają się do tego, kto w tej drużynie zwycięży.

— Naprawdę myśli pan, że to wszystko pęknie i zobaczymy nowe twarze? Nie chce mi się wierzyć...

— Oczywiście zmieni się etykieta, niekoniecznie ludzie. W ostatnich latach wiele nowych partii weszło do polityki. Ostatecznie łączyły się ze starymi. Myślę, że czas na nowe nazwy i niestety społeczeństwo to kupi. Tak samo, jak mówimy o złym Trumpie, a Biden nie odpuści Chinom. To wielkie pytanie dla polskiej polityki, jak się zachować w tym sporze?

— To znaczy?

— Przypomnę, że Chiny są sąsiadem Rosji. Nie możemy być tacy antychińscy, bo mogą nam się w jakimś rozdaniu bardzo przydać. Przypomnę o słynnym telefonie Mao Tse-tunga z października 1956 roku, gdy Chruszczow w Belwederze prowadził negocjacje w sprawie Gomułki. Mao powiedział, żeby go nie tykać i Chruszczow się wycofał. O tym się wiele nie mówi, a powinno.

— Pisze pan nie tylko o wielkiej polityce, ale także o szkole, np. o wynikach testów przesiewowych nauczycieli. W niektórych szkołach wyszło źle, w innych lepiej, ale wygląda na to, że zakażenia będą się pojawiać. Czeka pan na szczepienie?

— Tak, bo razem z młodzieżą czekamy na powrót do szkół. Ten fizyczny. Zdalne nauczanie, choć nasz model chwalą nawet Niemcy, to jednak jest coś, co można ocenić najwyżej na 4 z minusem. A naszym celem jest 5.

— To i tak lepiej niż na początku...

— To było z marszu. Teraz jesteśmy mądrzejsi. Szczepienie interesuje mnie nie tylko dlatego, że jestem lepiej chroniony, ale sądzę, że to ma wielkie znaczenie społeczne. Dzisiaj miałem na lekcji temat „spory światopoglądowe". Piękny temat do dyskusji. Ale jak ją prowadzić np. przez Teams? To nie to samo, co debata na żywo. Młodzież ma swoje poglądy i nie jest tak, że on jest jeden. Naturalny pluralizm, który występuje w każdym pokoleniu, a u młodzieży nie podlega cenzurze, jest tutaj mocno pokazywany. To też dramat maturzystów. Przewidywałem, że wrócimy do szkół po Wielkiej Nocy, ale dla nich to powrót na kilka tygodni. To zadanie na kilka lat, bo przyszłoroczni maturzyści też będą mieli wielką wyrwę w wiedzy. Potrzeba wieloletniego programu naprawczego wyjścia z tej sytuacji.

— Może zostawmy to nauczycielom, bo programy różnie wychodzą.

— Słusznie, bo ostatecznie na nas będzie spoczywać odpowiedzialność. Poczekajmy na badania, które powiedzą, jakie efekty przyniosło zdalne nauczanie.

— Czy nauka zdalna wniesie coś do polskiej szkoły?

— Każdy nauczyciel inaczej pracuje, bo każda szkoła ma inny model. Są szkoły, gdzie w 100 proc. lekcje odbywają się przez Teams, są też takie, gdzie uczniowie dostają materiały do opracowania. Wielkim wyzwaniem dla nauczycieli są prace pisemne. One powinny być tak sformułowane, żeby uczeń nie przekopiowywał treści z internetu. Podręczniki dają nam szanse, np. teksty źródłowe, które pozwalają nam na tworzenie unikalnych pytań. Tu jest dodatkowa praca nauczyciela. Według mnie poświęcamy teraz więcej czasu na przygotowywanie lekcji. Pracy przy zdalnym nauczaniu jest bez wątpienia więcej.

— A czego nauczyli pana uczniowie?

— Kiedy wymyślam tematy, gdzie nie ma prostej odpowiedzi w internecie, to wtedy odkrywam osobowości, bo chyba tak to trzeba określić, wśród uczniów, których do tej pory na lekcji nie zauważałem. Ten bezpośredni, bardziej osobisty kontakt internetowy między mną a uczniem, daje mi szansę na lepsze poznanie takiego ucznia, niż tego, który zbiorowo wypowiada się na lekcji. W grupie może nie powiedziałby wszystkiego. Jest taka grupa uczniów, którzy znaleźli pole do osobistej wypowiedzi.

— Chciałbym pana zapytać, czy, jako historyka, zaskoczył pana strajk kobiet? Pod względem społecznym.

— Zaznaczę jedną ważną rzecz. Trzeba mieć świadomość, kto złamał kompromis z 1993 roku. Nie zrobiły tego kobiety. Było to komuś potrzebne, żeby osiągnąć inne cele. Cała agresja tego ruchu jest dla mnie rzeczą wtórną. Nie podobają mi się wulgaryzmy i postawa rewolucyjna. Ja, chociaż jestem osobą, która urodziła się z wadą wrodzoną i myślę, że eugenika jest rzeczą straszną, nadal uważam, że rodzice muszą mieć prawo decyzji. Jeśli zaś chodzi o siłę tego ruchu, to byłem zaskoczony na początku. Teraz trochę słabnie przez dodawanie niepotrzebnych politycznych postulatów, doprowadziło do zawężenia tego frontu. Wielu wspierających zaczęło odchodzić. Musimy wrócić do kompromisu.

PAWEŁ JASZCZANIN

eprasa.pl d7b057bd8c

WUP WSPIERA PRACODAWCÓW

POMOC\\\ Jedną z instytucji wspierających pracodawców w pandemii jest Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie. O tym, jak wygląda pomoc, mówi Dariusz Łubkowski, kierownik Biura Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w WUP w Olsztynie.

— Kiedy Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie rozpoczął wspieranie pracodawców, chroniąc tym samym miejsca pracy?

— Urząd podjął działania zmierzające do ochrony miejsc pracy 31 marca 2020 roku, tj. w momencie wejścia w życie przepisów art. 15g ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych z dnia 2 marca 2020 roku. Od tego czasu, wraz z wprowadzaniem przez rząd kolejnych Tarcz antykryzysowych, rozszerzał się wachlarz pomocy udzielanej przez Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie. Dzisiaj Urząd udziela wsparcia na podstawie art. 15g, 15ga, 15gg i 15gga wymienionej przeze mnie ustawy.

— Ta ostatnia podstawa uzyskania pomocy wymieniona przez pana pojawiła się chyba niedawno?

— Tak. Wnioski na podstawie art. 15gga można składać od 19 grudnia 2020 roku i tylko do końca marca 2021 roku. Jest to jeden z elementów Tarczy 6.0. i ta pomoc została decyzją Sejmu skierowana do wybranych 41 branż najbardziej poszkodowanych w ostatnim czasie zakazami prowadzenia działalności w związku z szalejącą pandemią (są to m.in. gastronomia, katering, transport, handel). Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 2021 roku pomoc została rozszerzona o kolejne 5 branż (m.in. hotele).

— Na czym ta pomoc polega?

— Wojewódzki Urząd Pracy przekazuje uprawnionym dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników. Dofinansowanie wynosi miesięcznie 2.000 zł do wynagrodzenia jednego pracownika, z uwzględnieniem wymiaru czasu pracy. Okres takiego dofinansowania może trwać do 3 miesięcy. Ważne, aby w tym samym czasie przedsiębiorca nie korzystał z innej pomocy w formie dofinansowania wynagrodzeń pracowników udzielonej w celu przeciwdziałania negatywnym skutkom COVID-19.

Fot. archiwum WUP

Dariusz Łubkowski z WUP w Olsztynie

— Czy każdy przedsiębiorca należący do którejś z 46 branż ma prawo otrzymać tę pomoc?

— Niestety nie. Musi być spełnionych kilka innych warunków. Jednym z podstawowych jest, aby przychód z tej działalności w rozumieniu przepisów podatkowych uzyskany w jednym z trzech miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku był niższy w następstwie wystąpienia COVID-19 co najmniej o 40 proc. w stosunku do przychodu uzyskanego w miesiącu poprzednim lub w analogicznym miesiącu roku poprzedniego. Muszę też wspomnieć o jednej ważnej sprawie. Ta pomoc jest pomocą publiczną mającą na celu zaradzenie poważnym zaburzeniom w gospodarce i nie może przekroczyć 800 tys. euro w okresie 3 ostatnich lat.

— Jak taki wniosek można złożyć?

— Tylko elektronicznie, za pomocą portalu praca.gov.pl. Czy zainteresowanie pomocą jest duże? Ile wniosków wpłynęło do tej pory do Urzędu? Na podstawie najnowszego przepisu art. 15gga ustawy, obowiązującego zaledwie od 19 grudnia 2020 roku wpłynęły już 504 wnioski, a ogółem od 31 marca 2020 roku wpłynęło łącznie 3.850 wniosków. Chcę zaznaczyć, że doskonale wiemy jak bardzo ta pomoc jest potrzebna pracodawcom w tym trudnym okresie i robimy wszystko, aby złożone wnioski rozpatrywać jak najszybciej. Do tej pory, pomoc udzielona przez Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na ochronę 79.768 miejsc pracy wyniosła ponad 246 mln zł.

źródło: WUP w Olsztynie

8221otbr-A

PANI SOŁTYS PEŁNA ENERGII

Dba o wieś, rozwiązuje codzienne problemy. Dziś sołtys to nie urzędnik, ale lider wsi. Każdy z nich może być kandydatem do tytułu SuperSołtysa. Trwa nasza akcja.

Aneta Gut to sołtys sołectwa Biały Grunt w powiecie szczycieńskim. Zna tu każdego, wie o smutkach i radościach mieszkańców swojej wsi. Z ogromnym zaangażowaniem działa na rzecz swojej społeczności, zwłaszcza integracji wsi oraz realizacji projektów. Ma wiele planów i marzeń, które chce zrealizować.

Ma 28 lat, męża i córeczkę. Od 2013 r. jest pracownikiem Gminnego Ośrodka Kultury w Świętajnie na stanowisku specjalista ds. kultury.

— Urząd sołtysa to podstawowe i zarazem pierwsze ogniwo samorządowe na wsi. Dobry sołtys powinien skupić wokół siebie lokalną społeczność, zaktywizować ją i wspólnie realizować cele, które przynoszą korzyść mieszkańcom. Sołtys to oczywiście urząd, ale w dzisiejszych czasach to przede wszystkim lider lokalnej społeczności. Bycie sołtysem to coś więcej niż zbieranie podatków. To z pewnością umiłowanie miejsca, wsi, sołectwa, to bycie blisko ludzi, to chęć robienia czegoś dla dobra tej małej społeczności — tłumaczy pani Aneta. — Dobry, zaangażowany sołtys słucha mieszkańców, widzi ich potrzeby, potrafi z nimi rozmawiać i wie, czego oczekują od sprawujących władzę, a czego od wiejskiej zbiorowości. Jeśli mieszkańcy sołectwa angażują się, zmieniają swoją wieś, chcą brać udział w różnych projektach i zajęciach to znaczy, że misja sołtysa ma sens.

Pani sołtys jest pasjonatką rękodzieła i kultury ludowej. Jest też założycielką Koła Gospodyń Wiejskich „Kobieca moc w Białym Gruncie". Realizatorka i pomysłodawczyni wielu projektów z zakresu animacji i edukacji kulturowej oraz dziedzictwa kulturowego.

— Odkąd jestem sołtysem wsi Biały Grunt, udało się w naszej miejscowości zrealizować takie projekty jak: „Ziarna prawdy", „Mobilny dom kultury" realizowane przez Alicję Zęgotę z Fundacji TIME, „Labirynt zwany polskością", „Chodź, opowiem ci pewną historię" — wymienia pani Aneta. — Również coroczna impreza sołecka, przybrała formę festynu Święto kukurydzy. Niestety, ze względu na pandemię w 2020 roku nie byliśmy w stanie jej zorganizować, ale mamy nadzieję, że w tym roku nam się to uda.

fot. Arch. prywatne

Aneta Gut jest sołtysem wsi Biały Grunt w gminie Świętajno

Pani Aneta nie potrafi przejść obojętnie obok krzywdy ludzi czy zwierząt. Od 8 lat jest wolontariuszem WOŚP, brała udział jako wolontariusz w różnych akcjach charytatywnych, m.in. jako wolontariuszka, wspólnie z Alicją Zęgota, pomagała przedsiębiorcom w odebraniu od nich chryzantem, których nie udało im się sprzedać na święto wszystkich świętych.

— Ze względu na pandemię działania, które można prowadzić, są ograniczone, jednak udało się nam w tym roku zrobić zbiórkę dla potrzebującej osoby z naszej wsi. Dzięki temu ta osoba zakupiła sobie wózek elektryczny, który ułatwi codzienne funkcjonowanie. Była to dla nas bardzo ważna akcja, która pokazała, że w trudnych chwilach potrafimy sobie pomagać — tłumaczy. — Chciałabym, żeby mieszkańcy naszej wsi czuli, że są jedną wielką rodziną, która się wspiera, i że razem możemy wiele zdziałać.

Mieszkańcy szukają u swojej sołtysowej wsparcia, zwracają się z problemami nie tylko w sprawie sołectwa, ale często i w prywatnych. W tej kadencji dużo się wydarzyło już w Białym Gruncie, ale planów i marzeń jest jeszcze wiele.

— Bez pomocy najbliższych i przyjaciół zapewne już dawno bym się poddała, ale to dzięki nim uwierzyłam w siebie i przede wszystkim w otaczający świat — mówi pani Aneta. — Chciałabym podziękować bardzo mieszkańcom wsi Biały Grunt za pomoc, zrozumienie i dobre słowo, pomimo, że jesteśmy niewielką wsią, bo liczymy zaledwie 138 osób, to działamy tak, jak większe miejscowości. Cieszę się, że mam tak wspaniałych mieszkańców w sołectwie. Razem możemy jeszcze wiele zdziałać! **jk**

Kandydatury na SuperSołtysa 2021 z uzasadnieniem mogą zgłaszać samorządowcy, instytucje, organizacje i stowarzyszenia oraz czytelnicy i redakcje mediów Grupy WM. Organizator, układając listy, korzysta z ogólnodostępnych spisów znajdujących się na stronach urzędów gmin. Nazwiska sołtysów należy przysyłać na adres: wydawca@gazetaolsztynska.pl. Na zgłoszenia z uzasadnieniem kandydatury czekamy do 19.02. 2021 roku do godziny 15.00.
Głosowanie potrwa do 2 marca 2021 r. do godz. 23.59. Nazwiska kandydatów i zasady głosowania znajdują się na www.gazetaolsztynska.pl. Koszt jednego sms-a wynosi 2,46 zł brutto.

eprasa.pl d7b057bd8c

POCHÓWEK JUŻ NIE TYLKO NA CMENTARZU?

PRAWO Najważniejsze zmiany na cmentarzach mają dotyczyć większej swobody decydowania o prochach bliskich, wzrostu zasiłku pogrzebowego oraz wysokości opłat dla zarządzających cmentarzami. Trwają społeczne konsultacje. Jest też projekt ustawy.

Cmentarze stracą monopol? Być może już niedługo nie będziemy chować najbliższych na cmentarzach. Być może nowe przepisy pozwolą nam na zabranie prochów do domu, pochowanie ich na własnej posesji, rozsypanie na polu, czy w morzu. Bo obecnie tylko trzy kraje w Europie nakazują pochówki prochów na cmentarzu: Białoruś, Niemcy i Polska. Ale to u nas może się zmienić. O ile się uda.

Wszystko zaczęło się 265 km do Olsztyna, w Brzezinach pod Łodzią. Doszło tam do sporu z archidiecezją dotyczącego cmentarnego cennika. Mieszkańcy uznali, że, ustalone przez zarządzającego, stawki są zbyt wysokie. Za miejsce na cmentarzu muszą płacić 10 tys. zł, wykopanie grobu kosztuje 2 tys. zł, a murowanie grobowca — 2,4 tys. zł. Żeby wynająć kaplicę, trzeba wyłożyć 380 zł, a 400 zł kosztuje złożenie trumny do grobu. Próby porozumienia się w tej sprawie nie przyniosły rezultatu, posypały się więc pozwy do sądu. Że to wyzysk, że jest za drogo i tak być nie powinno. Równocześnie pojawił się pomysł zmiany archaicznych przepisów dotyczących pochówku zmarłych. Mieszkańcy, z pomocą prawników, przygotowują obywatelski projekt, który ma iść z duchem czasu, jednocześnie gwarantując pochówek zgodny z sumieniem, religią i przekonaniami bliskich oraz poszanowaniem zmarłego. Projekt ma być tak skonstruowany, aby pochodził od ludzi dla ludzi. Bez wyzysku i monopolu. Żeby był respektowany w całej Polsce. Nie tylko w Brzezinach, ale też na Warmii i Mazurach, Pomorzu czy Małopolsce. Projekt ma zachować godność człowieka i uwzględniać przekonania religijne i społeczne. Ma też wprowadzić zmiany w zasiłku pogrzebowym. Dziś wynosi 4 tys. zł i nie był zmieniany od wielu lat. Dlatego w projekcie jest zapis, że wysokość tej kwoty powinna być ruchoma, zależna na przykład od inflacji.

— Projekt wzbudzi zapewne wiele kontrowersji, co nie zmienia faktu, że jest potrzebny i oczekiwany. Będzie to projekt uwzględniający realia dzisiejszych czasów, uwzględniający światopogląd i wyznanie zmarłego. Szanujący jego godność, ale też szanujący jego odmienność, spełniający jego wolę — piszą mieszkańcy Brzezin na Facebooku. — Będzie to projekt wymagający olbrzymiej ilości rozmów i konsultacji z różnymi środowiskami, do czego już teraz zachęcamy i namawiamy.

PROJEKT MA BYĆ PRZYGOTOWANY DO KOŃCA MARCA. PO ZEBRANIU ODPOWIEDNIEJ LICZBY PODPISÓW, TRAFI DO SEJMU.

Fot. pixabay.com

Tylko trzy kraje w Europie nakazują pochówki prochów na cmentarzu: Białoruś, Niemcy i Polska

Ale tym tematem zainteresowana jest również Monika Falej, posłanka Lewicy, która pod koniec stycznia złożyła już podobny projekt ustawy. Polityczka chce, aby prawo do pochowania bliskiej osoby miała nie tylko rodzina, ale i partner żyjący w nieformalnym związku. Żeby kryterium najważniejszym przy nabyciu uprawnień związanych z pochówkiem była „rzeczywista więź, nie tylko formalna", łącząca osoby.

— Polacy coraz częściej wybierają kremację i chcą, podobnie jak na przykład Amerykanie, móc zdecydować o tym, by ich prochy przechowywano w domach lub rozsypano, a nie pochowano w trumnie czy urnie na cmentarzu — uważa Monika Falej. — Prawo powinno być dla ludzi, dlatego wierzę, że ten projekt uzyska większość w Sejmie, ponieważ to bardzo przydatne rozwiązania, które nie kosztują, a rozwiążą wiele rodzinnych problemów.

I dodaje: — Ustawa z 31 stycznia 1959 roku w dotychczasowym brzmieniu jest anachroniczna i zawiera poważne luki prawne. Została uchwalona w okresie Polski Ludowej, a w zasadniczej treści opiera się na postanowieniach ustawy z dnia 17 marca 1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyn zgonu. Pomimo późniejszych nowelizacji ustawa nie odpowiada obecnie potrzebom znacznej części polskiego społeczeństwa.

Ciekawym punktem zapisanym w projekcie przedstawionym przez Monikę Falej są pochówki w biournach, czyli naczyniach służących do umieszczenia prochów wraz nasionami, sadzonkami drzew lub krzewów. Ta forma pochówku miałaby zostać umożliwiona w specjalnie wyznaczonych tzw. ogrodach pamięci, czyli niezabudowanych, wydzielonych, usytuowanych na terenie cmentarzy miejscach, które przeznaczone są wyłącznie w tym celu.

Czy zmiany są nam potrzebne? Głośno było o pochówku Piotra Woźniaka-Staraka, który zginął 8 sierpnia 2019 roku. Producent filmowy pływał motorówką na jeziorze Kisajno. Wskutek niefortunnego manewru wpadł pod silnik motorówki i zginął na miejscu. Miał 39 lat. Pogrzeb producenta odbył się pod koniec sierpnia, na prywatnej posesji na Mazurach, należącej do matki i ojczyma zmarłego. Pochówek jednak od początku budził kontrowersje. Sprawę jego legalności badał sąd, który rozpoznaje wniosek policji o karę w związku z pochówkiem urny w grobie znajdującym się poza obrębem cmentarza. O popełnienie tego wykroczenia obwiniony został Mirosław S., brat matki zmarłego. Nie ma jeszcze wyroku w tej sprawie.

Fot. Karol Kityk

MONIKA FALEJ: POLACY CORAZ CZĘŚCIEJ WYBIERAJĄ KREMACJĘ I CHCĄ, JAK NA PRZYKŁAD AMERYKANIE, MÓC ZDECYDOWAĆ O TYM CO STANIE SIĘ Z ICH PROCHAMI.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Szczytnie

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **22 lutego 2021 r. o godz. 12.00** pod adresem: **Grom 4, 12-130 Pasym** odbędzie się **druga licytacja** poniższych ruchomości:

Lp.	Rodzaj ruchomości	Wartość szacunkowa	Wadium	Cena wywołania
1.	Prasa zwijająca DEUTZ-FAHR FixMaster 230; typ VGJB; rok prod. 2012; producent KUHN-GELDROP BV	54.325 zł	5.433 zł	27.163 zł
2.	Zgrabiarka karuzelowa Pöttinger EUROTOP 612 C; rok prod. 2014; producent: PÖTTINGER Landtechnik GmbH	33.740 zł	3.374 zł	16.870 zł
3.	Kosiarka dyskontowa tylna PÖTTINGER Novacat 262; typ 3772; rok prod. 2014	20.747 zł	2.075 zł	10.374 zł

Wadium należy wpłacić na rachunek organu egzekucyjnego nr 67101013970081941391200000 do dnia 19.02.2021 r., ewentualnie gotówką w dniu licytacji.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 11.00.

Szczegółowe informacje na stronie www.warminsko-mazurskie.kas.gov.pl oraz pod nr. tel. 89 6243397.

9421otbr-A-P

przetarg

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa

ogłasza przetarg ofert na wykonanie robót remontowych modernizacyjnych

(remont balkonów, ułożenie okładzin gresowych)

w budynkach będących w zasobach OSM zgodnie z zakresem czynności zawartym w SIWZ.

Ofertę z ceną wykonania usługi należy złożyć w zamkniętych kopertach z napisem **„Przetarg na wykonanie robót remontowych w zasobach OSM" do 25.02.2021 r. do godz. 15.00** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Szarych Szeregów 5, pok. 101.
Specyfikacja istotnych warunków zamówienia do pobrania w pok. 206 w siedzibie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w biurze Spółdzielni 26.02.2021 r. o godz. 10.00 (w pok. 101). Informacja telefoniczna w sprawie przetargu – 663 404 075 Sławomir Milewski.

9521otbr-a-M

komunikat

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY" w Olsztynie
ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-03

ogłasza
ZAPYTANIE OFERTOWE
na wykonanie na podstawie zlecenia:

1. **projektu budowlano-wykonawczego dostosowania RG i układu pomiarowego,**
2. **robót elektrycznych w celu zmniejszenia mocy umownej dla pawilonu usługowego przy ul. Sikiryckiego 9.**

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu ZAPYTANIA OFERTOWEGO zamieszczono na stronie internetowej **www.smjaroty.pl.**
Oferty należy składać do 19.02.2021 r. do godz. 9:00 w sekretariacie Spółdzielni lub na adres e-mail **sekretariat@smjaroty.pl.**

9921otbr-A -P

eprasa.pl d7b057bd8c

MAMY PROBLEM ZE ŚMIECHEM

WOKÓŁ NAS\\\ O tym, że śmiech to zdrowie, wiemy wszyscy. Nie zawsze jednak z tego korzystamy. Uczestnicy warsztatów z Jogi Śmiechu, które odbyły się w piątek w Olsztynie, mieli szansę przekonać się o jego dobroczynnym działaniu na własnej skórze.

Niby zdrowie, a mnie aż policzki bolą, aż brzuch boli i cała szczęka od tego śmiechu, od tego, co się tam działo. Nie miałam pojęcia, że mam tyle mięśni twarzy — śmiała się jedna z uczestniczek. — Ale nie szkodzi. Dla tego ogólnego rozluźnienia, które czuję, dla tego pozytywnego stanu, w którym jestem, warto pocierpieć — żartowała.

W miniony piątek „stateczni" dorośli na własne życzenie zostali poddani swoistemu eksperymentowi. Wchodząc do sali nikt nie wiedział czego się tak do końca spodziewać — a jak się potem okazało oczekiwania wobec nich były niemałe, gdyż ci „poukładani" ludzie mieli zostawić wszystko z boku: swoje troski, żale i zmartwienia, „ odłączyć" swoją lewą część mózgu, która odpowiada za plany i analityczne myślenie i na 90 minut stać się beztroskimi wesołymi dziećmi tym samym dopuszczając do głosu prawą – tą bardziej kreatywną — część głowy.

Zaczęło się od dynamicznej rozgrzewki z pląsami do muzyki. Z głośnika popłynęło m. in. słynne „I'm happy" Pharrella Williamsa. Następnie dało się słyszeć oklaski —I starajmy się klaskać całymi dłońmi – tak pobudzamy najwięcej receptorów — przekrzykiwała rozentuzjazmowaną grupę Justyna Ciululko- Dołęga, prowadząca warsztaty—i skandowania towarzyszące przeróżnym, bardzo śmiesznym — aktywnościom. Miało się wrażenie, że pochodzące z wielu gardeł triumfalne „Świetnie, świetnie. Hej!" niesie się już głównymi arteriami miasta. Ten sam okrzyk wybrzmiewał też jeszcze po hiszpańsku, innym razem po rosyjsku.

Gdyby ktoś postronny tam wszedł, mógłby się lekko zdziwić — być może pomyślałby, że to nowatorska lekcja języków obcych, być może nazwałby bawiących się roześmianych ludzi „lekko stukniętymi" i z obawą odwrócił się na pięcie. A może by został — wszak śmiech bywa bardzo zaraźliwy.

Grupa przez 90 minut zamieniała się w ćwierkające ptaszki i ryczące lwy, potem lwy przybierały postać brzyczących pszczół, by następnie zamienić się w miauczące rozchichotane koty. — Nie ma nieodpowiedniego rodzaju śmiechu, u nas każdy śmiech jest dobry i wskazany. Nie martwcie się, jeśli z trudem przychodzi wam wejście w niektóre role. Najważniejsze to próbować i schować do kieszeni wewnętrznego krytyka. Patrzcie — można go nawet przydepnąć i zakopać, oczywiście ze śmiechem — zachęcała prowadząca.

Nikogo nie trzeba było długo namawiać: przestrzeń raz po raz zapełniała się energicznie kopiącymi swoimi niewidzialnymi łopatami grabarzami, pyrkającymi śmiechem samochodzikami, czy strojącymi swe instrumenty mocną dawką rechotu muzykami. Wszystko to wyglądało jak sceny z jakiejś absurdalnej komedii.

— I pamiętajcie: to jest jednak joga — a joga to praca z oddechem, więc śmiejmy się do końca — aż nam braknie powietrza, bo śmiech jest najgłębszym rodzajem wydechu! — podkreślała Cilulko-Dołęga.

Nikt nie stał z boku i nie pukał się w głowę. Wyglądało na to, że wszyscy się świetnie bawią.

— Najpierw wszystko wydawało mi się trochę „głupiutkie" i tak trochę się wstydziłam i oglądałam na boki co kto pomyśli — z jednej strony to co pokazywała Justyna było bardzo kuszące, a drugiej — no właśnie...ja mam prawie 40 lat i czy mi przystoi bawić się zupełnie tak jak w przedszkolu i trochę „na rozkaz" zaśmiewać? Potem zdałam sobie sprawę, że wokół mnie są ludzie, którzy też tu przyszli, by spróbować czegoś nowego, dla nich też to jest nowa przygoda i pewnego rodzaju szansa na przełamanie, że wszyscy jedziemy na tym samym wózku i wtedy postanowiłam już się nie stresować, odpuścić i czerpać z tych zajęć tyle przyjemności i relaksu, ile to tylko możliwe — opisuje pani Agnieszka.

Wszystko zaczęło się ponad 20 lat temu w Indiach, gdy Madan Kataria , doktor z Bombaju zaczął przypatrywać się i rozkładać na elementy pierwsze tak pozornie oczywistą sprawę, jaką jest śmiech ludzki. Badał, czytał, sprawdzał. Już wtedy wiadomo było, że śmiech wpływa pozytywnie na zdrowie, redukuje stres, tym samym sprzyjając wyrzutowi endorfin. Śmiech to również poprawa wydolności oddechowej i zwiększona ilość antyoksydantów we krwi. Śmiechoterapię stosowano już wtedy w szpitalach, ale Maden Katraial postanowił pójść o krok dalej i rozpropagować zdrowotne właściwości śmiechu w ogóle.

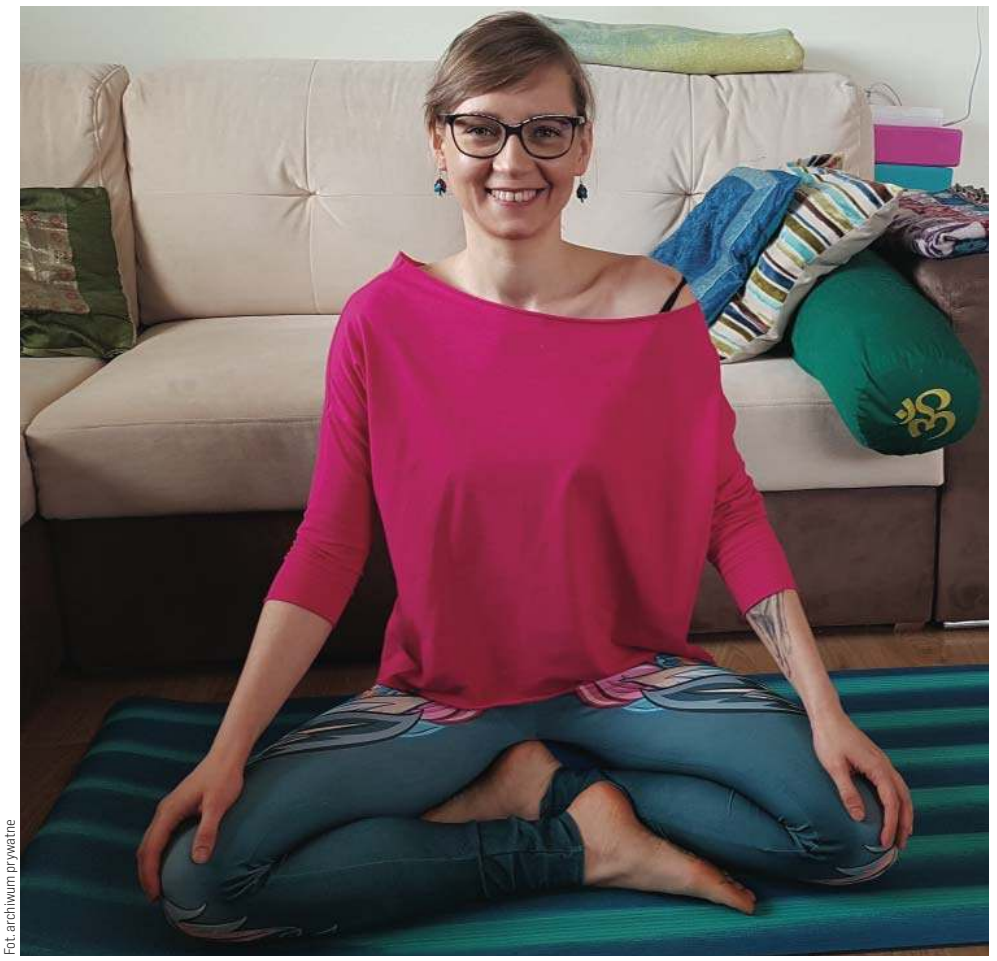

Fot. archiwum prywatne

Justyna Cilulko-Dołęga: — Oprócz zdrowotnego wpływu, joga śmiechu ma też walor społeczny — nabieramy dystansu do siebie, poprawiają się kontakty z innymi, stajemy się bardziej otwarci na różnorodność

— Katarial zaczął szukać uniwersalnych dróg. Dziś jogę śmiechu praktykuje się w ponad 120 krajach na świecie — opowiadała prowadząca.

Co ciekawe — indyjski lekarz odkrył, że śmiech wywoływany — nawet ten gdy jego wybuchy czymś stymulujemy i gdy na początku się do nich zmuszamy, by potem próbować dać się ponieść — niczym się nie różni dla mózgu od takiego szczerego z zaskoczenia. Jeden i drugi jest korzystny.

— Dlatego prowokujmy ten śmiech, kierunkujmy go i się nim dzielmy! My, tu będąc razem, mamy łatwiej niż, gdyby ktoś próbował śmiać się samemu. Śmiech wywoływany w grupie jest zaraźliwy. Nakręcając sami siebie łatwiej poluzowujemy utarte w naszych głowach wzorce — przedstawiała instruktorka

Uczestnicy, mimo że nie wszyscy się znali, po kilkudziesięciu minutach wyglądali już na dobrze zaznajomionych, bo nie ma to jak z kimś zdrowo się uśmiać — wspólny śmiech sprawia, że stajemy się sobie bliżsi.

— Oprócz zdrowotnego wpływu, joga śmiechu ma też walor społeczny — nabieramy dystansu do siebie, poprawiają się kontakty z innymi, stajemy się bardziej otwarci na różnorodność, a gdy spotyka nas coś trudnego — możemy to obśmiać, bo w jakiś sposób mamy to już przećwiczone. Ten śmiech zostaje i krąży w nas nawet po zakończeniu zajęć — przedstawia Justyna.

Dlatego podczas warsztatów uczestnicy obśmiewali swoje puste kieszenie ochoczo wywracając je na drugą stronę, naigrywali się z wyobrażonych rachunków, które dostawali, a potem skakali do chmur na wieść o wygranym losie na loterii. Nie obyło się bez wzajemnego obsypywania pieniędzmi.

— Ooo i to był ten moment, gdy jakoś nie mogłam jednak zacząć się śmiać – ten rachunek. Jestem przedsiębiorcą w ciężkich pandemicznych czasach i jakoś mnie to jednak skwasiło. Ale warto próbować, może na następną prawdziwą fakturę spojrzę jednak z większym dystansem — zastanawiała się Małgosia.

Pani Ola wzięła udział w jodze śmiechu po raz pierwszy, jednak wchodzenie we wszystkie przedstawione role przychodziło jej łatwo.— Mam już taką naturę, zawsze byłam dość optymistką i z radością patrzyłam na świat. Na dodatek pracuje w małej wiejskiej szkole, gdzie nieraz trzeba się tarzać z przedszkolakami po dywanie. Rozumiem świat dzieci i sama staram się w sobie to wewnętrzne dziecko i taki młodzieńczy żart pielęgnować. Joga śmiechu może być tego wspaniałym ćwiczeniem. Najbardziej podobało mi się, gdy Justyna kazała nam wyjąć z głowy swoje mózgi i uprać je przed sobą na tarze. Od razu poczułam się, jak nowa z takim lekkim świeżym mózgiem — żartuje kobieta.

Wielką orędowniczką jogi śmiechu w Olsztynie jest również Ewa Cichocka z zespołu Czerwonego Tulipana. Na tych warsztatach akurat jej zabrakło, ale często ją można znaleźć jako wolontariuszkę w jednym z olsztyńskich domów seniora, gdzie prowadzi swoje zajęcia tego typu. Z joga śmiechu spotkała się po raz pierwszy na Węgrzech.

— Grupa ludzi siedziała na bulwarze i raz po raz wybucha śmiechem. Urzekło mnie to na tyle mocno, że potem szybko znalazłam w Gdańsku instruktora, do którego raz w tygodniu jeździłam na konsultacje — opowiada.

Artystka szybko zaczęła wcielać w życie to, czego się nauczyła, by nie dać śmiechowi przywiezionemu z Pomorza zagasnąć, by dalej „podpalać" nim innych. — Seniorzy są niesamowici. Na zajęciach pracujemy głównie twarzą, mimiką. Nie mają już tej sztywnej samokontroli „co wypada". Wiedzą, co w życiu jest naprawdę ważne. Zauważalne jest, że w Polsce gdy ktoś się na ulicy się do nas uśmiecha to, albo wydaje nam się, że czegoś zaraz będzie od nas chciał i zaraz np. podejdzie z kwestą, albo śmieje się z naszej głupiej czapki lub rozmazanej szminki. Jako naród mamy duży problem ze śmiechem, boimy się go, czasem wstydzimy — dlatego im więcej takich zajęć, tym świat może wydawać się piękniejszy i weselszy — mówi wokalistka.

AGNIESZKA POROWSKA
a.porowska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl d7b057bd8c

HISTORIA ZAMKU BEZ HAPPY ENDU

EŁK Od ponad 10 lat ełcki zamek ma nowego właściciela. Niestety na Wyspie Zamkowej wciąż nie rozpoczęła się zapowiadana inwestycja. Dlaczego? Żadna z proponowanych koncepcji nie spełniała oczekiwań konserwatora zabytków. Ostatnia też.

Historia ełckiego zamku na wyspie liczy sobie kilkaset lat. Ta współczesna, kiedy to zamek wraz z sąsiednimi budynkami stał się własnością Piotra Basiewicza, ma już ponad 10 lat. Niestety, nie jest to radosna historia...

Kiedy Piotr Basiewicz kupił zamek i snuł plany stworzenia na wyspie luksusowego hotelu, wielu mieszkańców Ełku kibicowało i nie mogło się doczekać otwarcia obiektu. Niestety mijały kolejne lata, w kompleksie zamkowym były prowadzone badania archeologiczne, architektoniczne, stratygraficzne, dendrologiczne, pojawiały się kolejne koncepcje zagospodarowania wyspy, które nie zostały zaakceptowane przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków. Jak dotychczas żadne prace się nie rozpoczęły, ponieważ nie mogły się rozpocząć bez zgody konserwatora zabytków... A czas nagli, bo, zgodnie z ostatnimi ustaleniami, inwestor na ostateczny projekt zagospodarowania wyspy ma czas do końca tego roku.

Skąd taka sytuacja? W ubiegłym tygodniu w ełckim ratuszu odbyło się kolejne spotkanie Piotra Basiewicza z warmińsko-mazurskim wojewódzkim konserwatorem zabytków. Podczas spotkania została zaprezentowana najnowsza koncepcja zagospodarowania wyspy. Pewne kwestie konserwator ocenił pozytywnie, ale szanse na zatwierdzenie tej wersji w całości są raczej niewielkie.

— Niestety, ale gotycka forma zamku nie została zaakceptowana, a nawet skrytykowana jako próba sztucznej kreacji... Konserwatorzy, jak podkreślają, zaakceptowali urbanistykę, ale właściwie to niczego nie musieli akceptować, ponieważ przedstawiona w koncepcji urbanistyka, czyli cztery budynki przy ul. Zamkowej to jest stan aktualnie istniejący na wyspie. W takiej sytuacji uznałem za bezcelowe przedstawianie kolejnych koncepcji w formie zabudowy zamkowej, ponieważ nie wiemy, jak wyglądał budynek zamku w poszczególnych okresach historycznych. Jego wyglądu można jedynie się domyślać. Jedyna możliwość rewitalizacji Wyspy Zamkowej w Ełku to jest po prostu remont budynków dawnego więzienia w Ełku. Na remont budynków w formie, jaki istniał w okresie funkcjonowania aresztu karno-śledczego w Ełku, uzyskamy pozwolenie konserwatorskie, co pozwoli na wykonanie prac projektowych i szybkie rozpoczęcie inwestycji. Nie jestem jednak przekonany, czy chciałbym zrealizować taką inwestycję. Proszę opublikować wizualizacje zabudowy zamkowej w zestawieniu ze zdjęciem więzienia, niech opinia publiczna rozstrzygnie - zamek czy więzienie? — mówi Piotr Basiewicz.

Fot. Materiały inwestora

Wizualizacja inwestycji na Wyspie Zamkowej z lotu ptaka

Jak dodaje w rozmowie, nie jest też przekonany, czy model hotelu-więzienia będzie na tyle atrakcyjny, aby całe przedsięwzięcie było opłacalne. Jaka przyszłość czeka ełcki zamek i całą wyspę? Na razie inwestor czeka na oficjalną pisemną opinię konserwatora zabytków dotyczącą przedstawionej koncepcji. Niestety przepisy nie określają, w jakim czasie taki dokument zostanie przygotowany. Podczas prac nad poprzednimi koncepcjami, Piotr Basiewicz na ich zaopiniowanie przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków i Narodowy Instytut Dziedzictwa czekał nawet do roku.

To oznacza, zarówno dla właściciela zamku, jak i mieszkańców, kolejne miesiące oczekiwania. **PAWEŁ TOMKIEWICZ**

REKLAMA

WIN-II.7840.2.39.2020
29.01.2021 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9ac ust. 1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1043 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 256 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Adama Laskowskiego, pełnomocnika inwestora, PKP PLK SA z siedzibą w Warszawie, z 26.11.2020 r., uzupełniony pismami z 21.01.2021 r. i z 25.01.2021 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na **rozbudowę i przebudowę linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze, etap A1: Ełk (bez stacji) – Wydminy (ze stacją) wraz z elektryfikacją, od km 103,706 do km 133,300, w ramach zadania „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze wraz z elektryfikacją”**, w zakresie:

– przebudowy, budowy i rozbiórki torów, rozjazdów, odwodnienia powierzchniowego i wgłębnego,
– przebudowy i budowy linii kablowych i urządzeń sterowania ruchem kolejowym,
– budowy sieci trakcyjnej wraz z zasilaniem i sterowaniem,
– budowy, przebudowy i remontu obiektów inżynieryjnych,
– rozbiórki i budowy nowej sieci i urządzeń elektroenergetycznych nN i SN wraz z oświetleniem terenu,
– budowy energetycznych linii potrzeb nietrakcyjnych,
– budowy systemu sterowania odłącznikami sieci trakcyjnej,
– przebudowy i budowy sieci telekomunikacyjnych,
– przebudowy i budowy układów drogowych oraz przejazdów kolejowych wraz z przepustami pod drogami,
– rozbiórki obiektów kubaturowych,
– rozbiórki istniejącego peronu i budowy nowego peronu na przystanku osobowym w miejscowości Woszczele,
– rozbiórki istniejącego peronu i budowy nowego peronu na stacji w miejscowości Wydminy,
– rozbiórki istniejącego peronu i budowy nowego peronu na stacji w miejscowości Stare Juchy,
– budowy kanalizacji deszczowej związanej z odprowadzeniem wód opadowych i roztopowych z urządzeń technicznych systemem odwodnienia układu torowego,
– przebudowy i zabezpieczenia kolizji z sieciami wodociągowymi i kanalizacyjnymi,
– przebudowy i zabezpieczenia kolizji z sieciami ciepłowniczymi, gazowymi, elektroenergetycznymi, teletechnicznymi oraz inną infrastrukturą techniczną naziemną i podziemną,
– przebudowy i zabezpieczenia kolizji obiektów kubaturowych i inżynieryjnych,
– budowy ekranów akustycznych.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:
– jednostka ewidencyjna 280501_1 Ełk, obręb 0002 Ełk, dz. nr: 1263/44, 2788/8, 1277/5, 1277/3,
– jednostka ewidencyjna 280501_1 Ełk, obręb 0001 Ełk, dz. nr: 307/57, 307/34, 301/5, 1263,
– jednostka ewidencyjna 280502_2 Ełk, obręb 0046 Siedliska, dz. nr: 245/3, 245/5, 204/4, 264/1, 264/2, 277/2, 225/11, 350/5, 350/6, 350/7, 212/2, 212/3, 250/3, 201/23, 246/1, 190, 341/1, 189/4, 285, 261, 351, 275, 260,
– jednostka ewidencyjna 280502_2 Ełk, obręb 0009 Chrzanowo, dz. nr: 5/3, 33/4, 3/2, 15/2, 6/2, 21, 89, 91, 92, 4, 7, 8/5,
– jednostka ewidencyjna 280502_2 Ełk, obręb 0055 Woszczele, dz. nr: 143/5, 183/3, 158/9, 155/15, 155/6, 19/5, 285/4, 162/52, 69, 59, 9/1, 285/3, 157, 58, 143/3, 261, 309, 128/2, 127/2, 158/7, 156/12, 143/1,
– jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0009 Królowa Wola, dz. nr: 223/4, 507/3, 223/6, 221/4, 219/7, 219/8, 219/10,
– jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0006 Grabnik, dz. nr: 506/6, 506/8, 485/9, 470/2, 506/7,
– jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0007 Jeziorowskie, dz. nr: 506/9, 506/10, 506/8, 191/2, 506/7, 506/3,
– jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0020 Stare Juchy, dz. nr: 40/5, 28/7, 28/9, 28/10, 28/6, 28/8, 28/5, 28/4, 220/2, 220/30, 40/3, 40/1, 40/4, 40/2, 32, 30, 29/9, 132/4, 107/2, 53/2, 98, 108, 117, 186/1,
– jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0002 Czerwonka, dz. nr: 215/2, 215/3, 215/4, 215/5, 211/2, 34, 36,
– jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0011 Liski, dz. nr: 198/3, 226/2,
– jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0014 Orzechowo, dz. nr: 288/2, 223/2, 298/2, 298/3, 298/4, 298/5, 182/4, 223/1,
– jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0008 Kaltki, dz. nr 47,
– jednostka ewidencyjna 280505_2 Stare Juchy, obręb 0015 Panistruga, dz. nr 8,
– jednostka ewidencyjna 280610_2 Wydminy, obręb 0001 Cybulki, dz. nr 200/3,
– jednostka ewidencyjna 280610_2 Wydminy, obręb 0018 Wężówka, dz. nr: 234/4, 159/4, 140/2, 139/1, 158/17, 234/7, 160/7, 156/1, 264, 249, 159/2, 234/5,
– jednostka ewidencyjna 280610_2 Wydminy, obręb 0019 Wydminy, dz. nr: 198/7, 198/8, 198/9, 396/3, 380/43, 380/44, 380/42, 380/40, 384/3, 384/6, 384/7, 384/8, 386/1, 386/2, 397/3, 614, 615, 679/5, 679/6, 679/7, 679/8, 679/9, 679/11, 679/12, 679/13, 679/16, 679/18, 679/21, 679/22, 679/23, 679/24, 679/35, 679/37, 679/31, 798, 855/6, 855/8, 390/5.

Wobec powyższego informuje się, że zgodnie z art. 10 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego można w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia zapoznać się z aktami sprawy oraz składać w ww. sprawie uwagi i zastrzeżenia za pośrednictwem poczty tradycyjnej na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP.

1. Urząd przyjmuje klientów w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego: poniedziałek-piątek 8^{00}-15^{00}, po uprzednim umówieniu terminu poprzez kontakt: e-mailowy: katarzyna.plochocka@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl bądź telefoniczny: (89) 5232 697, (89) 5232 561.
2. Obywatele we wszystkich sprawach prowadzonych przez Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie mogą kontaktować się za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP.
3. Przy wejściu do Urzędu od strony al. Piłsudskiego w Olsztynie ustawione są skrzynki nadawcze na dokumenty.
4. Informacje będą aktualizowane na bieżąco i dostępne na stronie internetowej Urzędu https://www.gov.pl/web/uw-warminsko-mazurski, a także wywieszone w siedzibie Urzędu.
5. Nieskorzystanie z ww. praw nie wstrzymuje wydania, po wskazanym terminie przez właściwy organ decyzji kończącej postępowanie administracyjne w I instancji w przedmiotowej sprawie.

9821otbr-a-M

eprasa.pl d7b057bd8c

Starosta Braniewski

informuje, że w dniach od 04.02.2021 r. do 25.02.2021 r., tj. na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Braniewie, Urzędu Miasta w Braniewie oraz na stronach internetowych www.bip.powiat-braniewo.pl, www.powiat-braniewo.pl, www.bip.uw.olsztyn.pl został wywieszony i podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym, położonych w obrębie 6 miasta Braniewa – działki nr 146/6, 146/7, 146/8.

1921sezr-a-M

Zarząd Powiatu Braniewskiego

informuje, że w dniach od 27.01.2021 r. do 18.02.2021 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Braniewie oraz na stronie internetowej www.bip.powiat-braniewo.pl zostały wywieszone i podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości Powiatu Braniewskiego przeznaczonych do najmu i dzierżawy w trybie bezprzetargowym. W dniach od 3.02.2021 r. do 24.02.2021 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Braniewie oraz na stronie internetowej www.bip.powiat-braniewo.pl zostały wywieszone i podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości Powiatu Braniewskiego przeznaczonych do użyczenia.

1921sezr-b-M

WIN-II.7820.1.18.2020
Olsztyn, 03.02.2021 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Krzysztofa Kozaka, pełnomocnika inwestora, Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie), z 06.10.2020 r. (uzupełniony 12.11.2020 r.) została wydana decyzja z rygorem natychmiastowej wykonalności nr **02/21 z 03.02.2021 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 527 na odcinku Morąg – Łukta, od km 58+018,00 do km 74+840,00".**

Inwestycja realizowana będzie na działkach:
1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
– jednostka ewidencyjna 281504_2 Łukta, obręb 0007 Łukta, dz. nr: 71/5, 68/1, 63/1,
– jednostka ewidencyjna 281504_2 Łukta, obręb 0005 Komorowo, dz. nr: 16/4, 16/5, 16/6, 16/44 (powstała z podziału 16/36), 17/1, 17/2, 18/3 (powstała z podziału 18/2), 2/54 i 2/55 (powstałe z podziału 2/51), 169, 171/1 (powstała z podziału 171), 172/1 i 172/2 oraz 172/3 (powstałe z podziału 172), 182/1 (powstała z podziału 182), 196/98 (powstała z podziału 196/7),
– jednostka ewidencyjna 281504_2 Łukta, obręb 0002 Florczaki, dz. nr: 37/1 (powstała z podziału 37), 38/1 (powstała z podziału 38), 39/1 (powstała z podziału 39), 44/4 (powstała z podziału 44/1), 45/1 (powstała z podziału 45), 46/1 (powstała z podziału 46), 48/5 (powstała z podziału 48/3), 48/7 (powstała z podziału 48/4), 49/3 (powstała z podziału 49/2), 50/7 (powstała z podziału 50/6), 50/9 (powstała z podziału 50/5), 51/4 (powstała z podziału 51/3), 52/1 (powstała z podziału 52), 53/6 (powstała z podziału 53/2), 53/4 (powstała z podziału 53/3), 54/1 (powstała z podziału 54), 56/4 (powstała z podziału 56/3), 77/1 (powstała z podziału 77), 134/1 (powstała z podziału 134), 190/2 (powstała z podziału 190/1), 191/1 (powstała z podziału 191), 279/2, 279/3, 499/1 (powstała z podziału 499), 500/1 (powstała z podziału 500), 510/1 (powstała z podziału 510), 513/2 i 513/3 (powstałe z podziału 513), 522/1 (powstała z podziału 522), 527/3 (powstała z podziału 527/2),
– jednostka ewidencyjna 281508_5 Morąg - obszar wiejski, obręb 0004 Bramka, dz. nr: 1/2 (powstała z podziału 1/1), 37/1 (powstała z podziału 37), 39/1 (powstała z podziału 39), 40/4 (powstała z podziału 40/1), 42/3 (powstała z podziału 42/2), 43/8 (powstała z podziału 43/2), 43/10 (powstała z podziału 43/6), 61/1 (powstała z podziału 61), 62/7 (powstała z podziału 62/6), 64/7 (powstała z podziału 64/3), 65/3 (powstała z podziału 65/1), 70, 80/1 (powstała z podziału 80), 109/3 (powstała z podziału 109/2), 130/1 (powstała z podziału 130), 131/3 (powstała z podziału 131/1), 131/5 (powstała z podziału 131/2), 132/1 (powstała z podziału 132), 143/1 (powstała z podziału 143), 144/1 i 144/2 (powstałe z podziału 144), 145/1 (powstała z podziału 145), 149/1 (powstała z podziału 149), 150/7 (powstała z podziału 150/4), 241/1 (powstała z podziału 241), 242/7 (powstała z podziału 242/5), 400/12, 407/36 (powstała z podziału 407/9), 407/38 (powstała z podziału 407/35), 400/9, 410/1, 410/2, 410/4 (powstała z podziału 410/3), 412/1, 412/3, 430/7 (powstała z podziału 430/6), 431/15, 431/16, 431/17, 454/1 (powstała z podziału 454), 449/114 (powstała z podziału 449/47), 449/116 i 449/117 (powstałe z podziału 449/65), 449/110, 449/112, 453/15, 453/138 i 453/139 (powstałe z podziału 453/137), 461/4 (powstała z podziału 461/2),
– jednostka ewidencyjna 281508_5 Morąg – obszar wiejski, obręb 0013 Kruszewnia, dz. nr: 104/18 (powstała z podziału 104/2), 124, 130/39 (powstała z podziału 130/29), 132/13 (powstała z podziału 132/1), 204/12 (powstała z podziału 204/11), 205/3 (powstała z podziału 205/1), 205/5 (powstała z podziału 205/2),
– jednostka ewidencyjna 281508_4 Morąg miasto, obręb 0003 m. Morąg, dz. nr: 54/2, 54/4, 83/2, 108/3 (powstała z podziału 108/2), 109, 114/1, 114/6, 114/14 (powstała z podziału 114/4), 114/16 (powstała z podziału 114/7), 179/4, 222/1, 210/1 (powstała z podziału 210),
– jednostka ewidencyjna 281508_4 Morąg miasto, obręb 0002 m. Morąg, dz. nr: 607/2, 607/3, 626/1 (powstała z podziału 626), 665/1, 680/11 (powstała z podziału 680/6), 680/8, 719/31, 719/33 (powstała z podziału 719/32), 728/3 (powstała z podziału 728/1), 728/2, 730/1 (powstała z podziału 730), 733/2, 733/4 (powstała z podziału 733/3), 855/12, 855/16, 870/19 (powstała z podziału 870/16), 874/1, 892/1 (powstała z podziału 892), 907/3, 909/1, 908, 949/16 (powstała z podziału 949/15);
2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z przebudową zjazdów, budową i przebudową sieci uzbrojenia terenu oraz przebudową innych dróg publicznych:
– jednostka ewidencyjna 281504_2 Łukta, obręb 0005 Komorowo, dz. nr: 17/3, 16/45 (powstała z podziału 16/36), 172/4 (powstała z podziału 172), 2/56 (powstała z podziału 2/51),
– jednostka ewidencyjna 281504_2 Łukta, obręb 0002 Florczaki, dz. nr: 131/2, 131/5, 288, 295, 286, 201, 205, 299, 305, 281,
– jednostka ewidencyjna 281508_5 Morąg – obszar wiejski, obręb 0004 Bramka, dz. nr: 64/8 (powstała z podziału 64/3), 410/5 (powstała z podziału 410/3), 407/37 (powstała z podziału 407/9), 411/23, 399/3, 431/20, 434, 400/3, 89, 461/3, 245, 127, 160/2, 453/140 (powstała z podziału 453/137), 449/50,
– jednostka ewidencyjna 281508_5 Morąg – obszar wiejski, obręb 0013 Kruszewnia, dz. nr: 123, 130/26, 132/1, 205/6 (powstała z podziału 205/2), 214/1,
– jednostka ewidencyjna 281508_4 Morąg miasto, obręb 0003 m. Morąg, dz. nr: 83/3, 222/2, 179/5, 179/6, 83/1, 112, 114/11, 114/8, 54/8,
– jednostka ewidencyjna 281508_4 Morąg miasto, obręb 0002 m. Morąg, dz. nr: 733/1, 733/5 (powstała z podziału 733/3), 949/17 (powstała z podziału 949/15), 892/2 (powstała z podziału 892), 890, 730/2 (powstała z podziału 730), 870/8, 870/15, 728/4 (powstała z podziału 728/1), 888/1, 870/10, 719/34 (powstała z podziału 719/32), 886/3, 888/3, 936/1, 626/2 (powstała z podziału 626), 680/7, 680/2, 680/12 (powstała z podziału 680/6);
3) obejmujących tereny wód płynących, przeznaczonych do zajęcia na czas realizacji inwestycji:
– jednostka ewidencyjna 281504_2 Łukta, obręb 0007 Łukta, dz. nr 442/5,
– jednostka ewidencyjna 281504_2 Łukta, obręb 0002 Florczaki, dz. nr: 279/1, 307/3, 307/5,
– jednostka ewidencyjna 281508_5 Morąg – obszar wiejski, obręb 0004 Bramka, dz. nr: 411/22, 412/2,
4) co do których uzyskano prawo do dysponowaniu nieruchomością na cele budowlane:
– jednostka ewidencyjna 281508_5 Morąg – obszar wiejski, obręb 0004 Bramka, dz. nr: 246/3, 246/4.

W związku z powyższym informuje, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9 (poniedziałek-piątek 8^{00}-15^{00}), po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: katarzyna.plochocka@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl bądź telefoniczny: (89) 5232 697, (89) 5232 561. Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.
Zgodnie z art. 18 ust. 1e ww. ustawy w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego**. W celu wydania nieruchomości w terminie umożliwiającym zwiększenie wysokości odszkodowania za nieruchomość, należy zgłosić się do Rejonu Dróg Wojewódzkich w Elblągu, ul. Junaków 3, tel. (55) 230-69-70, gdzie zostanie w tej sprawie podpisany protokół wydania nieruchomości. Do wskazanej instytucji należy zgłosić się z zawiadomieniem i dowodem osobistym.
Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dnia 10 kwietna 2003 r.

9721otbr-a-M

OCZYSZCZĄ POWIETRZE ZE SMOGU

Na 100 europejskich miast o największym zanieczyszczeniu powietrza co trzecie z nich leży w Polsce. Rozwiązaniem może być filtr powietrza.

Fot. pixabay.com

Tak duże zanieczyszczenie to efekt wykorzystania na ogromną skalę węgla do ogrzewania domów i emisji związanej z transportem. Rozwiązaniem może być miejski filtr powietrza, który jest w stanie oczyścić nawet 40 tys. m3 powietrza w ciągu godziny.

– W POLSCE 45 TYS. LUDZI ROCZNIE UMIERA Z POWODU SMOGU.

1 lutego 2021 roku 29 miast Polski znalazło się wśród 100 najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie. Jest to ogromny problem, nie stać nas już na czekanie, musimy przejść do działania – podkreśla Jakub Muzyka, dyrektor operacyjny Oxygen City.

W połowie stycznia dwa polskie miasta — Warszawa i Wrocław — znalazły się w pierwszej dziesiątce metropolii z najgorszą jakością powietrza na świecie. Stolica zajęła ósme miejsce i w rankingu wyprzedziła m.in. indyjski Mumbaj. Teoretycznie, według Europejskiej Agencji Środowiska, pod względem części wskaźników jakości powietrza gorzej od Polski wypadają w Europie kraje bałkańskie, jednak co trzecie najbardziej zanieczyszczone miasto znajduje się właśnie w naszym kraju.

– Obecny poziom technologii i nasze codzienne działania nie pozwalają na wyeliminowanie wszystkich źródeł zanieczyszczeń powietrza. To, co możemy zrobić na pewno, to w pierwszej kolejności ograniczyć palenie węglem, wymienić kopciuchy, używać komunikacji publicznej, używać samochodów niskoemisyjnych, edukować, ale też rozliczać instytucje, które są odpowiedzialne za to, jakim powietrzem w miastach oddychamy – zaznacza Jakub Muzyka.

– Miejskie filtry powietrza to urządzenia, które oczyszczają powietrze 24 godziny na dobę. W ciągu godziny taki filtr jest w stanie oczyścić 40 tys. m3 powietrza z pyłów zawieszonych takich jak PM1, PM2.5, PM10. Dla zobrazowania w ciągu doby to urządzenie oczyszcza kubaturę wielkości Stadionu Narodowego. Naszą ideą jest oczyścić jak najwięcej powietrza w Warszawie i mamy dzięki naszym filtrom powietrza narzędzie, które realnie działa tu i teraz i walczy ze smogiem – mówi dyrektor operacyjny Oxygen City.

CHOĆ FILTR PRZYPOMINA ZWYKŁY DOMOWY OCZYSZCZACZ POWIETRZA, SKALA JEGO DZIAŁANIA JEST ZNACZNIE WIĘKSZA.

Jedno urządzenie jest w stanie oczyścić nawet 30 mln m3 powietrza w ciągu miesiąca.

– Maszyna działa poprzez wymuszony obieg powietrza, powietrze wpada z jednej strony maszyny i wylatuje drugą stroną. Sercem całego urządzenia są filtry elektrostatyczne. W teorii powinniśmy je wymieniać raz na pół roku, ale biorąc pod uwagę, że stawiamy je w newralgicznych punktach Warszawy, gdzie smog jest bardzo duży, czyścimy je mechanicznie raz na trzy miesiące – tłumaczy Jakub Muzyka.

Polska jest jedynym krajem w Europie, który obecnie zużywa do ogrzewania więcej węgla niż jeszcze w 1990 roku. W miastach takich jak Warszawa nawet 60–80 proc. zanieczyszczeń jest emitowanych przez transport samochodowy.

źródło: Newseria.pl

eprasa.pl d7b057bd8c

Krzyżówka klasyczna z hasłem

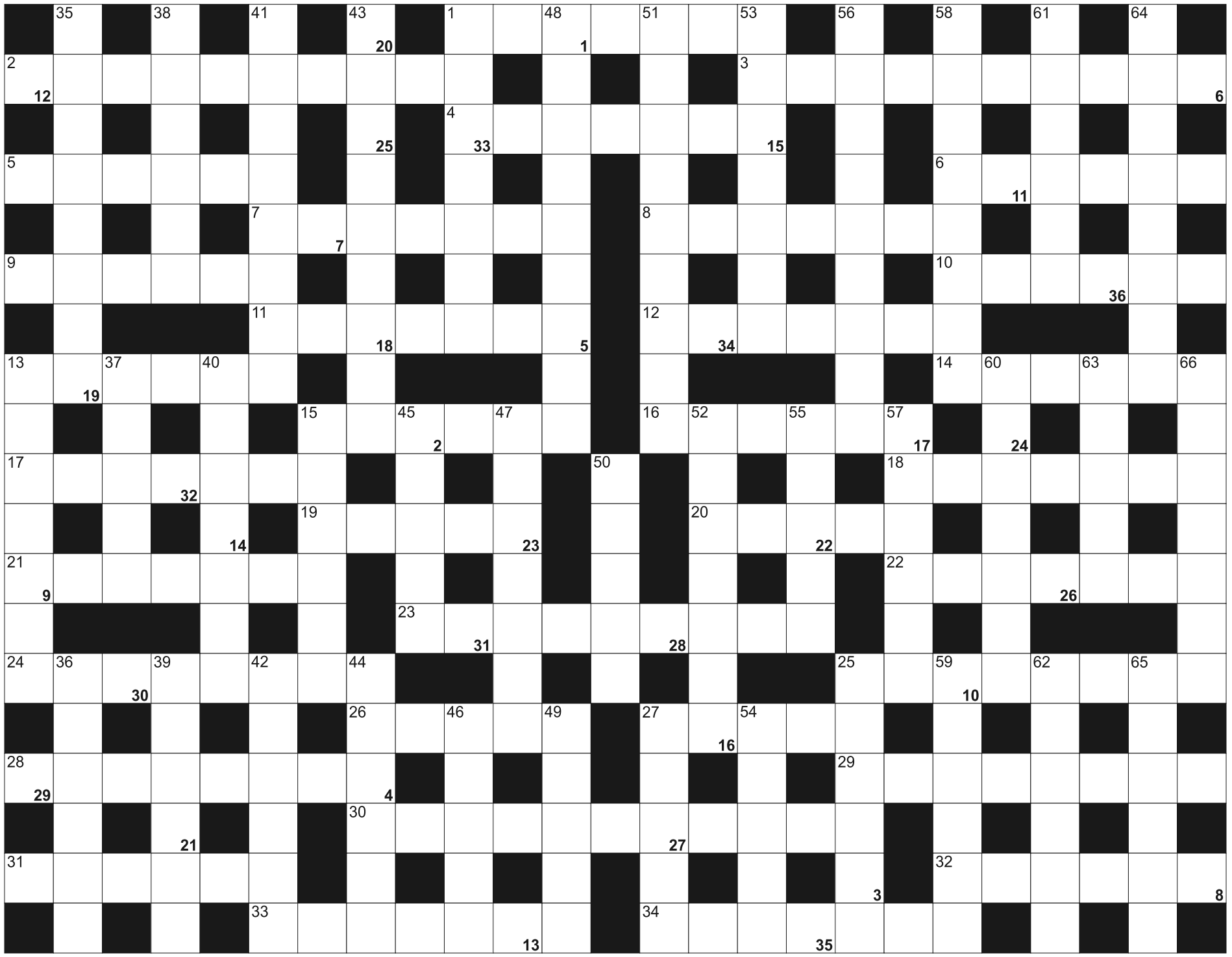

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4		5	6	7	8	9		10	11	12	13	14	15	16	17		18	19		20
21	22	23	24	25		26	27	28	29		30	31	32	33	34	35	36							

POZIOMO: 1) smutna uroczystość; 2) stolica Surinamu; 3) mieszka w Izraelu; 4) tatrzańska przełęcz na granicy polsko-słowackiej; 5) pojedyncza rzecz; 6) i Topor, i Garros; 7) Jeff, aktor, Oscar za "Szalone serce"; 8) szwedzka wyspa na Morzu Bałtyckim; 9) wypływa z jeziora Bajkał; 10) pasożyt jelita środkowego pszczół; 11) wyraz bliskoznaczny; 12) prostokątne ciasteczka z sezamem; 13) Malczewski i Chełmoński; 14) rzeka łącząca się z Tygrysem; 15) człowiek przesadnie dokładny; 16) prawa rękawica japońskiego łucznika; 17) Chusty wykonane z wełny kóz tybetańskich; 18) zabieg oczyszczania krwi poza ustrojem; 19) znak odejmowania; 20) pisemne porozumienia stron; 21) sława, poklask; 22) zmniejsza hałas silnika; 23) część oka; 24) Nicanor, hiszpański solista muzyki harfowej; 25) lekarz od narządu ruchu; 26) partia Ryszarda Petru; 27) brama na podjazd lub teren fabryki; 28) Boniek i Cybulski; 29) francuskie samochody; 30) biskup diecezjalny; 31) Badalamenti, kompozytor włoskiego pochodzenia; 32) słabość, bezsilność; 33) cztery kwadranse; 34) inaczej kamień szlachetny

PIONOWO: 1) teren szkoleniowy; 13) Kijowski z Komitetu Obrony Demokracji; 15) ziele angielskie; 25) badany papierkiem lakmusowym; 27) jeden ze zmysłów; 35) do golenia; 36) stanowisko myśliwskie; 37) państwo z Bejrutem; 38) w ręku dyrygenta; 39) stolica Algierii; 40) witamina A; 41) uwolniony zamiast Jezusa; 42) końcowa część powieści; 43) może być o zaostrzonym rygorze; 44) Margaret Eleonor, pisarka kanadyjska; 45) tajne oskarżenie, denuncjacja; 46) rządzą w mieście; 47) rzeka w Serbii i Bułgarii; 48) prawdziwe nazwisko Janusza Korczaka; 49) dolna część kadłuba statku, piwnica; 50) mydlana kula; 51) "Narcyz i ..." Hermanna Hessego; 52) kraj z Montevideo; 53) sprinter i maratończyk; 54) rzeka w Wenezueli z połączenia rzek Sarare i Uribante; 55) wydawca Gazety Wyborczej; 56) przezwisko, pseudonim; 57) odpowiada za merytorkę materiałów do druku; 58) wywiadówka; 59) odgłos galopujących koni; 60) Miguel de, hiszpański pisarz "Pokój wśród wojny"; 61) Bruce ze "Szklanej pułapki"; 62) pierwiastek Pm; 63) metoda uzdrawiania energią życiową Mikao Usui; 64) nauka o gospodarowaniu; 65) Georges Jacques, przywódca rewolucji francuskiej; 66) adamaszek i kaszmir

eprasa.pl d7b057bd8c

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE / AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

7221otbr-A-G

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

CENTRUM Biskupca 42m2 od 1.03.2021, 782-423-014

PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797-580-971

FERMA drobiu dobre zarobki, 602-593-321, 668-047-381

KIEROWCA CE, 604-534-860

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie, tel. 512-008-629

PANIĄ do dozorowania i sprzątania, (89)526-64-12

PRACA na terenie Francji - pracownicy do prac budowlanych, wykończeniowych i pomocniczych. TEL.605-633-540.

PRZYJMĘ do pracy na budowie, 604-516-224

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

W gospodarstwie, tel.782265594

ZATRUDNIĘ kierowcę wywrotki tel. 502-587-305

ZATRUDNIĘ malarzy, szpachlarzy, pracowników ogólnobudowlanych, wykwalifikowanych pomocników, tel. 607-034-852

USŁUGI

budowa | remont

GLAZURA, hydrauliczne, 795-820-780

HYDRAULIK, 501-209-794

HYDRAULIK, 571-439-145

STUDNIE wiercone do domów jednorodzinnych i nawadnianie. Pompy ciepła, 508-609-152

inne

PRANIE dywanów, sprzątanie, 793-164-163

SZYCIE kołder, 665-434-450

NAUKA

ANGIELSKI, 517-636-777

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe tel. 89-513-15-60, 605-048-075

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

Księdzu Dziekanowi

Zbigniewowi Żabińskiemu

Proboszczowi Parafii Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w Łukcie

szczere wyrazy współczucia oraz otuchy w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają: Wójt, radni, sołtysi oraz pracownicy Urzędu Gminy Łukta

55121opb1-a-M

Koleżance

Emilii Świerzyńskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Oddziału Kardiologii WSS w Olsztynie

55021opb1-a-M

Koledze

Piotrowi Parysowi

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Kliniki Weterynaryjnej „Olwet" w Olsztynie

56021opb1-A -P

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Olsztynie z głębokim żalem zawiadamia, że 2 lutego 2021 r. zmarł

Edward Leszek Kawecki

radca prawny, skarbnik Rady OIRP w latach 1987-1991, działacz samorządu radców prawnych.

Rodzinie Zmarłego

serdeczne wyrazy współczucia składają: Dziekan, Rada i pracownicy Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie

56121opb1-a-M

Pani Dyrektor **Teresie Parys** i **Rodzinie**

wyrazy współczucia po śmierci

Teściowej

składają pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie

56221opb1-a-M

Pani **Julii Jackiewicz**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają Nadleśniczy i pracownicy Nadleśnictwa Stare Jabłonki

53821opb1-A -P

eprasa.pl d7b057bd8c

31419opb1-a -C

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy informację,
że 4 lutego 2021 r. zmarła

Pani

Henryka Bednarczyk

długoletnia nauczycielka
Szkoły Podstawowej nr 14 w Olsztynie.

Zapamiętamy Henię jako osobę barwną,
o artystycznej duszy, zawsze wesołą i pogodną.

Koleżanki i koledzy
ze starej i nowej Szkoły Podstawowej nr 14

55921opb1-A -P

...I gdy Bóg zobaczył, że drogi zbyt długie, wzgórza zbyt strome,
a oddech zbyt ciężki się robi, objął Go swym ramieniem i powiedział:
Pokój niech będzie z Tobą...

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 3 lutego 2021 r.
odszedł od nas w wieku 68 lat Nasz Kochany Mąż i Tata

ś. † p.

Ryszard Pędzich

Msza święta żałobna została odprawiona
w sobotę, 6 lutego 2021 r., o godz. 13.00
w kościele pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza.
W poniedziałek, 8 lutego 2021 r., o godz. 9.00
odbędzie się ceremonia pochowania
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

55721opb1-A -P

Lilianie Kręciewskiej-Banasiuk

wyrazy współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Taty

składają pracownicy UBS ZUS o. Olsztyn

54921opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 lutego 2021 r.
odeszła od nas nasza kochana Siostra i Ciocia

ś. † p. **Ewa Jankowska**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek,
9 lutego 2021 r., o godz. 13.00 przy głównej bramie
cmentarza przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

56321opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 lutego 2021 r. zmarł w wieku 59 lat

ś. † p. **Sławomir Mariusz Papierski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę, 10 lutego 2021 r., o godz. 11.00
mszą świętą żałobną w kościele pw. Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej. Pogrążona w smutku rodzina

56421opb1-A -P

Pani Prezes Barczewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Iwonnie Skibińskiej-Czechowicz

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Męża Dariusza Czechowicza

składają zarząd i słuchacze BUTW

55521opb1-a-M

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach.
Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście
na drzewie życia.

Albert Einstein

mp-otbr-6786

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty
osoby nadającej) ukazują się
w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — 895 355 300, 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — 897 152 093, 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

eprasa.pl d7b057bd8c

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA\\\ W swoim pierwszym tegorocznym starcie Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn) wygrał konkurs pchnięcia kulą podczas halowych zawodów w Barcelonie. Halowy mistrz Europy z 2017 roku miał w stolicy Katalonii tylko dwie mierzone próby i w najlepszej z nich osiągnął 20,46 m. Startujący w barwach klubu Playas de Castellon Bukowiecki bez problemu pokonał drugiego w konkursie Carlosa Tobalina (19,40).
* Wielki rywal szczytnianina na krajowym i europejskim podwórku Michał Haratyk (Sprint Bielsko-Biała) aż trzykrotnie przekroczył w Spale granicę 21 metrów, a w czterech próbach osiągał wyniki lepsze od minimum na mistrzostwa Europy w Toruniu (20,85). Haratyk wygrał z wynikiem 21,21, który daje mu czwarte miejsce w światowych tabelach, gdzie przewodzi halowy rekordzista świata Ryan Crouser z USA (22,82!).

Fot. archiwum domowe

Konrad Bukowiecki w Barcelonie pchnął kulę na odległość 20,46 m

TENIS STOŁOWY\\\ Kolejny punkcik w Ekstraklasie kobiet zdobyła mocno odmłodzona ekipa Polmleku OSiR Lidzbark Warmiński, która przegrała u siebie z AZS PWSiP Łomża 2:3. Nie pierwszy w tym sezonie cenny indywidualny „skalp" zdobyła 14-letnia Natalia Bogdanowicz, która w meczu otwarcia ograła do zera 35-letnią Martę Smętek, swego czasu występującą m.in. w LUKS Orneta i Warmii Lidzbark Warm. Wczoraj, już po zamknięciu tego wydania gazety, Polmlek grał o punkty w hali ostatniego w tabeli beniaminka z Luzina.

*** POLMLEK OSIR LIDZBARK WARMIŃSKI – AZS PWSIP METAL-TECHNIK ŁOMŻA 2:3**
Natalia Bogdanowicz – Marta Smętek 3:0 (5, 9, 10); Zuzanna Pawelec – Xia Zhao 0:3 (-7, -9, -9); Aleksandra Michalak – Anna Zielińska 3:1 (4, 2, -12, 8); Bogdanowicz – Zhao 1:3 (-6, -9, 8, -12); Pawelec – Smętek 0:3 (-8, -8, -4)

>> Inne wyniki: AZS UE Wrocław – Enea Siarkopol Tarnobrzeg 2:3, SKTS Sochaczew – JKTS Jastrzębie-Zdrój 3:0, Bebetto AZS UJD Częstochowa – GOSRiT ZRB Luzino 3:0, Gotyk Toruń – Dojlidy Białystok 3:1; Łomża – Gotyk 1:3, Jastrzębie – Bebetto AZS UJD 0:3; pauzował Start Nadarzyn.

EKSTRAKLASA

1. Bebetto	12*	31	34:11
2. SKTS	12	29	31:11
3. Siarkopol	10	28	30:7
4. AZS UE	12	28	31:11
5. Start	10	21	23:13
6. Gotyk	13	18	23:27
7. Łomża	12	14	20:25
8. Dojlidy	12	13	19:27
9. Polmlek	12	9	17:32
10. Jastrzębie	13	3	6:38
11. Luzino	12	1	4:36

* liczba rozegranych meczów

FUTSAL\\\ Nie udał się piłkarkom AZS UWM High Heels start rundy rewanżowej w I lidze (grupa północna) – olsztynianki przegrały w Kortowie z prowadzącym w tabeli Heliosem Białystok 2:4 (1:2) i spadły na ostatnie miejsce. Oba gole dla AZS UWM strzeliła Marta Smolińska. Drużyna trenerki Ewy Kuliś wyraźnie odczuwała trudy

Fot. Artur Szczepański

W czterech meczach olsztynianki zdobyły tylko trzy punkty

półfinałowego turnieju akademickich mistrzostw Polski w Warszawie, gdzie przyszło olsztyniankom rozegrać sześć meczów w ciągu trzech dni (UWM wywalczył awans)... W najbliższy weekend futsalistki z UWM podejmą AZS Flisak Włocławek.

I LIGA

1. Helios	5*	12	17:11
2. Garwolin	4	6	12:12
3. Włocławek	4	6	17:10
4. Włókniarz	5	6	12:15
5. AZS UWM	4	3	9:19

* liczba rozegranych meczów

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Już dziewiąte i dziesiąte zwycięstwo w tym sezonie odniósł Halvor Egner Granerud z Norwegii. Z Polaków najlepiej w weekendowych konkursach Pucharu Świata w niemieckim Klingenthal spisał się Kamil Stoch, który w sobotę był drugi (78. podium PŚ w karierze!), a wczoraj zajął szóste miejsce. Kolejne zawody PŚ odbędą się za tydzień (13 i 14 lutego) w Zakopanem.

*** Sobota:** 1. Granerud 140,5/141,5 m, 284,2 pkt; 2. Stoch 138,5/134 m, 271,6; 3. Bor Pavlovcić (Słowenia) 137,5/142,5 m, 270,8; 4. Piotr Żyła 137,5/131 m, 262,9; 5. Anze Lanisek (Słowenia) 139,5/131 m, 261; 6. Dawid Kubacki 138,5/131,5 m, 259,7, (...) 14. Jakub Wolny 126,5/136 m, 240,1, (...) 21. Andrzej Stękała 123,5/127 m, 224,8, (...) 30. Klemens Murańka 127/121 m, 209,3, (...) 43. Tomasz Pilch 119 m, 94,9. *
Niedziela: 1. Granerud 136/140,5 m, 288,5; 2. Pavlovcić 140/146, 287,8; 3. Markus Eisenbichler (Niemcy) 138/141,5, 285,7; 4. Robert Johansson (Norwegia) 140,5/138,5, 280,1; 5. Yukiya Sato (Japonia) 141/144,5, 278,7; 6. Stoch 138/137, 277,8; 7. Kubacki 138,5/146, 275,8, (...) 17. Żyła 128/135,5, 245,9; 18. Stękała 132/127,5, 240, (...) 20. Wolny 134/128,5, 237,2, (...) 35. Murańka 121,5 m, 102; 36. Pilch 120, 100,9.
PŚ: 1. Granerud 1406 pkt; 2. Eisenbichler 977; 3. Stoch 845; 4. Żyła 665; 5. Johansson 661; 6. Kubacki 640; 7. Lanisek 616; 8. Karl Geiger (Niemcy) 489, (...) 15. Stękała 354, (...) 25. Wolny 133, (...) 29. Murańka 112, (...) 36. Aleksander Zniszczoł 81, (...) 40. Paweł Wąsek 62.
Puchar Narodów: 1. Norwegia 4282 pkt; 2. Polska 3919; 3. Niemcy 3120; 4. Austria 2550; 5. Słowenia 2084; 6. Japonia 1898.

PIŁKA NOŻNA\\\ W 16. kolejce PKO Ekstraklasy szczecińska Pogoń wygrała z Cracovią (1:0), utrzymując prowadzenie w tabeli. Lidera goni broniąca tytułu Legia, która pokonała w meczu na szczycie Raków Częstochowa i ustępuje Portowcom tylko o dwa punkty.

*** 16. kolejka:** Podbeskidzie Bielsko-Biała – Górnik Zabrze 2:1 (Biliński 79, 90 - Koj 10); Wisła Kraków – Jagiellonia Białystok 2:0 (Sadlok 55, Forbes 88); Lech Poznań – Zagłębie Lubin 0:0, Lechia Gdańsk – Warta Poznań 1:1 (Nalepa 33 - Rybicki 72); Legia Warszawa – Raków Częstochowa 2:0 (Luquinhas 29, Pekhart 64 k); Piast Gliwice – Śląsk Wrocław 2:0 (Żyro 23, Sokołowski 58); Pogoń Szczecin – Cracovia 1:0 (Smoliński 43). Dzisiaj: Stal Mielec – Wisła Płock (g. 18).
Czołówka tabeli: 1. Pogoń 34 pkt; 2. Legia 32; 3. Raków 28; 4. Śląsk 24; 5. Górnik 24; 6. Zagłębie 23; 7. Jagiellonia 23; 8. Piast 20; 9. Lechia 20.

>>> Bayern Monachium wygrał w Berlinie z Herthą 1:0 (Coman 21) i umocnił się na pozycji lidera Bundesligi. Bawarczycy już w 11. min mieli idealną sytuację do objęcia prowadzenia, ale rzutu karnego nie wykorzystał Robert Lewandowski (Norweg Rune Jarstein obronił), co zdarzyło mu się po raz pierwszy od ponad... dwóch lat oraz pierwszy raz po 17 kolejnych jedenastkach zamienionych na gole! Po spotkaniu z Herthą mistrzowie Niemiec udali się na klubowe MŚ w Katarze, gdzie dziś czeka ich półfinał z egipskim Al-Ahly Kair.

*** Inne mecze 20. kol.:** Hoffenheim - Eintracht 1:3, Mainz - Union 1:0, Augsburg - Wolfsburg 0:2, Schalke - Lipsk 0:3, Freiburg - Dortmund 2:1, Leverkusen - Stuttgart 5:2, M`Gladbach - Koeln 1:2; przełożono mecz Arminia - Werder.
Czołówka: 1. Bayern 48; 2. Lipsk 41; 3. Wolfsburg 38; 4. Eintracht 36; 5. Leverkusen 35; 6. Dortmund 32; 7. M`Gladbach 32; 8. Freiburg 30.

>>> Premier League, 23. kol.: Liverpool - Manchester C. 1:4, Manchester United - Everton 3:3, Tottenham - West Bromwich 2:0, Wolverhampton - Leicester 0:0, Newcastle - Southampton 3:2, Burnley - Brighton 1:1, Fulham - West Ham 0:0, Aston Villa - Arsenal 1:0. Mecz Sheffield Utd - Chelsea zakończył się po oddaniu gazety do druku, a Leeds zagra z Crystal Palace dziś (g. 21).
Czołówka: 1. Manchester C. 50 (mecz mniej); 2. Manchester Utd 45; 3. Leicester 43; 4. Liverpool 40; 5. West Ham 39; 6. Everton 37 (dwa mecze mniej); 7. Tottenham 36; 8. Chelsea (36; oba mecz mniej).

>>> LaLiga, 22. kol.: Sociedad - Cadiz 4:1, Bilbao - Valencia 1:1, Levante - Granada 2:2, Huesca - Real Madryt 1:2, Elche - Villarreal 2:2, Sevilla - Getafe 3:0, Alaves - Valladolid 1:0. Mecze Osasuna - Eibar oraz Betis - Barcelona zakończyły się po zamknięciu tego wydania gazety. Dziś: Atletico - Celta (21).
Czołówka: 1. Atletico (50 pkt/19 meczów); 2. Real (43/21); 3. Sevilla (42/21); 4. Barcelona (40/20); 5. Villarreal (36/22); 6. Sociedad (35/22); 7. Betis (30/21); 8. Granada (30/22).

>>> W niedzielnym meczu 21. kolejki Serie A piłkarze Milanu rozgromili Crotone 4:0, a po dwa gole zdobyli Zlatan Ibrahimovic i Ante Rebić. Dla tego pierwszego były to 500. i 501. bramka w klubowej karierze! 39-letni Szwed z 14 ligowymi trafieniami na koncie ustępuje w klasyfikacji strzelców Serie A już tylko Cristiano Ronaldo z Juventusu (16 goli), współdzieląc drugie miejsce z Romelu Lukaku z Interu (14). Warto jednak dodać, że „Ibra" przez kontuzję zagrał tylko w 11 spotkaniach!

*** Inne mecze 21. kol.:** Atalanta - Torino 3:3, Sassuolo - Spezia 1:2, Juventus - Roma 2:0, Genoa - Napoli 2:1, Benevento - Sampdoria 1:1, Udinese - Hellas 2:0, Fiorentina - Inter 0:2. Spotkania Parma - Bologna i Lazio - Cagliari zakończyły się po oddaniu gazety do druku.
Czołówka: 1. Milan 49; 2. Inter 47; 3. Juventus 45; 4. Roma 41; 5. Napoli 37; 6. Atalanta 37; 7. Lazio 37 (mecz mniej).

>>> Ligue 1, 24. kol.: Nantes - Lille 0:2, Lorient - Reims 1:0, Lyon - Strasbourg 3:0, Lens - Rennes 0:0, Brest - Bordeaux 2:1, Saint Etienne - Metz 1:0, Nimes - Monaco 3:4, Montpellier - Dijon 4:2, Nice - Angers 3:0. Mecz Olympique Marsylia - PSG zakończył się po oddaniu gazety do druku (w OM zabrakło narzekającego na drobne problemy mięśniowe Arkadiusza Milika).
Czołówka: 1. Lyon 52; 2. Lille 51; 3. PSG 48 (mecz mniej); 4. Monaco 48; 5. Rennes 38 (mecz mniej); 6. Lens 36; 7. Metz 35; 8. Angers 34.

SPORT W TV\\\ **Tenis.** Australian Open w Melbourne (7, 9, 11 oraz 1.00, 3.00, 5.00 z pon. na wt., Eurosport 1; 7, 9 oraz 1.00, 3.00, 5.00 pon./wt., Eurosport 2)
*** Narciarstwo alpejskie.** MŚ w Cortina d'Ampezzo: supergigant do superkombinacji kobiet (11, Eurosport 2) oraz slalom do superkombinacji (14.30, Eurosport 1)
*** Siatkówka.** PlusLiga: Cuprum - Będzin (17.30, Polsat Sport); Tauron Liga kobiet: Pałac - Wrocław (20.30, Polsat Sport)
*** Koszykówka.** EBL mężczyzn: Śląsk - HydroTruck (17.30, Polsat Sport Extra)
*** Piłka nożna.** Ekstraklasa: Stal - Wisła P. (17.55, Canal+ Sport); klubowe MŚ w Katarze, półfinał: Al-Ahly - Bayern (18.55, TVP Sport); Premier League: Leeds - Crystal Palace (20.55, Canal+ Sport); LaLiga: Atletico - Celta (20.55, Canal+ Sport 2).

pes

eprasa.pl d7b057bd8c

DWA SETY ZAMIAST SZEŚCIU PUNKTÓW

PLUSLIGA SIATKARZY\\\ Przez trzy dni Indykpol AZS mógł zdobyć sześć punktów, dzięki czemu awansowałby na ósme miejsce w tabeli. Niestety, skończyło się jedynie na dwóch wygranych setach, bowiem olsztynianie na ósemkę najwyraźniej nie zasługują.

*** TREFL GDAŃSK – INDYKPOL AZS OLSZTYN 3:1 (-21, 22, 22, 21)**

TREFL: Janusz, Reichert (10), Crer (15), Wlazły (24), Lipiński (12), Urbanowicz (6), Olenderek (libero) oraz Janikowski, Pietruczuk, Kozub (3), Zaleszczyk

INDYKPOL AZS: Stępień (1), Schott (6), Poręba (13), Schulz (16), Andringa (20), Teriomienko (10), Gruszczyński (libero) oraz Woch, Żaliński (3), Wolański, Kapica (1)

MVP: Kozub (Trefl)

Fot. Emil Marecki

Po efektownym zwycięstwie z Treflem w Uranii dwa następne mecze olsztynianie zawalili

Drużyna trenera Daniela Castellaniego w Gdańsku wyszła na boisko zaledwie cztery dni po efektownym zwycięstwie nad Treflem, który w trakcie 88-minutowego pojedynku ugrał w Uranii tylko 59 małych punktów. Co prawda w Treflu tym razem zagrał już Wlazły, ale nie przeszkodziło to olsztynianom w demolowaniu rywali. Indykpol AZS gładko wygrał pierwszego seta, w drugim prowadził 15:9, po czym wszystko runęło. Goście nie kończyli akcji, popełniali kolejne błędy, a na zagrywce z każdą minutą opuszczały ich siły. W efekcie Trefl wygrał 3:1, co oznaczało, że olsztynianie pozostali poza czołową ósemką.

Ale w sobotę dostali drugą szansę, bo w Nysie zmierzyli się ze słabą Stalą, która do tej pory wygrała tylko trzy mecze. Oba zespoły miały o co walczyć, ponieważ Indykpolowi AZS trzy punkty dawały awans w tabeli, a Stali gwarantowały pozostanie w PlusLidze na kolejny sezon. No i okazało się, że motywacja siatkarzy z Nysy była większa, w efekcie do I ligi spadł MKS Będzin.

*** STAL NYSA – INDYKPOL AZS OLSZTYN 3:1 (28, 22 -22, 23)**

STAL: Komenda (4), Zajder (7), Bućko (16), Ben Tara (22), M'Baye (2), Łapszyński (10), Dembiec (libero) oraz Ruciak (libero), Długosz (1), Lemański (2), Szczurek, Filip (1)

INDYKPOL AZS: Stępień (3), Andringa (16), Schulz (5), Teriomienko (7), Poręba (9), Żaliński (13), Gruszczyński (libero) oraz Woch (1), Concepcion (1), Kapica (16), Schott (6) i Wolański

MVP: Bućko (Stal)

W pierwszym secie gospodarze utrzymywali niewielką przewagę, po czym po autowym ataku Schulza i przekroczeniu linii przez Żalińskiego ekipa z Nysy odskoczyła na cztery oczka (17:13). Po chwili Stal wygrywała 23:20 i sprawa wydawała się już przesądzona, ale dwoma atakami z trudnych piłek popisał się Andringa, a trzeci punkt blokiem dołożył Poręba i niespodziewanie straty zostały odrobione. Cały czas w minimalnie lepszej sytuacji byli jednak nyszanie, którzy ostatecznie wykorzystali szóstą piłkę setową.

Takie niepowodzenia zawsze zostawiają jakiś ślad w psychice przegranego zespołu, a Indykpol AZS jest na to szczególnie podatny, no i po kilku minutach drugiej partii Stal wygrywała 9:4. Zdenerwowany trener Castellani wziął czas, ale nic to nie zmieniło, bo zaraz Schulz nadział się na blok. Po tej akcji w miejsce Schulza wszedł Kapica, no i po jego ataku olsztynianie w końcu odrobili straty (17:17). Niestety, do poziomu Kapicy, który mylił się bardzo rzadko, nie dostosowali się pozostali siatkarze Indykpolu AZS, w efekcie Stal znowu odskoczyła na bezpieczną odległość (23:19). Co prawda olsztynianie trochę zdołali odrobić straty, ale seta wygrała Nysa, a w ostatniej akcji zagrywkę zepsuł Kapica.

WYDAWAŁO SIĘ, ŻE WKRÓTCE MECZ SIĘ SKOŃCZY, LECZ W TRZECIEJ PARTII W STALI SIADŁO PRZYJĘCIE, W REZULTACIE OD STANU 14:14 OLSZTYNIANIE ZDOBYLI PIĘĆ PUNKTÓW Z RZĘDU! DUŻA W TYM BYŁA ZASŁUGA KAPICY, JEDNAK OLSZTYNIANIE WIELOKROTNIE JUŻ UDOWODNILI, ŻE NIE MA PRZEWAGI, KTÓREJ NIE MOŻNA ROZTRWONIĆ.

No i w kolejnym ataku Kapica się pomylił, a Andringa przegrał z blokiem (inna sprawa, że rozegranie było fatalne). Ale gospodarze ostatecznie nie zdołali odrobić strat, a kropkę nad i postawił Kapica.

W czwartym secie siatkarze Stali trochę odskoczyli, ale po asie Kapicy olsztynianie doprowadzili do remisu 7:7, a po bloku Andringi objęli prowadzenie 9:8. Po chwili Stal pomyliła się w ataku, więc przewaga Indykpolu AZS wzrosła do dwóch punktów (11:9). Było to jednak za mało, bo prowadzenie zmieniało się jeszcze wielokrotnie, jednak w decydującym momencie to gospodarze mieli dwa oczka przewagi (24:22), a decydujący punkt zdobył Zajder.

Trzeba przyznać, że w 24. kolejce było ciekawie też na innych boiskach. Na przykład w Jastrzębiu gospodarze pokonali bez straty seta Ślepsk, ale po wykryciu dwóch przypadków koronawirusa w drużynie, jastrzębianie zagrali bez przebywających na kwarantannie: Tomasza Fornala, Rafała Szymury, Eemiego Tervaporttiego, Michała Szalachy, Szymona Bińka, trenera Andrei Gardiniego, asystentów Leszka Dejewskiego i Bogdana Szczebaka oraz fizjoterapeuty Kornela Osmana.

Na ławce trenerskiej zasiadł więc, ściągnięty awaryjnie z jastrzębskiej Akademii Talentów, trener-koordynator Dariusz Luks, a do zespołu dołączyli juniorzy Filip Jarosiński (przyjmujący) i Konrad Kundera (rozgrywający; obaj z rocznika 2002) oraz kadet Maksymilian Granieczny (2005!). A w wyjściowym składzie znalazł się niespełna 20-letni Michał Gierżot, który dostał zresztą statuetkę dla najlepszego zawodnika meczu (MVP).

Potem Resovia z nawiązką zrewanżowała się warszawskiej Vervie za niedawną porażkę na Podpromiu (2:3), w dobrym stylu ogrywając stołeczny zespół na Ursynowie. Tu ciekawostka: MVP spotkania został uznany (nie pierwszy raz w tym sezonie) Karol Butryn, atakujący Resovii, którego transferowe plotki łączą w kontekście następnego sezonu z... Indykpolem AZS.

Z kolei w Kędzierzynie prowadząca w tabeli ZAKSA poniosła drugą porażkę w sezonie, przegrywając do zera (!) z Aluronem Wartą Zawiercie. Sensacja? Absolutnie nie, bo - tak naprawdę - to była ZAKSA II. Trener Nikola Grbić - oszczędzając siły swojej drużyny, która i tak zapewniła już sobie zwycięstwo w całym sezonie zasadniczym - wpuścił do gry rezerwy. I konsekwentnie trzymał się gry drugim zespołem, nie bacząc na to, że goście z Zawiercia obijają jego podopiecznych.

JUŻ POJUTRZE W ZALEGŁYM MECZU 12. KOLEJKI INDYKPOL AZS PODEJMIE W URANII KATOWICKI GKS (GODZ. 18).

*** 24. kolejka:** Jastrzębski Węgiel – Ślepsk Suwałki 3:0 (30, 25, 13); Verva Warszawa – Resovia Rzeszów 1:3 (-22, 22, -17, -16); ZAKSA Kędzierzyn – Aluron Warta Zawiercie 0:3 (-17, -23, -19); Cerrad Czarni Radom – Skra Bełchatów 1:3 (-18, -23, 24, -16), po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Trefl Gdańsk – GKS Katowice; poniedziałek: Cuprum Lubin - MKS Będzin (17.30).

dryh, pes

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	20-2	60	62:17
2 Jastrzębie	18-5	50	60:30
3. Trefl	15-8	44	51:35
4. Verva	15-8	42	54:42
5. Aluron	13-8	38	45:31
6. Resovia	14-8	37	47:40
7. Skra	11-10	36	43:34
8. Katowice	10-11	29	38:44
9. Indykpol AZS	9-13	28	35:45
10. Ślepsk	9-13	27	35:45
11. Cuprum	8-14	25	37:49
12. Czarni	7-16	22	32:55
13. Stal	4-19	20	33:60
14. Będzin	2-20	7	18:63

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W Superlidze po 11 porażkach z rzędu Start wreszcie zdobył trzy punkty, łatwo jednak nie było, bo w Jarosławiu elblążanki wygrały tylko jedną bramką.

*** EUROBUD JKS JAROSŁAW — START ELBLĄG 24:25 (13:11)**

Elblążanki sezon zaczęły znakomicie, bo od dwóch zwycięstw, ale od tego czasu przegrywają wszystko, jak leci. Czyli najpierw odniosły pięć porażek w pierwszej rundzie, po czym przegrały sześć razy w rundzie drugiej. Niedzielny mecz w Jarosławiu miał być zatem albo pierwszym zwycięstwem po 11 „pustych przebiegach", albo fatalnym zakończeniem fatalnej rundy (siedem porażek w siedmiu meczach). Pewne powody do optymizmu były, bowiem do Jarosławia elblążanki pojechały w 12-osobowym składzie, gdyż po kontuzjach wróciły Katarzyna Cygan i Paulina Stapurewicz.

W pierwszej połowie gospodynie posiadały niewielką przewagę, ale po przerwie elblążanki odrobiły straty, niestety, pięć minut przed końcem po rzucie Pietras Eurobud wygrywał 24:23. Jednak elblążanki, a konkretnie Agović, potrzebowały zaledwie sekund, by ponownie doprowadzić do remisu. Ale po chwili dwoma minutami została ukarana Gędłek, całe szczęście gospodynie nie nacieszyły się grą w przewadze, bo w 57. min na ławkę powędrowała Matuszczyk. Końcówka była bardzo emocjonująca, trener Andrzej Niewrzawa wziął czas, po czym gospodynie sfaulowały Wagę. Sędziowie odgwizdali rzut karny, który z zimną krwią wykorzystała sama poszkodowana. A że więcej bramek już nie było, więc elblążanki mogły się cieszyć tak długo wyczekiwanym zwycięstwem.

*** 14. kolejka:** Piotrkovia Piotrków Tryb. — Ruch Chorzów 36:20 (19:11), KPR Kobierzyce — Młyny Stoisław Koszalin 30:21 (13:11), mecz rozegrany awansem: Perła Lublin — Zagłębie Lubin 16:28 (3:14).

dryh

PO 14 KOLEJKACH

1. Zagłębie	37	401:316
2. Kobierzyce	34	363:314
3. Perła	27	379:356
4. Piotrcovia	24	407:349
5. Koszalin	18	358:356
6. Eurobud	10	299:353
7. Start	10	343:385
8. Ruch	5	339:460

eprasa.pl d7b057bd8c

MIMO ZIMNA TRZEBA GRAĆ

PIŁKA NOŻNA\\\ Sobotni sparing Stomilu Olsztyn ze Zniczem Pruszków został odwołany, bo na boisku w Mławie było zbyt ślisko, by bez zagrożenia zdrowia zawodników rozegrać mecz. Grali natomiast warmińsko-mazurscy drugo- i trzecioligowcy.

Dopiero w czwartym meczu kontrolnym drugoligowa Olimpia Elbląg odniosła pierwsze zwycięstwo.

*** OLIMPIA ELBLĄG — KACZKAN HURAGAN MORĄG 2:0 (0:0)**
1:0 — Zyska (60), **2:0** — Kamiński (63 k)
OLIMPIA: Witan — Kazimierowski, Lewandowski, Wenger, Sedlewski, Krasa, Ressel, Zyska, Kamiński, Bawolik, Tkaczuk oraz Rutkowski, Sarnowski, Sobiecki, Kordykiewicz, Branecki, Jabłoński, Poliński, Burzyński
KACZKAN: Aleksandrowicz — Ziemak, Szczudliński, De La Mosta, Przysowa, Maćkowski, Menesch, Galik, Bucio, Kołosow, Rozenborn oraz Dec, Sendelewski, Kasprzyk, Groszkowski, Wronka, Tumiel, Sawicki

Gospodarze zagrali bez kontuzjowanych Janusza Surdykowskiego oraz Michała Kiełtyki, z kolei w zespole gości wystąpili dwaj byli piłkarze Olimpii: Anton Kołosow oraz Mariusz Bucio.

W pierwszej połowie ton grze nadawała Olimpia, ale brakowało jej dokładności. Natomiast trzecioligowi piłkarze z Morąga ambitnie walczyli i czyhali na kontry. Pierwszą groźniejszą sytuację przeprowadzili jednak gospodarze, ale strzał Marcina Bawolika z 18 m był niecelny. Chwilę później w światło bramki nie trafił Klaudiusz Krasa. Olimpia bliska szczęścia była też w 26. min, gdy po dośrodkowaniu Oresta Tkaczuka piłka przeleciała wzdłuż bramki, ale nie było nikogo, kto by ją wepchnął do siatki.

Kaczkan też się starał, ale jego akcje zazwyczaj kończyły się na defensywie elbląskiej, w efekcie w tej części meczu elbląski bramkarz Andrzej Witan był praktycznie bezrobotny.

Po przerwie w obu drużynach nastąpiły liczne roszady, na których ostatecznie lepiej wyszli drugoligowcy, którzy zdobyli dwa gole. W 60. min po główce Tomasza Lewandowskiego powstało spore zamieszanie pod bramką gości, a najwięcej zimnej krwi zachował Wojciech Zyska, który strzałem z 7 m pokonał bramkarza.

W 63. minucie meczu Olimpia — Kaczkan Huragan Morąg elblążanie wykorzystali rzut karny

Olimpia poszła za ciosem i trzy minuty później w polu karnym sfaulowany został Dawid Jabłoński, a jedenastkę na gola zamienił Sebastian Kamiński.

Zespół z Morąga nie dawał za wygraną i w końcówce kilkakrotnie zrobiło się groźnie pod bramką gospodarzy, ale elbląska defensywa do końca zachowała czujność, a poza tym szczęśliwie bronił Paweł Rutkowski.

— CIESZĘ SIĘ, ŻE W KOŃCU MOJA DRUŻYNA WYGRAŁA I WYTRZYMAŁA MECZ KONDYCYJNIE, GRAJĄC NA PEŁNYCH OBROTACH — STWIERDZIŁ TRENER OLIMPII ELBLĄG JACEK TRZECIAK. — NIESTETY, JEŚLI CHODZI O ASPEKT SPORTOWY, TO NIE BYŁO TO NAJLEPIEJ, BO W NASZEJ GRZE ZA DUŻO BYŁO BŁĘDÓW WŁASNYCH, STRAT I NIEDOKŁADNOŚCI.

*** SOKÓŁ KLECZEW - SOKÓŁ OSTRÓDA 0:5 (0:1)**
0:1 - Siemaszko (3), **0:2** - Wolny (49), **0:3, 0:4** - Gajda (64, 77), **0:5** - Rugowski (79)
SOKÓŁ: zawodnik testowany - Dobosz, Wicki, Brzuzy, zawodnik testowany, Czajkowski, Mazurowski, zawodnik testowany, zawodnik testowany, Żwir, Siemaszko oraz Zimmer, Zalewski, Gajda, Kalinowski, Rugowski, Wolny

W szóstym meczu kontrolnym drugoligowy Sokół na stadionie we Włocławku zmierzył się z Sokołem Kleczew. Podopieczni Piotra Jacka wysoko pokonali swoich trzecioligowych rywali. W Sokole wystąpiło czterech zawodników testowanych, natomiast zabrakło Błażeja Niezgody, bo według według niepotwierdzonych na razie informacji ostródzki bramkarz ma trafić do jednego z pierwszoligowych klubów. Ale w spotkaniu testowanych było czterech zawodników, którzy może już wkrótce zostaną zawodnikami Sokoła.

POZA TYM W SKŁADZIE ZESPOŁU Z OSTRÓDY POJAWIŁ SIĘ TESTOWANY NIEDAWNO PRZEZ PIERWSZOLIGOWĄ TERMALIKĘ BRUK-BET NIECIECZA SEBASTIAN RUGOWSKI. ROZMOWY NA TEMAT PRZEJŚCIA MŁODZIEŻOWCA DO KLUBU Z MAŁOPOLSKI CAŁY CZAS TRWAJĄ, A W MECZU Z TRZECIOLIGOWCEM RUGOWSKI STRZELIŁ OSTATNIEGO GOLA DLA OSTRÓDZIAN.

Wynik sparingu już w 3. min otworzył Rafał Siemaszko, ale podczas siarczystego mrozu na sztucznej murawie we Włocławku piłkarze ostródzcy rozgrzali się na dobre dopiero w drugiej części meczu. Najpierw na 2:0 podwyższył Dawid Wolny, który uderzeniem „pod ladę" pokonał bramkarza z Kleczewa. Później dwa razy na listę strzelców wpisał się Tomasz Gajda, a końcowy wynik ustalił Rugowski.

W środę w kolejnym meczu kontrolnym Sokół zmierzy się w Iławie z GKS Wikielec.

Po tygodniowym obozie przygotowawczym Znicz Biała Piska wysoko przegrał z ŁKS Łomża

*** ŁKS ŁOMŻA – ZNICZ BIAŁA PISKA 4:0 (2:0)**
1:0 – Cudakiewicz (8), **2:0** – Melao (38), **3:0** – Tarnowski (47), **4:0** – Sierzputowski (70)
ZNICZ: Radzikowski (46 zawodnik testowany) – Romachów (60 zawodnik testowany), Molski, Kosiński, Ruszczyk (46 Kalinowski), Jambrzycki (46 zawodnik testowany), Furman, Kossyk (46 Gondek), Fiedorowicz (46 zawodnik testowany), zawodnik testowany (60 zawodnik testowany), Giełażyn (60 Fiedorowicz)

Trzecioligowiec z Białej Piskiej zagrał w nietypowym składzie, bowiem trener Ryszard Borkowski sprawdził aż sześciu zawodników testowanych. Na dodatek Znicz jest po ciężkich treningach, nic więc dziwnego, że wysoko przegrał z Łomżą. Rywale szybko objęli prowadzenie, po czym pozwolili Zniczowi grać piłką, ale z tej przewagi zespołu trenera Borkowskiego niewiele wynikało. Miejscowi groźnie kontrowali i skutecznie wykorzystywali stałe fragmenty gry. Podwyższyli prowadzenie w 38. min po rzucie rożnym, a po raz kolejny skierowali piłkę do siatki tuż po przerwie, znów zaskakując defensywę Znicza przy rogu. Czwarta bramka padła po składnej i dynamicznej akcji zawodników z Łomży.

Znicz ruszył na mecz do Łomży prosto ze zgrupowania w Iławie. Tydzień ciężkich treningów odbił się na formie zespołu z Białej Piskiej. Piłkarze Znicza przegrywali pojedynki biegowe z rywalami, popełniali błędy w wyprowadzeniu piłki, a pod bramką gospodarzy brakowało ostatniego podania, by sfinalizować akcję. Inna sprawa, że z powodu urazów na boisku zabrakło aż pięciu podstawowych piłkarzy Znicza.

– SCHODZIMY Z OBCIĄŻEŃ, BY ZAWODNIKOM WRÓCIŁA ŚWIEŻOŚĆ. BĘDZIEMY PRACOWALI NAD DYNAMIKĄ, SZYBKOŚCIĄ I STRICTE PIŁKARSKIMI ELEMENTAMI GRY – MÓWI RYSZARD BORKOWSKI, TRENER ZNICZA. – ZOSTAŁ NAM PRAKTYCZNIE MIESIĄC DO LIGI, WIĘC BĘDZIEMY TERAZ PRZYGOTOWYWALI SIĘ BEZPOŚREDNIO DO TRZECH MARCOWYCH MECZÓW MISTRZOWSKICH. TO W NICH ZESPÓŁ MA ZAPREZENTOWAĆ DOBRĄ FORMĘ, A NASZYM CELEM BĘDZIE UTRZYMANIE W ÓSEMCE ZESPOŁÓW, KTÓRE ZAGRAJĄ W GRUPIE MISTRZOWSKIEJ

Jutro Znicz wróci do treningów, a w następnym sparingu zmierzy się w sobotę z Orlętami Radzyń Podlaski.

*** ELANA TORUŃ — CONCORDIA ELBLĄG 1:0 (0:0)**
1:0 — Pisarek (70)
CONCORDIA: Nowak (46 Spychalski) — Maciejewski, Szawara, Piech, Bukacki, Drewek, Błaszczyk, Kopka, Łęcki, Bojas, M. Pelc oraz Danowski, Rudziński, Jatczak

W swoim czwartym spotkaniu kontrolnym trzecioligowa Concordia poniosła pierwszą porażkę. Mecz w Toruniu rozegrano na pełnowymiarowym boisku w hali pod balonem.

Elblążanie zagrali jednak w mocno okrojonym składzie, bo bez narzekających na urazy: Rafała Maciążka, Mateusza Szmydta, Dominika Pawłowskiego i Pawła Pelca. Wobec tych absencji w wyjściowym składzie pojawiło się pięciu młodzieżowców. Ponadto w zespole trenera Krzysztofa Machińskiego testowani byli również bramkarz Maciej Nowak (AKS Strzegom) i napastnik Daniel Jatczak (Górnik Konin). Wystąpił także Cyprian Maciejewski (Olimpia Grudziądz), który w barwach Concordii grał w poprzednim sezonie.

Mimo porażki elblążanie pokazali się z dobrej strony, zabrakło im jednak skuteczności.

Kolejny mecz elblążanie zagrają w sobotę w Gdyni z Bałtykiem na stadionie Narodowym Rugby.

*** WŁOCŁAVIA WŁOCŁAWEK – GKS WIKIELEC 2:3 (1:1)**
0:1 – Bartkowski (25), **1:1** – Witucki (45), **2:1** – Witucki (53), **2:2** – Jankowski (80 k), **2:3** – Suchocki (81)
WIKIELEC: Wojno - Zaroślak, Otręba, Kacperek, Korzeniewski, Cistowski, Sobociński, Jajkowski M., Modrzewski, Wacławski, Bartkowski oraz Wieczerzak – Wasiak, Suchocki, Jankowski, Szczepański,

Dwóch piłkarzy trzecioligowego GKS Wikielec ob-

eprasa.pl d7b057bd8c

chodziło 6 lutego urodziny. Akurat Szymon Jajkowski w sparingu z Włocławią nie mógł zagrać z powodu urazu, ale Michał Jankowski wystąpił i na urodzinowy prezent sprawił sobie bramkę. Poza Szymonem Jajkowskim w Wikielcu zabrakło Sebastiana Szypulskiego, Patryka Rosolińskiego i Pawła Grzybowskiego.

To był trzeci zimowy sparing III-ligowców z gminy Iława. W poprzednich dwóch drużyna trenera Wojciecha Tarnowskiego zremisowała z Gromem Nowy Staw (3:3) i wygrała 7:1 z Polonią Lidzbark Warmiński.

Tym razem Gieksa grała nie na sztucznym boisku w Iławie, tylko na wyjeździe we Włocławku, gdzie mierzyła się z gospodarzami, będącymi wiceliderami IV ligi kujawsko-pomorskiej.

W sobotnim sparingu wynik otworzył Michał Bartkowski, który z najbliższej odległości wpakował piłkę do bramki. Włocławia wyrównała tuż przed przerwą, więc kolejne bramki padały już w drugiej części meczu: najpierw ekipa z Włocławka wyszła na prowadzenie, a następnie do remisu doprowadził Michał Jankowski, który wykorzystał rzut karny. Tym samym sprawił sobie fajny prezent na urodziny, tym bardziej że jego zespół wygrał, bo bramkę dającą zwycięstwo zdobył minutę później Łukasz Suchocki.

Na środę Wikielec ma zaplanowany sparing z Sokołem Ostróda. Do meczu ma dojść na sztucznej płycie stadionu w Iławie, początek o godz. 15.

*** MRĄGOWIA MRĄGOWO – MAMRY GIŻYCKO 2:0 (1:0)**

1:0 – Żęgota (36), **2:0** – Abramczyk (57)

MRĄGOWIA: Marszałek (46 Orzeł) – Skrzęta, Abramczyk, Michałowski, Kosek (46 Nakielski), Bognacki, Błędowski (57 Kudlak), Żęgota (71 Barszczewski), Kudlak (29 Glinka), Gołębiowski, Barszczewski (62 Kosek)

MAMRY: Murawski (45 Bebłowski) - Świderski, Kucharski (46 Wojciechowski), Darda, Kulik (46 Bańkowski), Mroczkowski, Skonieczka, Adamiec (46 Wiszniewski), Drażba (46 Mazurowski), Raiński (46 Rusiak), Dymiński (46 Sadocha)

Sparingowe spotkanie czołowych zespołów IV ligi zakończyło się zwycięstwem Mrągowii. Gospodarze wygrali czwarte spotkanie w trakcie przygotowań do ligi, Mamry z kolei doznały pierwszej porażki.

Początek spotkania był bardzo wyrównany, a na pierwszą groźną akcję podbramkową trzeba było czekać ponad 20 minut. Mrągowianie nie potrafili zamienić jej na gola, ale od tego momentu zaczęli częściej zagrażać Mamrom. Gol padł w 36. min po akcji Kamila Skrzęty, który odważnie wszedł w pole karne, i Wojciecha Żęgoty, który musiał powalczyć o piłkę z rywalem i ostatecznie posłał ją do siatki.

Mimo mroźnej pogody warto było zostać na drugą połowę, by zobaczyć trafienie Wiktora Abramczyka. Obrońca Mrągowii przymierzył z woleja po dośrodkowaniu Piotra Błędowskiego z rzutu rożnego, ustalając wynik meczu.

*** JEZIORAK IŁAWA - POLONIA PASŁĘK 4:2 (1:1)**

1:0 - Kressin (13), **2:0** - Świniarski (15), **2:1** - Kuczkowski (48 k), **2:2** - Lenart (65), **3:2** - Kressin (75), **4:2** - Figurski (90)

JEZIORAK: Ciura – Kłosowski, Kressin, Olszewski, Sagan, Galas, Czarnota, Figurski, zawodnik testowany, Kwiatkowski, Świniarski,

POLONIA: Zieliński – Czerniewski, Smolak, Sobas, Wiczyński, Leśniewski, Szymanowski, Kuczkowski, Zaborny, Lenart, Kopycki,

Jeziorak do sobotniego sparingu przystępował w okrojonym składzie, bo juniorzy iławskiego klubu walczyli w Mrągowie z Mazurem Ełk o awans do ligi makroregionalnej U-19. Drużyna trenera Tomasza Radzińskiego wygrała w barażowym pojedynku 5:0 i pewnie awansowała na wyższy poziom juniorskich zmagań.

W tym samym czasie (sobota, pierwszy gwizdek o godz. 12) w Iławie seniorzy klubu z ulicy Sienkiewicza grali z Polonią Pasłęk, która po rundzie jesiennej zajmuje trzecie miejsce w grupie 2 okręgówki. Gospodarze od początku spotkania narzucili swoje tempo gry i po 15 minutach było już 2:0. Pierwszy gol to szybkie odzyskanie piłki przez iławian i trafienie Krzysztofa Kressina, druga bramka to klasyczna kontra zwieńczona przytomnym strzałem Szymona Świniarskiego, a więc napastnika, który do drużyny grającego trenera Wojciecha Figurskiego dołączył w tę zimę.

Polonia po zmianie stron doprowadziła do remisu, jednak ostatnie słowo, a nawet dwa, należały do iławian. Na listę strzelców ponownie wpisał się Kressin (z 7 m skierował piłkę do bramki), a jedno trafienie dołożył też Figurski, którzy uderzeniem z głowy wykorzystał dośrodkowanie z rzutu wolnego.

- Tylko przez pierwsze 15 minut drugiej połowy zagraliśmy słabiej i w efekcie straciliśmy dwa gole. Przez pozostałą część meczu panowaliśmy nad boiskowymi wydarzeniami – uważa Wojciech Figurski. - Mimo trudnych warunków, czyli w niektórych miejscach śliskiego i zmarzniętego boiska, sparing z Polonią udało nam się zakończyć bez kontuzji, a co równie ważne, potrafiliśmy na takim placu momentami ciekawie grać w piłkę. Konstruowaliśmy fajne akcje, a śnieg i lód nie przeszkadzały nam za bardzo w operowaniu piłką. Postawa mojego zespołu jest budująca.

- Jesteśmy bardzo wdzięczni Iławskiemu Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji za to, jak dba o przygotowanie tego boiska. Zdajemy też sobie sprawę, że występują okoliczności, jak nagłe opady śnieg czy silny mróz, na które gospodarze obiektu nie mają wpływu. Boisko jest, jak na tegoroczne warunki pogodowe, przygotowane bardzo dobrze – zauważa trener Jezioraka.

Sztuczne boisko przy ul. Sienkiewicza ponownie, jak przez ostatnich kilka lat, co weekend staje się zimowym centrum piłkarskiego życia Iławy, jej okolic i nie tylko. Sparingi rozgrywa tu wiele drużyn. I pomyśleć, że przed wbiciem pierwszej łopaty niektórzy poddawali pod wątpliwość sensowność tej inwestycji...

Teraz przed biało-niebieskimi z Iławy seria sparingów z IV-ligowymi zespołami z woj. kujawsko-pomorskiego. W sobotę do Iławy przyjeżdża bydgoski Zawisza, następnie Jezioraka rozegra mecze z Lechem Rypin u Spartą Brodnica (wszystkie w Iławie).

*** Inne sparingi:** Polonia Lidzbark Warmiński - Tęcza Biskupiec 5:0 (Ciesielski 2, Dziemidowicz, Oleszko, samobójcza), Mazur Ełk – KS Wasilków 2:2 (dla Mazura: Lewandowski 2), Warmia Olsztyn – Błękitni Pasym 2:0, Motor Lubawa - Unia Susz 3:0 (Sobolewski 2, Śnieżawski), Warmia Olsztyn - Błękitni Pasym 2:0, Orzeł Janowiec Kościelny - Delfin Rybno 2:2 (Ginap, Łaszczych – Jabłonowski, Słomski), Mławianka Mława - Olimpia Olsztynek 7:1, Śniardwy Orzysz – Rona 03 Ełk 4:2, Sparta Augustów – Czarni Olecko 5:2, Orzeł Kolno – Węgoria Węgorzewo 1:4 (dla Węgorii: Maliszewski 2, Pawlukiewicz, Walaszczyk).

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Zarząd klubu Piłka Siatkowa AZS UWM SA w Olsztynie poinformował o wypożyczeniu Kamila Droszyńskiego. 24-letni rozgrywający do końca tego sezonu będzie występował w niemieckim Netzhoppers KW.

Droszyński, który w przeszłości reprezentował barwy m.in. Czarnych Radom, belgijskiego Lindemans Aalst (z którym zdobył brąz mistrzostw Belgii), a ostatnio PGE Skry Bełchatów, zasilił Indykpol AZS przed tym sezonem. Dość szybko przegrał walkę o miejsce w podstawowym składzie z Przemysławem Stępniem, przez co zaliczył jedynie 17, głównie epizodycznych, występów w PlusLidze.

Władze klubu z Kortowa, w porozumieniu z Kamilem Droszyńskim, zadecydowały o wypożyczeniu zawodnika na końcówkę sezonu do niemieckiego Netzhoppers KW. Nowa drużyna rozgrywającego Indykpolu AZS (który podpisał w Olsztynie dwuletni kontrakt) wygrała w tym sezonie 7 ze swoich 15 meczów w Bundeslidze i zajmuje obecnie ósme miejsce w 11-zespołowych rozgrywkach.

Przypomnijmy, że tydzień temu do ekipy trenera Daniela Castellaniego dołączył 27-letni rozgrywający Nikodem Wolański (198 cm wzrostu), który powrócił do PlusLigi po niemal dwuletniej przerwie (ostatnio grał w Estonii).

Fot. Artur Szczepański

Kamil Droszyński został wypożyczony do niemieckiego Netzhoppers KW

* Już w ćwierćfinałach Pucharu Polski, a więc w bezpośredniej walce o awans do finałowego turnieju w Krakowie (13-14 marca), spotkają się m.in. ZAKSA Kędzierzyn z Resovią Rzeszów czy Skra Bełchatów z Treflem Gdańsk! Kibiców czekają wielkie emocje.

W ćwierćfinałach Tauron Pucharu Polski o awans do turnieju finałowego powalczy sześć najlepszych drużyn PlusLigi na półmetku fazy zasadniczej oraz dwa zespoły Tauron 1. Ligi wyłonione w eliminacjach. Pucharowe emocje mają więc z głowy m.in. siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn, którzy na pewno znajdą się poza czołową szóstką w tabeli po pierwszej rundzie sezonu zasadniczego. Nie wiadomo jeszcze, na którym dokładnie miejscu (ósmym czy dziewiątym), bo mają jeszcze do rozegrania zaległy mecz 12. kolejki z GKS Katowice (10 lutego w Uranii).

Wracając do Pucharu Polski: czołowa czwórka w tabeli PlusLigi na półmetku fazy zasadniczej, czyli ZAKSA Kędzierzyn, Jastrzębski Węgiel, Skra Bełchatów i Aluron Warta Zawiercie, została rozstawiona przed losowaniem. Do niej dolosowano pozostałe dwie drużyny ekstraklasy (Trefl Gdańsk, Resovia Rzeszów) oraz dwie z 1. Ligi (BBTS Bielsko-Biała, Visła Bydgoszcz). No i los skojarzył już w ćwierćfinale m.in. ZAKSĘ z Resovią oraz Skrę z Treflem!

– Takie wyniki losowania oznaczają już w ćwierćfinale fantastyczne widowiska i olbrzymie emocje, bo o wszystkim zadecyduje tylko jeden mecz – podkreśla Artur Popko, prezes Polskiej Ligi Siatkówki.

– Walka o udział w turnieju finałowym w Krakowie (13-14 marca - red.) na pewno będzie bardzo zacięta, a ja już teraz zapraszam kibiców przed telewizory na transmisje wszystkich czterech meczów na sportowych antenach Polsatu – dodaje.

1/4 FINAŁU TAURON PUCHARU POLSKI

* ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Asseco Resovia Rzeszów

* BBTS Bielsko-Biała – Aluron CMC Warta Zawiercie

* PGE Skra Bełchatów – Trefl Gdańsk

* BKS Visła Bydgoszcz – Jastrzębski Węgiel

FUTSAL\\\ W 20. kolejce Ekstraklasy lubawski Constract na wyjeździe przegrał 1:2 (1:1) z Cleareksem Chorzów.

Jak na ligowy szlagier przystało, na boisku od samego początku meczu było gorąco. Ostre starcia, dużo strzałów i interwencji bramkarzy - tak wyglądała pierwsza połowa. Gospodarze objęli prowadzenie po wspaniałej bramce Przemysława Dewuckiego, natomiast do remisu tuż przed przerwą doprowadził Pedro Pereira z rzutu wolnego.

Druga połowa to przewaga Constractu, ale gola po siedmiu minutach zdobyli jednak chorzowianie. Lubawianie rzucili się do odrabiana strat, niestety, mimo kilku dogodnych sytuacji wynik już się nie zmienił.

Tym samym Constract stracił punkty i skomplikował sobie drogę do walki o złoto. W środę zespół z Lubawy podejmie FC Toruń. Początek o 18.15.

* Inne wyniki: Słoneczny Stok Białystok - LSSS Lębork 4:6, Rekord Bielsko-Biała - Red Devils Chojnice 14:0, Red Dragons Pniewy - Futsal Team Brzeg 5:1, Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice - Futsal Leszno 2:1, GSF Gliwice - Piast Gliwice 1:8.

EKSTRAKLASA

1. Rekord	19*	54	142:37
2. Constract	18	46	86:29
3. Piast	19	46	85:30
4. Clearex	19	40	80:40
5. Orzeł	19	34	51:49
6. Red Dragons	18	29	58:49
7. FC Toruń	18	27	44:53
8. Leszno	18	24	59:56
9. Red Devils	19	21	50:73
10. Białystok	19	20	42:86
11. Lębork	18	20	41:67
12. AZS UW	17	17	45:58
13. Dreman	18	17	37:64
14. Brzeg	18	9	43:69
15. AZS UŚ	18	8	40:75
16. GSF	17	7	33:88
17. Gatta**	18	27	57:70

* liczba rozegranych meczów

** wycofała się z rozgrywek

KOSZYKÓWKA\\\ W rozegranym awansem (z 18. kolejki) meczu I ligi koszykarki KKS na wyjeździe wygrały 77:58 (25:16, 20:16, 18:15, 8:17) z Basketem Aleksandrów Łódzki. Każdy inny wynik byłby sensacją, bo olsztynianki walczą o czołową trójkę, natomiast Basket jeszcze w tym sezonie nie wygrał. Najwięcej punktów dla KKS zdobyły: Joanna Chełchowska (21), Marta Sztąberska (18) i Ksenia Woźniak (16). **pes, dryh**

I LIGA

1 Polonia	32	1177:848
2. KKS**	29	1238:1163
3. Top Market*	27	1191:849
4. AZS UG	26	1053:977
5. Mon-Pol	25	1136:1009
6. AZS UW	23	1069:1015
7. Sokołów*	22	835:899
8. Politechnika*	18	928:1182
9. Łomianki*	18	833:1102
10. Basket**	17	896:1312

* mecz mniej ** mecz więcej

eprasa.pl d7b057bd8c

BYDGOSZCZ ZA ANDRINGĄ

PLEBISCYT\\\ Czołowe lokaty zarezerwowałem dla gier zespołowych. Pierwsze dwa miejsca dla siatkarzy grających w PlusLidze - pisze Dariusz Nowak.

W plebiscytowej poczcie w jednej z kopert znaleźliśmy list, co od razu poprawiło nam humory, bo takie zestawy (kupony plus list) lubimy najbardziej. Trochę się jednak zdziwiliśmy na widok adresu nadawcy, bowiem okazało się, że napisał do nas mieszkaniec Bydgoszczy. „Jako urodzony w Olsztynie i czytelnik „Gazety Olsztyńskiej" oraz kibic olsztyńskiego sportu, a raczej sportu na Warmii i Mazurach, przesyłam moją dziesiątkę sportowców" - zaczął swój list Dariusz Nowak. „Czołowe lokaty zarezerwowałem dla gier zespołowych. Pierwsze dwa miejsca dla siatkarzy grających w PlusLidze, a ostatnie miejsce na pudle zajął wyróżniający się piłkarz Stomilu. Poza tym doceniam też piłkarza ręcznego, koszykarkę, ale też wyróżniających się sportowców indywidualnych z niszowych dziedzin. No i nie mogło zabraknąć Mameda Chalidowa, który jest najbardziej znany w kraju" - zakończył pan Dariusz znad Brdy, którego serdecznie pozdrawiamy znad Łyny.

Fot. Artur Szczepański

Robbert Andringa jest kapitanem zespołu Indykpol AZS Olsztyn

OTO DZIESIĄTKA NASZEGO BYDGOSKIEGO CZYTELNIKA:
1. Robbert Andringa (siatkówka), **2. Wojciech Żaliński** (siatkówka), **3. Wiktor Biedrzycki** (piłka nożna), **4. Mamed Chalidow** (MMA), **5. Piotr Skiba** (piłka nożna), **6. Mateusz Kopyciński** (piłka ręczna), **7. Ksenia Woźniak** (koszykówka), **8. Joanna Waga** (piłka ręczna), **9. Agata Barwińska** (żeglarstwo), **10. Łukasz Zakrzewski** (bojery).

A OTO JAK WYGLĄDA CZOŁÓWKA SMS-OWEGO GŁOSOWANIA NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA 2020 ROKU:
1. Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) go.sp.40; **2. Aniela Kozłowska** (szermierka, Hajduczek Olsztyn) go.sp.31; **3. Tomasz Kraczkowski** (pływanie, Swimland Olsztyn) go.sp.84; **4. Konrad Bukowiecki** (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) go.sp.8; **5. Sławomir Jabłoński** (lekka atletyka, Warmińsko Mazurski Klub Lekkiej Atletyki Masters) go.sp.79; **6. Szymon Kapała** (pływanie, Kormoran Olsztyn) go.sp.24; **7. Kacper Jurczak** (finswimming, Amfiprion Olecko) go.sp.87; **8. Krzysztof Sartanowicz** (motocross, Moto Klub Lidzbark Warmiński) go.sp.59; **9. Krzysztof Dowgierd** (szermierka, Hajduczek Olsztyn) go.sp.15; **10. Jakub Pączkowski** (trójbój siłowy, Mendelejew Team Iława) go.sp.48.

Przypominamy, że wyniki tego głosowania zostaną także doliczone do wyników kuponowych na zasadzie 1 sms = 10 punktów (tyle samo dostaje sportowiec wpisany na pierwszym miejscu kuponu).

NA KONIEC PRZYPOMINAMY KANDYDATÓW W SMS-OWEJ KATEGORII AKADEMICKI SPORTOWIEC BEZ BARIER:
* **Piotr Cichocki** (żeglarstwo, AKS OSW Olsztyn) go.asb.1
* **Olga Górnaś-Grudzień** (żeglarstwo, AKS OSW Olsztyn) go.asb.2
* **Krzysztof Obuchowicz** (koszykówka na wózkach, AKS OSW Olsztyn) go.asb.3
* **Dawid Ostasz** (koszykówka na wózkach, AKS OSW Olsztyn) go.asb.4
* **Łukasz Rękawiecki** (koszykówka na wózkach, rugby na wózkach, AKS OSW Olsztyn) go.asb.5
* **Waldemar Woźniak** (żeglarstwo, AKS OSW Olsztyn) go.asb.6

Sms-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod (są zaznaczone na czerwono). Więcej o plebiscycie i głosowaniach sms-owych na sport.wm.pl. **dryh**

60 PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZATOR: GRUPA WM

PATRONI HONOROWI: Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki; Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin; Starosta Olsztyński Andrzej Abako; Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz; Prezydent Elbląga Witold Wróblewski; Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz

PARTNER PLATYNOWY: SYNERGIA

PARTNERZY SREBRNI: WARMIŃSKO-MAZURSKI ZWIĄZEK PRACODAWCÓW WMZPP PRYWATNYCH; BBI; REZYDENCJE WARMIŃSKIE; PROJEKT RYBAKI ŁAŃSK; DBK GROUP; PRZEMYSŁÓWKA HOLDING; ZIEMAR; UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE; ASZ; HOTEL MARINA CLUB

PARTNER BRĄZOWY: OSiR OLSZTYN; OLSZTYN; OSIEDLE Z NATURY; POWIAT OLSZTYŃSKI

PATRONI MEDIALNI: GAZETA OLSZTYŃSKA; DZIENNIK ELBLĄSKI; nasz olsztyniak.pl; GOTV; wm.pl; KONGRES PRZYSZŁOŚCI; BEZgorsetu; FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

621otbs-C -K

60 PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**
Kupon należy dostarczyć do **31 marca 2021 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10- 364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... E-mail: .....

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis .....

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

621otbs-B -K

eprasa.pl d7b057bd8c

W TYM MODELU DOBRZE DZIAŁA TEŻ SZTUCZNA INTELIGENCJA, KTÓRA W TYM PRZYPADKU BARDZO POMAGA W AUTOMATYCZNYM TRYBIE.

NIE WIEDZIAŁEM, ŻE MNIE TAK ZASKOCZY

Stworzenie flagowca to dzisiaj nie lada wyzwanie zwłaszcza dla starych rynkowych wyjadaczy. Na rynku mamy zalew bardzo podobnych do siebie smartfonów, wielu chińskich producentów oferuje dobrą jakość za niższą cenę, a ich własne flagowce niczym nie odstają od konkurencji. Klienci przebierają dzięki temu w ofertach, a świat z ciekawością ogląda nowe rozwiązania techniczne – np. ładowanie bezprzewodowe z odległości kilku metrów od Xiaomi. Co zaproponował Samsung?

W tym roku jest wyjątkowo biednie w samym pudełku — i do tego trzeba się przyzwyczajać. Wzorem Apple Samsung usunął z pudełka ładowarkę i słuchawki, więc telefon przychodzi tylko z papierologią i kablem USB-C do USB-C. Dobrze, że znalazło się miejsce na telefon. A ten... robi od razu pozytywne wrażenie.

Fot. Paweł Jaszczanin

DESIGN

Na pewno nie spodoba się wszystkim, ale Samsung S21 to przemyślanie zaprojektowane urządzenie. Oczywiście, że z tyłu znajdziemy wyspę aparatu, modną przecież od jakiegoś czasu, ale ta wyspa ma dwie zalety i jedną wadę. Na plus to, że jest dosyć płaska, więc nie wystaje za mocno z bryły smartfona. Kolejna pochwała za sam projekt — wyspę połączono bowiem sprawnie z aluminiowym bokiem S21, co w konsekwencji sprawia wrażenie jednolitej struktury. To przyciąga wzrok i odwraca po części uwagę od minusa, czyli prostoty wyglądu tej wyspy. Od tyłu (nie od boku, gdzie widać łączenie z ramką) jest totalnie nijaka. Na szczęście jest więcej zalet niż wad. Skoro już o tyle mowa, to warto pochwalić matowe wykończenie. Opcja ładowania bezprzewodowego nie zniknęła, ale telefon nie ma szklanych pleców, więc tak mocno się nie palcuje i nie zbiera rys. W srebrnym kolorze telefon prezentuje się naprawdę dobrze. A front? Tutaj mamy do czynienia z rozciągniętym do krawędzi ekranem o przekątnej 6,2 cala, więc całkiem sporym, ale bryła — dzięki rozciągnięciu ekranu — przyjemnie leży w dłoni. Całości dopełnia położony centralnie obiektyw aparatu do selfie, a wokół biegnie wspomniana już aluminiowa ramka.

EKRAN, JAK Z BAJKI

Samsung zawsze oferował dobre ekrany i nie inaczej jest tym razem – matryca Dynamic AMOLED o rozdzielczości 1080x2400 pikseli to absolutny top. Można się tylko czepiać do bieli, ale to kwestia preferencji, a producent daje nam sterowanie parametrami wyświetlanych barw. Efekt wow potęguje minimalizacja ramek wokół ekranu. Nie mam zastrzeżeń – barwy są świetne, czerń głęboka, a kontrast nieskończony. Na szczęście Samsung nie zapomniał o 120 Hz odświeżaniu, które tutaj działa w opcji adaptacyjnej. Animacje są niezwykle płynne. Dodatkowo pochwalę głośniki stereo, bo, jak na gabaryty telefonu, grają bardzo głośno.

EXYNOS JUŻ NIE STRASZY

Najważniejsza kwestia to jednak działanie. Smartfon działa pod kontrolą Androida 11 i nakładki One Ui w wersji 3.1. To bardzo przyjemna i lekka nakładka, która niczym nie przypomina ciężkiego Touch Wiz sprzed lat. Jest lekko, ale i dostajemy masę opcji personalizacji. Od Always on Display po motywy i czcionki. Sercem urządzenia, jak to w Europie, jest autorski procesor Samsunga – Exynos 2100. Wariant amerykański dostał Snapdragona 888. I do tej pory zawsze nas to bolało, bo Exynosy po pewnym czasie mocno odstawały od konkurencji. Tym razem — przynajmniej na czas testów — smartfon zaskakuje bardzo pozytywnie, bo nie ma praktycznie żadnych zacięć i przesadnego grzania się telefonu, choć niestety to się i tak zdarza. Prognozowałem, że Samsung poprawi w tym modelu działanie aplikacji aparatu, która lubiła się zaciąć i miałem rację, bo przyszła już stosowna aktualizacja z taką właśnie poprawką w działaniu systemu. Sama aplikacja do robienia zdjęć to jednak bardzo udana propozycja, bo jest intuicyjna i świetnie działa. Niestety do smartfona trafiła mała bateria – 4000 mAh, chociaż, jak na taką pojemność spisuje się bardzo dobrze. Dużo robi właśnie procesor, bo został wykonany w litografii 5 nm. Jest też opcja ograniczania mocy procesora do 70 proc. przy oszczędzaniu energii. Można ją wyłączyć lub włączyć. Tak samo, jak zmniejszyć odświeżanie ekranu. Procesor wsparto 8 GB pamięci RAM.

APARAT TEŻ NA PLUS

Mamy tu 3 obiektywy — 12 Mpix szerokiego kąta, 12 Mpix główny i 64 Mpix teleobiektyw. Czepiam się jedynie do szerokiego kąta, który czasem zniekształca obiekty, ale ogólnie aparat należy do niezwykle udanych. Zdjęcia nocne są jednak słabe, bo bez dobrego źródła światła nie ma tu szału. Filmy rejestrujemy tu też w 8K przy 24 klatkach, ale to w zasadzie przyda się chyba tylko do wycinania dobrych zdjęć, bo po pierwsze mało kto ma w domu sprzęt wyświetlający 8K, a po drugie brakuje tu trybu stabilizacji, który jest dostępny tylko przy rozdzielczości full HD, co jest trochę rozczarowujące. Możemy też robić zdjęcia z 30-krotnym zoomem, ale są wtedy kompletnie nieostre i nadal nie wiem, po co wsadzać do aparatu w smartfonie takie przybliżanie. Ogólnie zdjęcia należy ocenić na plus, bo są i ostre (jak na smartfona) i odpowiednio nasycone, a samo rejestrowanie odbywa się błyskawicznie. Dobrze działa też sztuczna inteligencja, która w tym przypadku bardzo pomaga w automatycznym trybie.

PODSUMOWANIE

Samsung ma szansę na bardzo udany rok, bo S21 5G oferuje naprawdę dużo. Cena jest niestety wysoka, bo płacimy 3899 zł za wariant z pamięcią 128 GB. Przy kręceniu materiałów w 8K ta pamięć szybko się jednak zapełni, a Samsung zabrał nam niestety możliwość rozbudowy pamięci kartami microSD. Najlepszą opcją jest więc kręcenie w 4K, ale pamiętajcie, że wtedy przyda się statyw. Bezpośredni konkurent – iPhone 12 kosztuje 3980 zł, więc cena jest już porównywalna. Drogo, ale dostajemy solidny sprzęt, który Samsung ma aktualizować przez 3 najbliższe lata. To też dobra zmiana. Polecam.

PAWEŁ JASZCZANIN

Sprzętu do testu użyczył Komputronik.

W sekcji e-sport znajdą się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl d7b057bd8c

FUNDACJA
PRZYSZŁOŚĆ
DLA DZIECI

Masz moc!

Przekaż 1% podatku
Podaruj dzieciom lepsze życie

www.przyszloscdladzieci.org

Fundacja „Przyszłość dla Dzieci” | KRS 0000148747

221otbp-E -C

eprasa.pl d7b057bd8c